

ZAKŁAD ARCHITEKTURY POLSKIEJ

---

OSKAR SOSNOWSKI

POWSTANIE, UKŁAD  
I CECHY CHARAKTERYSTYCZNE  
SIECI ULICZNEJ NA OBSZARZE  
WIELKIEJ WARSZAWY



W A R S Z A W A M C M X X X

---

WYDAWNICTWO ZAKŁADU ARCHITEKTURY POLSKIEJ POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ  
Z ZASIĘKU MAGISTRATU M. ST. WARSZAWY

ZAKŁAD ARCHITEKTURY POLSKIEJ

---

OSKAR SOSNOWSKI

POWSTANIE, UKŁAD  
I CECHY CHARAKTERYSTYCZNE  
SIECI ULICZNEJ NA OBSZARZE  
WIELKIEJ WARSZAWY



W A R S Z A W A M C M X X X

---

WYDAWNICTWO ZAKŁADU ARCHITEKTURY POLSKIEJ POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ  
Z ZASIĘKU MAGISTRATU M. ST. WARSZAWY

BIBLIOTEKA  
POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ  
Warsza ul. Koszykowa 1

B.190

~~22326~~

ODBITKA Z II TOMU  
STUDJÓW DO DZIEJÓW SZTUKI W POLSCE

KRAKÓW — DRUK W. L. ANCZYCA I SPÓŁKI

OSKAR SOSNOWSKI

## POWSTANIE, UKŁAD I CECHY CHARAKTERYSTYCZNE SIECI ULICZNEJ NA OBSZARZE WIELKIEJ WARSZAWY.

**P**owstanie, układ i cechy charakterystyczne sieci ulicznej na obszarze Wielkiej Warszawy są wynikiem oddziaływania całego szeregu przyczyn, a mianowicie: przyrodniczych i historycznych, politycznych, ekonomicznych i socjalnych; wszechstronna przeto analiza, podjętego przeze mnie zadania z zakresu budowy miast, wymaga nie tylko krytycznej obserwacji obecnego stanu rzeczy, ale i poznania rezultatów, osiągniętych drogą metodycznych badań geograficznych i historycznych, oraz oparcia się o materiał kartograficzny, nagromadzony w ciągu wieków.

Ścisłe biorąc, temat nie był dotychczas opracowywany jako zagadnienie odrębne, w pracach jednak geografów i historyków, badających przyczyny powstania i rozwój terytorjalny Warszawy oraz opisujących wygląd poszczególnych ulic i ich dzieje, zgromadzono już wiele materiału faktycznego, niekiedy wyjaśniano powstanie pewnych arteryj lub całych ich grup lub też zmiany w ich pierwotnym biegu zachodzące. W toku mej pracy będę miał sposobność powoływać się niejednokrotnie na próby wyjaśnień lub dowody moich poprzedników.

Materiał kartograficzny, dotyczący Warszawy, należy uważać za źródło pierwszorzędne do poznania zagadnienia. Jego przeglądu świat naukowy miał możliwość dokonać podczas wystawy Starej Warszawy, urządzonej staraniem Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości w r. 1911, a katalog tej wystawy pod tytułem „Pamiętki Starej Warszawy“...<sup>1)</sup> podaje spis planów i widoków Warszawy wraz z ich opisem i ogólną oceną wartości naukowej. Zgodnie z opinią, wypowiedzianą we wstępie do działu planów wspomnianego katalogu, za podstawę do mojego studjum obrałem plany, będące oryginalnymi pracami pomiarowymi i dokonane w znacznych odstępach czasu, mianowicie: w latach 1655, 1762, 1809 i 1829. Ponieważ pomiary te nie z jednakową ścisłością mierniczą były wykonane i, rzecz prosta, tem mniejszą, im wcześniejszy był pomiar, gdyż i technika samego przedstawienia w każdym planie była odmienna, uważałem za rzecz konieczną dla celów porównania i analizy ujednostajnienie tych planów pod względem podziałki i techniki graficznej. Wstępna ta praca, będąca sprowadzeniem historycznych planów

<sup>1)</sup> Literatura na końcu pracy.

do wspólnego mianownika, za jaki przyjąłem podkład współczesnej Warszawy, była zarazem sprawdzeniem ich ścisłości w wymiarach i kątach, była żmudną korektą zarysów bloków i biegu ulic, korektą, którą należało przeprowadzić stopniowo, cofając się od przedstawień późniejszych, bardziej pewnych, do wcześniejszych mniej wiarygodnych, opierając się na położeniu i zarysach budowli trwających w stanie niezmienionym, niby na reperach triangulacji, posiłkując się również zarysami posesyj hipotecznych, odznaczających się znaczną trwałością.

W wyniku tej wieloletniej wstępnej pracy przygotowałem sam lub z pomocą sił, zatrudnionych w Zakładzie Architektury Polskiej Politechniki Warszawskiej, szereg skorygowanych planów miasta z XVII, XVIII i XIX w. Tablice IV, V, VI i VII, przedstawiające stopniowy rozwój organizmu miasta, są właściwie oparte o wspomniane plany, przechowywane w archiwum Zakładu Architektury Polskiej.

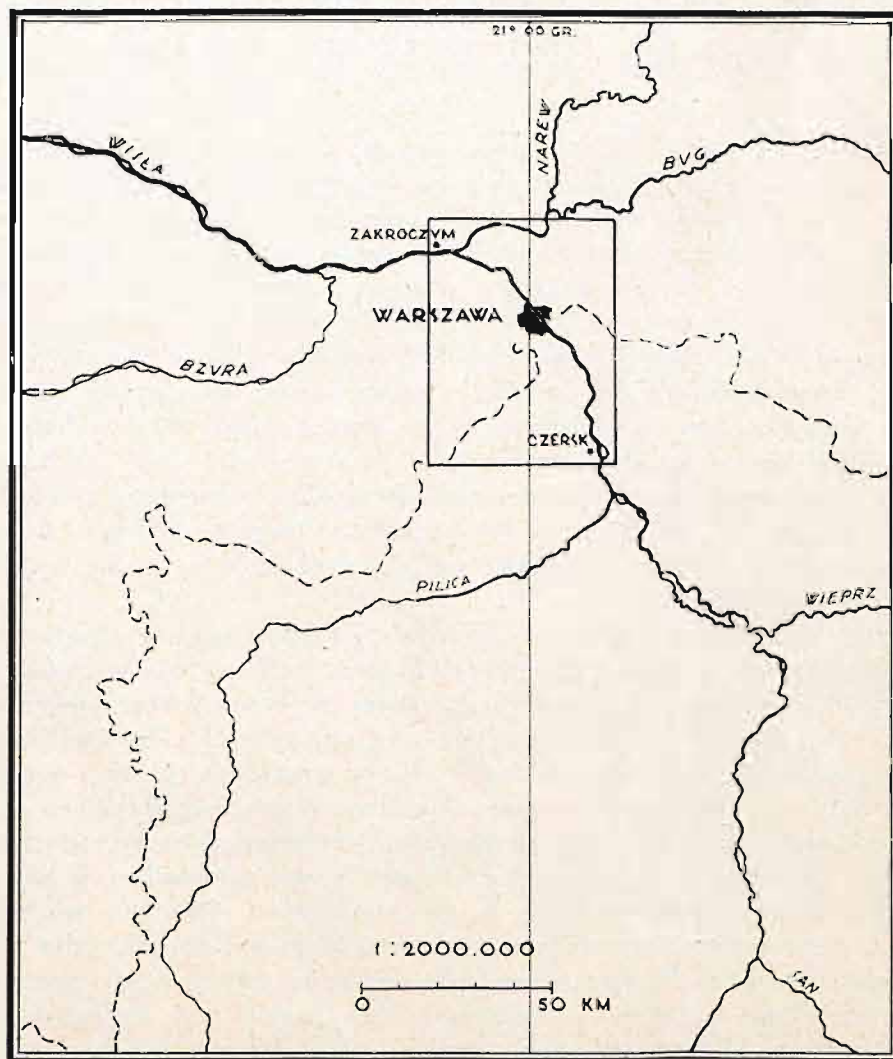


Fig. 1. Sytuacja Warszawy. Działy wodne oznaczone linią przerywaną. W ramce wewnętrznej obszar, przedstawiony na Tab. I.

Niezależnie do powyższych przedstawień całej Warszawy, poddałem opracowaniu graficznemu szereg zdjęć pomiarowych pewnych dzielnic Warszawy, poszczególnych posesyj a nawet pojedynczych gmachów, doprowadzając je do podziałki metrycznej i wpasowując na podkład współczesny, celem poprawienia błędów dawnego pomiaru.

W spisach figur i tablic, dołączonych do pracy, podaję źródła oraz sposób przerobienia.

Warszawa leży, jak wiadomo, na lewym, wyniosłym brzegu Wisły w jej biegu środkowym, mając na prawym, niskim jedynie przedmieście — Pragę.

Terytorjum Wielkiej Warszawy, wynoszące obecnie 11483 ha bez powierzchni Wisły, a przed ostatniem powiększeniem, podczas okupacji niemieckiej w r. 1916, 3880 ha, w czym na lewym brzegu 2615 ha, zajęło stopniowo grunta wielu samodzielnych osiedli, których imiona często, jako nazwy przedmieść lub dzielnic, po dziś dzień się przechowują. Na wstępie więc wysuwają się pytania: jakie to były owe pierwotne osady, na miejscu których rozsiadła się stolica, która z nich stała się zawiązkiem właściwym przyszłego organizmu wielkomiejskiego i jakie przyczyny spowodowały rozrost jej właśnie, a nie wielu innych w bliższym lub dalszem sąsiedztwie położonych.

Cały obszar, leżący po obu brzegach Wisły między ujściami Pilicy, Bugo-Narwi i Bzury (Fig. 1), politycznie stanowił część państwa polskiego już od czasów Chrobrego (X w.), co potwierdza zależność jego od biskupstwa poznańskiego, które pierwotnie obejmowało całe państwo. Gdy w XI w. tworzono arcybiskupstwo gnieźnieńskie i inne biskupstwa, a w XII w. ściśle rozgraniczano diecezje, obszar ten pozostał przy pierwotnem zwierzchnictwie mimo, że terytorjalnie został od niego odcięty.

Był to obszar lesisty, słabo zaludniony przez ludność o niskim poziomie kultury i jako taki przy wydzieleniu nowych diecezji zlekceważony; brak wszelkich źródeł historycznych, odnoszących się do jego dziejów przed w. XIII, dosadnie podkreśla małe jego ówczesne znaczenie i luźny związek z organizmem państwowym<sup>1)</sup>. Pierwotnie nie stanowił on części Małopolski, ani nawet Mazowsza, którego kasztelanje zajęły linię Bzury, Wisły i Narwi i daleko na wschód wybiegły aż do górnego tej ostatniej biegu (Wizna). Dopiero przy podziale monarchji Krzywoustego włączono go trwale do Mazowsza, ale zorganizowania politycznego dokonał tu dopiero Konrad I (1199—1247), a kościelne również na początku XIII w. nastąpiło.

Żyzne grunta południowej części obszaru skolonizowała ludność rolnicza z sąsiedniej Małopolski, północną część lewego brzegu i cały brzeg prawy, niżej położone i lesiste, pozostawały długo w stanie dziewiczym, a i dziś jeszcze, pomimo niewielkiej odległości od Warszawy, dochowują się znaczne pozostałości Puszczy Kampinoskiej z obszernymi mokreml łakami. Nieliczna ludność tych obszarów utrzymywała się z pierwotnej gospodarki leśnej. Wreszcie wzdłuż rzek: Wisły i jej znacznych dopływów, będących od niepamiętnych czasów ważnymi drogami, powstały osady rybackie, przewoźnicze, przystanie handlowe z targowiskami. Mogły one posiadać ludność napływową, ciągnącą z dołu Wisły, z Mazowsza a nawet Pomorza, na co zdają się wskazywać pokrewne tamtejszym nazwy tych osad<sup>2)</sup>.

<sup>1)</sup> Chlebowski str. 11—15. Tytuły źródeł podane są na końcu pracy w literaturze.

<sup>2)</sup> Chlebowski str. 9.

Wśród osad rolniczych i nad rzekami, w miejscach od natury korzystnie położonych lub sztucznie przysposobionych, powstały grody, a znaczniejsze z pośród nich stały się ośrodkami administracyjnymi organizowanej dzielnicy. 3 kasztelanje, stanowiące obszar omawiany, wymienione są w dokumencie Konrada I z r. 1231<sup>1)</sup>, a najważniejszym jest pierwotnie Czersk, najbardziej na wschód wysunięty, na wyniosłym cyplu lewego brzegu Wisły położony (Tabl. I). Osłaniał on najbardziej zaludnione i zagospodarowane rolnicze obszary, strzegł drogi wodnej i przepraw, będąc zarazem podstawą operacyjną dla wypraw przeciw Jadźwingom. Niezawodnie pod osłoną grodu rozwijać się musiało i targowisko, gdzie ludność odmiennych obszarów kulturalnych lewego i prawego brzegu wymieniała swe produkty i zaopatrywała się w towar spławiany.

Niewłaściwie sądzony, a raczej niedoceniony Konrad I, wprowadza na omawianym obszarze doniosłe zmiany. On to zaprowadza własność ziemską przez nadania kościołom, klasztorom i rycerstwu, on to, wspólnie z innymi dzielnicami, wprowadza urzędzenia prawa niemieckiego, sprzyja napływowi ludności osadniczej. To przekształcenie się stosunków oddziaływa i na organizację kościelną. Pierwotnie istnieją tu tylko kaplice przy grodach lub targowiskach, przy grodach powstają też pierwsze parafje. Czersk, główny ośrodek administracyjny, jest również centrem kościelnym całego obszaru, — posiada kaplicę grodową, a następnie od początku XIII w. — kościół parafjalny. W ciągu XIII w. powstają i inne kościoły i parafje. Wskutek zapewne znacznego oddalenia i terytorjalnego oderwania zarząd diecezjalny poznański wyręczał się duchowieństwem płockim w duszpasterstwie obszaru omawianego, co zdają się tłumaczyć liczne dlań nadania ziemskie na początku XIII w., zgoła nieusprawiedliwione w granicach odrębnej diecezji, np. w okolicy lub na terytorjum obecnej Wielkiej Warszawy: Polików, Mościska (Powązki), Młociny, Wawrzyszew; płacą one dziesięciny kościołowi parafjalnemu w Zegrzu, należącemu do diecezji Płockiej.

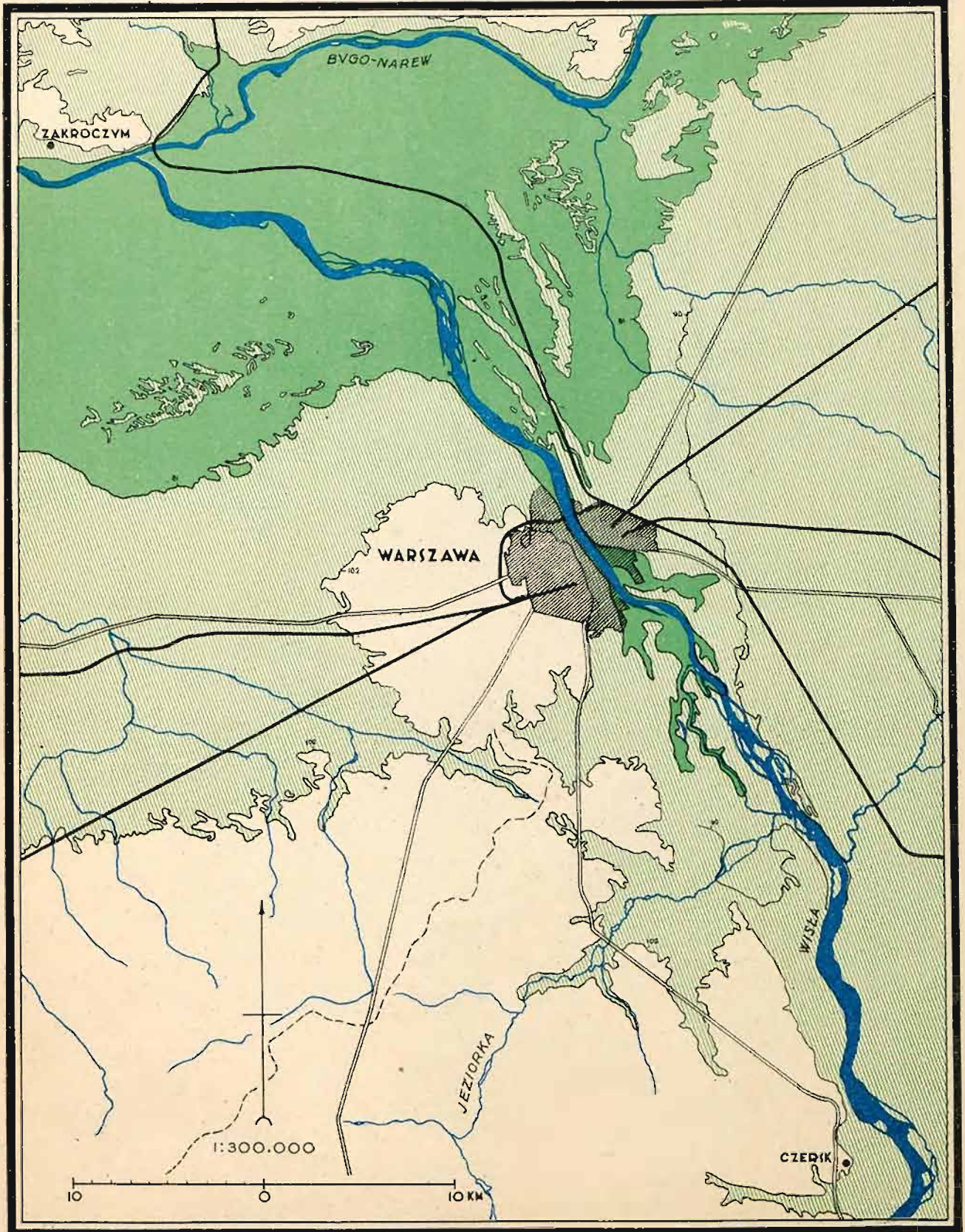
Największa jednak zasługa krzewienia i podtrzymania kultu chrześcijańskiego w ciągu XII wieku przysługuje niezawodnie zakonowi kanoników regularnych św. Augustyna, osadzonych pod koniec XI w. w klasztorze grodu Czerwińskiego i uposażonemu licznymi posiadłościami<sup>2)</sup>.

W taki to sposób obszar dziewiczy, kresowa dziedzina państwa piastowego weszła w orbitę życia całego organizmu państwowego, a otrzymując właściwe mu formy ustroju politycznego i kościelnego, rozpoczyna pisaną dokumentami historję. Zapóźniony w swym rozwoju kulturalnym obszar w ciągu pierwszej połowy XIII w. w szybkim tempie się kolonizuje. Osadnictwo mazurskie, posuwające się uprzednio pod osłoną grodów nadnarwiańskich głęboko w dziedziny plemion prusko-litewskich, obejmuje teraz i prawy brzeg Wisły w jej biegu środkowym, a mając skrzydło ubezpieczone, przenika szybko w puszcze nadbużańskie aż na Podlasie. Wisła jednak, jak zresztą i po dziś dzień jeszcze, stanowi granicę między obszarami o różnych typach i poziomach gospodarki i wskutek tego osady nadbrzeżne stają się targowiskami handlu wymiennego między ludnością obu brzegów. Z pośród wielu takich osad, prócz wspomnianego już wyżej Czerska, zajmę się temi, które na obszarze Wielkiej Warszawy się znajdują. (Tabl. II).

1. Uj a z d ó w, zwany dawniej Jazdowem (Yazdow, Ugyazdow) — gród z dworem książęcym, miejsce postojów lub siedziba łowiecka księcia, połującego w kniejach nad-

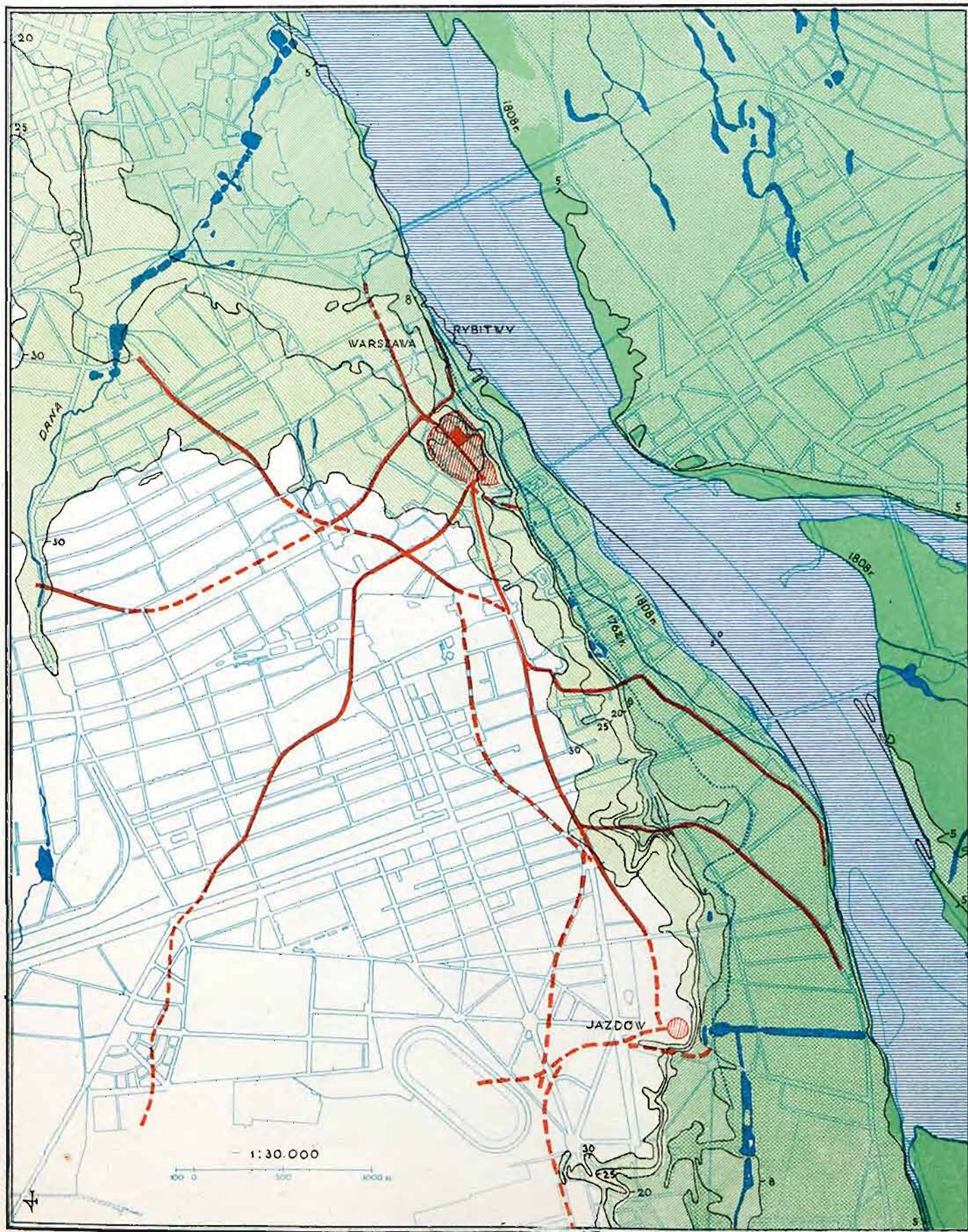
<sup>1)</sup> Kodeks Wielkopolski Nr. 132.

<sup>2)</sup> Chlebowski str. 22.



Okolice Warszawy pod względem oro- i hydrograficznym.

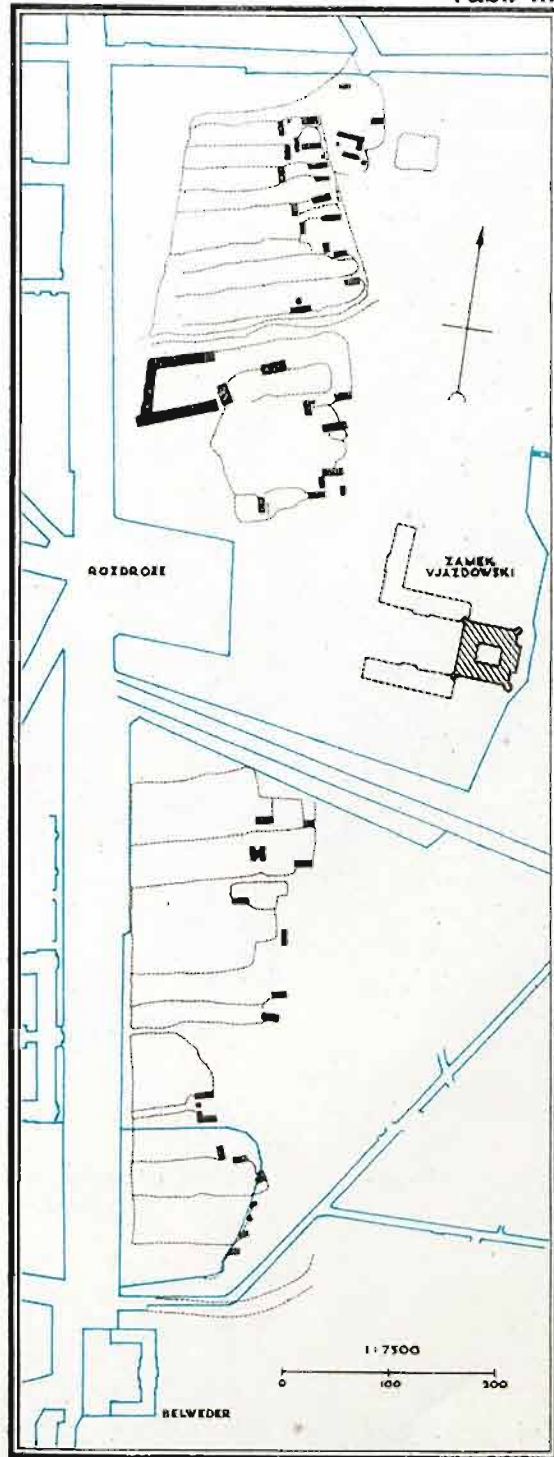




Terytorjum Warszawy pod względem oro- i hydrograficznym.

Podkład dziesięzkiej Warszawy w barwie niebieskiej.

Grupa starych gościńców w barwie czerwonej.



Plan sytuacyjny wsi Ujazdowa.

Podkład dzisiejszej Warszawy w barwie niebieskiej.

wiślańskich, zdobyty i spalony w r. 1262, podczas walk księcia Ziemowita Mazowieckiego z Litwą i Rusią<sup>1)</sup>). Położony na krawędzi płaskowzgórza warszawskiego w miejscu obecnego szpitala ujazdowskiego.

Za czasów piastowskich gospodarka folwarczna jeszcze nie istniała, a dochodów książętom przysparzały opłaty pieniężne i daniny wszelkiego rodzaju w naturze. Dopiero więc w XVI w. powstaje obok dworu jazdowskiego folwark staraniem gospodarnej królowej Bony, Jazdów bowiem, jak i całe wogóle książe Mazowsze, stanowił uposażenie, nadane jej przez Zygmunta Starego.

Wieś tejże nazwy niezawodnie istniała oddawna obok dworu, brak jednak na to dowodów wcześniejszych niż z w. XVI. Musiała być niewielka, gdyż obszar całego Jazdowa był stosunkowo mały, a i lustracje z w. XVI podają tylko 15 mieszkańców, zajmujących się w dodatku ogrodnictwem<sup>2)</sup>). Wieś istniała do r. 1818, a sytuacja i układ jej zagród zachowały się na rysunku z czasów Stanisławowskich, podług którego wykonałem plan wsi na podkładzie współczesnym (Tabl. III).

2. Solec, wioska nadbrzeżna u podnóża wzgórza Ujazdowskiego, pierwszy raz wymieniona w przywileju Janusza ks. mazowieckiego z r. 1382, zatwierdzającym sprzedaż czy też darowiznę m. Warszawie tej wsi, a właściwie tylko części, obejmującej dwa łany, uczynioną przez obywateli warszawskich, Piotra Bruna i Mikołaja Panczatkę<sup>3)</sup>). Wieś musiała być dawna, skoro posiadała kościół parafjalny, a jak sama nazwa wskazuje, była targowiskiem i przystanią rzeczną dla handlu solnego, mającego tak poważne w średniowieczu znaczenie, podobnie jak drugi Solec nadwiślański w pow. stopnickim, u podnóża grodu książeckiego na wyniosłym płaskowzgórzu położony<sup>4)</sup>). Sytuowana nisko, ulegała często powodziom i przy zmianie koryta Wisły była przenoszona, jak np. w r. 1410<sup>5)</sup>), ściśle więc oznaczenie pierwotnego jej położenia jest niemożliwe.

Do Jazdowskiego grodu i jego Soleckiej przystani zmierzały niezawodnie wśród borów i pustaci leśnych starodawne gościńce, wybierając miejsca możliwie suche, a w łagodnych krzywiznach omijając wąwozy, wyżłobione przez strumienie, biegnące ku Wiśle (Tabl. II). Z takich gościńców odwiecznych na terytorjum Warszawy, ze znacznem prawdopodobieństwem da się odszukać ślad tego, który biegł z południa na północ od Mniszewa przy ujściu Pilicy do Zakroczymia przy ujściu Bugo-Narwi, trzymając się wyniosłego lewego brzegu i zaczepiając w swym biegu o znaczniejsze przystanie lub grody nadbrzeżne.

Starodawne gościńce, utworowane doświadczeniem i trudem wielu pokoleń, utrwalone w swym biegu przez używalność podczas długich okresów, mają naturalną zdolność do utrzymywania się również na obszarach rozrastających się szybko miast nowoczesnych, gdyż znaną jest właściwość tych ostatnich zabudowywania się właśnie wzdłuż traktów dojazdowych. Jedynie wiek XIX, stwarzając nowe drogi bite, wprowadza czasami zmiany poważniejsze, łącząc trasami prostobieżnymi punkty bardziej oddalone, z pominięciem osad pomniejszych bliższych, na dawnym szlaku leżących. Lecz szybki rozrost przedmieść często utrwalił nieodmiennie przez obudowanie ślad odwiecznego gościńca w granicach miasta, poza rogatkami którego ulegał on dopiero zacierającej przeszłość pracy inżyniera komunikacji. Z tych to powodów można, na podstawie porównania z planami historycznymi, wpośród dzisiejszej sieci Warszawy odszukać ulice,

<sup>1)</sup> Chlebowski str. 34, Korotyński str. 105.

<sup>2)</sup> Malcużyński str. 106

<sup>3)</sup> Wierzbowski str. 4.

<sup>4)</sup> Chlebowski str. 33.

<sup>5)</sup> Korotyński str. 552.

których wijący się przebieg i trafne dopasowanie do rzeźby terenu i pierwotnego stanu wód włącza do kategorii pierwotnych gościńców. Wśród nich zaś w tej chwili interesuje nas trakt nadwiślański, który od Czerska zdążając na północ biegł po krawędzi samego płaskowzgórza obecną ulicą Puławską (Mokotów), dając odnogę do Jazdowa, Mokotowską do Placu 3 Krzyży, dalej Bracką, Mazowiecką lub Nowym Światem do Placu Saskiego, później, odchylając się nieco ku zachodowi i oddalając narazie od Wisły, kierował się na Wawrzyszew, aby przekroczyć rzeczkę Drnę w jej górnym biegu, pomijając nierówne i zapadające się tereny bliżej Wisły oraz głębokie wąwozy strumieni. Od placu więc Saskiego szedł gościniec ulicą Wierzbową, Bielańską i, omijając grząskie pierwotnie tereny ze źródliskami Nalewek, przez Dziką i Powązki <sup>1)</sup>). Nie ulega też wątpliwości, że musiał również istnieć pierwotnie gościniec Jazdowski kierunku równoleżnikowego. Przebiegał on tereny, które późno weszły w obręb miasta i w ostatnich cza-

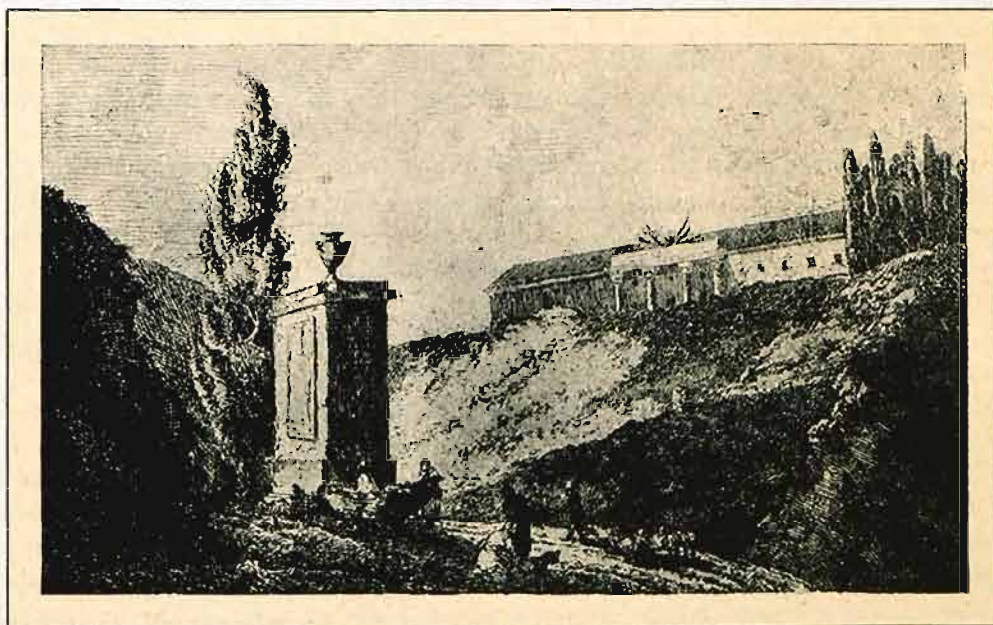


Fig. 2. Widok parowu ulicy Agrykoli według sztychu z r. 1795.

sach zaczęły się dopiero zabudowywać; przytem wobec upadku Jazdowa, wcześniej stracił on na znaczeniu arterji handlowej i spadł do roli zwyczajnej drogi polnej. Taką drogę polną, ciągnącą od Rakowca w kierunku Jazdowa, widzimy na małym planie Tirregaille'a (Tabl. IV) i przypuszczać należy, że pierwotny gościniec tym właśnie biegł szlakiem, a do przystani na Solcu zmierzał przez naturalny zjazd obok zamku. Za Stanisława Augusta zjazd ten miał jeszcze wygląd parowu, jak to widać na planie Łazienek (Tabl. XII) i na sztychu współczesnym Tyszkiewiczówny (Fig. 2), a później ukształtowany został w postaci ulicy Agrykoli.

3) Bardziej na północ w odległości półczwarta kilometra znajdowała się osada rybicka na terenie dzisiejszej ulicy Rybaki, na samym brzegu Wisły położona i zapewne niegdyś zwana Rybitwy.

<sup>1)</sup> Małcużyński str. 15.

4) Wreszcie nad nią, na płaskowzgórzu wieś *Warszawa*, leżąca prawdopodobnie na obszarze późniejszego Nowego Miasta. Za istnieniem tej wsi w odległej starożytności przemawia tradycja ludowa, głosząca, że kościół P. M. wzniesiony został na miejscu pogańskim bóstwom poświęconem, jak również istnienie kościółka św. Jerzego, niedawno rozebranego, uważanego powszechnie w XVIII w. za najstarszy w mieście. Pierwotnie istniejąca tu kapliczka pod tem wezwaniem nadana została klasztorowi Czerwińskiemu przez Konrada II, a więc przed końcem XIII w., a być może dużo wcześniej jeszcze przez kanoników Czerwińskich pobudowana była. W każdym bądź razie w aktach procesu krzyżackiego z r. 1339 wspomniany jest pleban od św. Jerzego, więc osada znaczną już wtedy być musiała. Uposażenie tej świątyni stanowił łąn ziemi, ciągnący się prostopadle do skarpy nadwiślańskiej, wzdłuż późniejszej ulicy Świętojerskiej. Rozpoczyna on szereg nadań gruntowych księcia na terytorjum przyszłej Warszawy-miasta (Tabl. X)<sup>1)</sup>. Od tego czasu datuje się szybki rozwój osady, a przyczyny tego zjawiska należy szukać przede wszystkim w oro- i hydrografii tej części Polski.

Niezależnie od dróg odwiecznych, kierujących się przez Polskę z południa na północ ku bursztynodajnym brzegom morza Bałtyckiego, przecinały ją gościńce wielkiego handlu tranzytowego między wschodem i zachodem, czego dowody znajdujemy w odgrzebywanych skarbach monet obcego a dalekiego pochodzenia. Jeden z takich gościńców, przekraczający Wisłę w jej biegu środkowym, posuwał się ku dogodnej przez nią przeprawie, trzymając się równych a suchych miejsc, leżących na dziale wodnym Warty i Bzury a Pilicy (Fig. 1). Wisła, mająca tu kierunek południkowy, poczynając od Bielan skręca ku zachodowi. Ten więc jej odcinek dla dróg na wschód w rachubę nie wchodzi, zwłaszcza, że obydwie brzegi są tu niskie, a otaczające obszary często bagniste (Kampinoska Puszcza) lub błotnistymi strumieniami wpoprzek kierunku drogi poprzerywane (Czarna Struga) (Tabl. I). Natomiast na całej przestrzeni od ujścia Pilicy do Bielan, lewy brzeg Wisły jest równiną wzniesioną do  $\pm 100$  m. nad poziomem morza i poprzecinaną łagodnymi dolinami lub wąwozami rzeczek i strumieni, zbiegających ku Wiśle. Poziomica 102 m. (48 sąż. ros.) wyraźnie zarysowuje całe płaskowzgórze wraz z dolinami Jeziorki i innych pomniejszych strumieni i z charakterystycznym półwyspem Warszawskim, najbardziej ku północo-wschodowi wysuniętym. Pomimo znacznego, bo trzydzieści parę metrów wynoszącego wzniesienia płaskowzgórza nad poziom wód Wisły, dojazd ku niej był ułatwiony przez którykolwiek ze wspomnianych wąwozów, jasnym więc jest, że to nie ukształtowanie pionowe lewego brzegu decydowało o wyborze miejsca przeprawy, lecz inne czynniki, a mianowicie bieg koryta rzecznoego oraz ukształtowanie doliny rzecznej i jej prawego brzegu. Koryto Wisły ulegało ciągłym zmianom i przesunęło się często w granicach doliny Prawisły okresu polodowcowego, mającej tu znaczną, bo 12-o kilometrową szerokość. Charakter linii brzegowej płaskowzgórza w okolicy Czerska świadczy, że wody omywały niegdyś bezpośrednio podnóże jego, czyniąc pozycję grodu korzystną jako przystani i zarazem obronną przez wody, otaczające go z trzech stron. Odsunięcie się koryta, a jednocześnie bagnisty stan doliny Wisły na całej jej szerokości, pozbawił osadę jej znaczenia, jako większego centrum handlowego. Korzystniejsze warunki znalazły się bardziej wdół rzeki, nawprost półwyspu warszawskiego. Prawy brzeg doliny Wisły, zarysowany tu poziomicą 90 m., wysła ku lewemu brzegowi niski, piaszczysty półwysp, wskazany poziomicą 85 m., a odgraniczony ostatecznie poziomicą

<sup>1)</sup> Chlebowski str. 35.

81 m., który zwęża dolinę Wisły w sposób gdzieindziej na odcinku nie obserwowany, wskutek czego koryto Wisły, zajmując w całej szerokości pozostałą przerwę, od najdawniejszych czasów nie zmieniało tu swego położenia. Przeprawiwszy się więc przez rzekę, płynącą jednym korytem, dosięgał wędrowiec odrazu drugiego brzegu suchego, piaszczystego. Półwysp prawego brzegu, leżący między bagnami Czarnej Strugi a łąką Skaryszewską i wiśliskiem Gocławskiem, w swej części końcowej występuje szczególnie wyraziście na Tabl. II, przedstawiającej stosunki oro- i hydrograficzne obszaru Warszawy. Przez zarysowanie na jednym planie koryt Wisły według przedstawień z XVIII, XIX i XX w. uwidocznić mogłem zmienność koryta tej rzeki, a zarazem zwężenie doliny i ustalenie koryta w przesmyku między dwoma półwyspami (oprowadzone poziomiami 102 i 81 m.); na podstawie zaś pięknego i dokładnego planu Bacha z r. 1808 (pg. Tabl. VI) oddany został wiernie nieustalony podówczas jeszcze charakter Kępy Kawczej, Holenderskiej czyli też Saskiej, niski, grząski, poprzerywany wijąciami się wiśliskami. Właściwy bieg prawy zarysowuje poziomica 5 m. nad zerem Wisły, ale już w odległości 300 m. zaczynają się źródła strumieni, zasilających bagnistą Czarną Strugę, tak więc do tej zaledwie szerokości redukuje się wydłużony, niby język, koniec półwyspu, tak ważnego dla komunikacji znaczenia. Pokrył on się wcześniej osadami przewoźniczymi i rybackimi i targowiskami, co się i w nazwach tych osad: Brodno, Kamion, Targówek (Targhowe) ujawniło. Po półwyspie tym przeciąga dział wodny Wisła-Bugo-Narew, biegnący od Nowego Dworu przez Jabłonę, po krawędzi południowej półwyspu ku wschodowi. Stąd też, od cypla półwyspu wybiegły wachlarzem gościńce odwieczne, zarówno jak i nowożytnie tory kolejowe.

Gdy w pewnym momencie dziejowym, w związku z Unją polsko-litewską kierunek komunikacyjny północno-wschodni zyskał na znaczeniu, położenie Warszawy na najdalej w tym kierunku wysuniętym narożniku lewobrzeżnego płaskowzgórza utrwaliło ostatecznie przewagę tej osady nad innymi. Uległ więc Czersk, gdyż znalazł się na uboczu od najkrótszych szlaków głównych, a we współzawodnictwie z Warszawą uległa również inna osada na tymże półwyspie się znajdująca, Ujazdów. Przyczyny musiały być analogiczne jak i dla Czerska. Gród ten bronił przeprawy, która zmierzała zapewne przez Solec, leżący u podnóża, ku osadzie Kamion na piaszczystym i kamienistym odcinku prawego brzegu. Szeroko tutaj rozlana Wisła, płynąca zapewne kilkoma korytami wśród kęp, ułatwiała przeprawę pierwotną brodami wpraw z objuczonymi końmi. Z osiedleniem się większej masy ludności i ustaleniem normalnego przewozu statkami rzecznościami, przebiecie rzeki, zwężonej do jednego koryta, z ustalonym nurtem okazało się najkorzystniejszym. Miejsce najbliższego podejścia ku sobie dwóch wspomnianych półwyspów, czyli warunki przyrodzone rzeźby ziemi, zdecydowały o znaczeniu tego punktu na środkowym biegu Wisły, gdzie w wiekach średnich leżała skromna wioska Warszawa z osadą nadbrzeżną Rybitwy i dały jej trwałe i pierwszorzędne podstawy do szybkiego rozwoju.

Po raz pierwszy wspomniane jest imię Warszawy w zakończeniu aktu, wystawionego przez Konrada I w r. 1241, cytowanego przez Paprockiego: „Actum est datum Varscheviae, anno Incarn. Dom. 1241“<sup>1)</sup>. Jest ona jeszcze wtedy wsią z kaplicą, już jednak i ruchliwym targowiskiem i wyraźnie musi przyciągać ku sobie ruch handlowy i rosnąć w ludność osiadłą, skoro w dokumencie Konrada II z r. 1289 wspomniana jest jako centr nowoutworzonej ziemi<sup>2)</sup>). Dla ochrony przeprawy wzniesiono gród książęcy, gdzie

<sup>1)</sup> Str. 356. Cf. Chlebowski str. 32.

<sup>2)</sup> Chlebowski str. 41.

dziś zabudowania zamku królewskiego, na miejscu tracącego na znaczeniu grodu Jazdowskiego, a gościniec, prowadzący od wsi do grodu, zaczął zabudowywać się kramami, budami i gospodami targowemi, tworząc podgrodzie.

Centrum okręgu musiało być samo organizmem gospodarczo rozwiniętem, należy więc przypuszczać, że już przed końcem XIII w. podgrodowe targowisko warszawskie, przeniesione ostatecznie z przystani nadrzecznej na płaskowzgórze, otrzymuje pewne instytucje prawne. W sto lat później z górą, Janusz I dyplomem, wydanym w r. 1413, nadaje Starej Warszawie pełnię praw samorządnych<sup>1)</sup>. Data ta, świadcząca o zakończeniu długo ciągnącego się procesu przyswajania sobie przez Warszawę instytucyj prawnych, ma dla niej to samo znaczenie, co rok 1257 dla Krakowa, który jest dlań jednocześnie datą lokacji. Lokacja Warszawy w znaczeniu rozplanowania miasta musiała znacznie wcześniej nastąpić, ale wobec zaginięcia dokumentu lokacyjnego, dotychczas przez historyków ustalona nie została<sup>2)</sup>, niewątpliwie jednak doszła do skutku przed r. 1338, gdy w Warszawie odbywał się słynny proces z Krzyżakami. Z aktów jego dowiadujemy się, że Warszawa posiadała już mury, rezydencję księcia, że utorowane już do niej były gościńce, że istniały liczne gospody, dobre podwozy i zapewnione było bezpieczeństwo i opieka duchowna, nadto istniały łaźnia, szkoła i szpital. Wobec tak rozwiniętego już życia miejskiego nie będzie przesadnem twierdzenie, że założenie miasta nastąpiło jeszcze w XIII w., za panowania Konrada II, syna Ziemowitowego, a wnuka Konrada I<sup>3)</sup>.

Miasto polskie, lokowane na prawie niemieckiem lub miejscowych jego odmianach (chełmińskiem, średzkim), posiadało ustalony typ, którego cechą charakterystyczną był układ regularny (Fig. 5 — plan Byczyny). Ośrodkiem miasta był rynek prostokątny lub kwadratowy, osnową zaś prostokątna sieć ulic, w której rynek stanowił niejako środkowy niezabudowany blok. Układ taki był racjonalny, gdyż pozwalał na ekonomiczne zabudowanie regularnych bloków, a wobec nieznacznych rozmiarów całości miasta wada systemu, polegająca na braku połączeń przekątniowych, nie była istotna. Pierzeje rynku, tego ośrodka handlu, były zabudowane wyłącznie domami mieszczańskimi, których czoła, częstokroć ubrane w podcienia, odpowiadały potrzebom kupiectwa. Budynki użyteczności publicznej: ratusz, waga, jatki, sukiennice i inne kramy miejskie grupowały się na środku rynku, zaś kościół parafjalny, t. zw. fara, odsunięty od zgiełku targowego, zajmował wraz z okalającym go cmentarzem grzebalnym w całości jeden blok z pośród leżących w rogach rynku. Tu, wewnątrz ogrodzenia, swobodnie, obyczajem średniowiecznym zwracał się on swą częścią kapłańską ku wschodowi, przyjmując częstokroć kierunek niezgodny z biegiem ulic (Fig. 3).

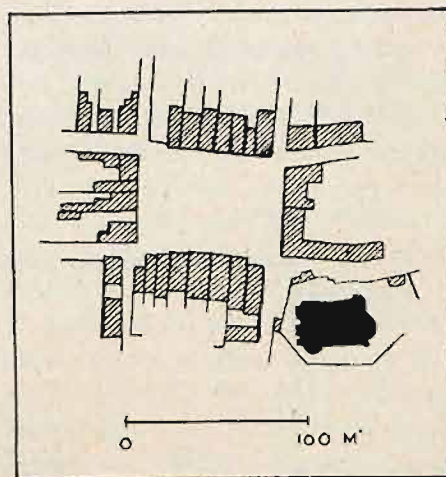


Fig. 3. Plan rynku w Wieluniu. Sytuacja fary.

<sup>1)</sup> Wierzbowski str. 9.

<sup>2)</sup> Chlebowski str. 41, Tymieniecki str. 27

<sup>3)</sup> Chlebowski str. 37 sq.

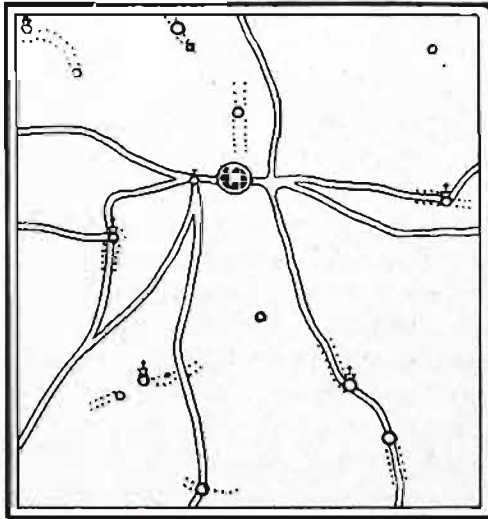


Fig. 4. Sytuacja Byczyny.

rzek lub parowów, otaczających miasto. Niektóre z pośród miast, zakładanych na etnograficznie słowiańskich ziemiach przez Zakon Krzyżowy Niemiecki, posiadają prostokątny obwód obwarowań (Grudziądz — Fig. 19).

Wiele jednak miast pomorskich, nadodrzańskich, północnoczeskich i przeważająca większość polskich pod tym względem różni się od zachodnio-europejskich. Zarys ich

<sup>1)</sup> Brinekmann.

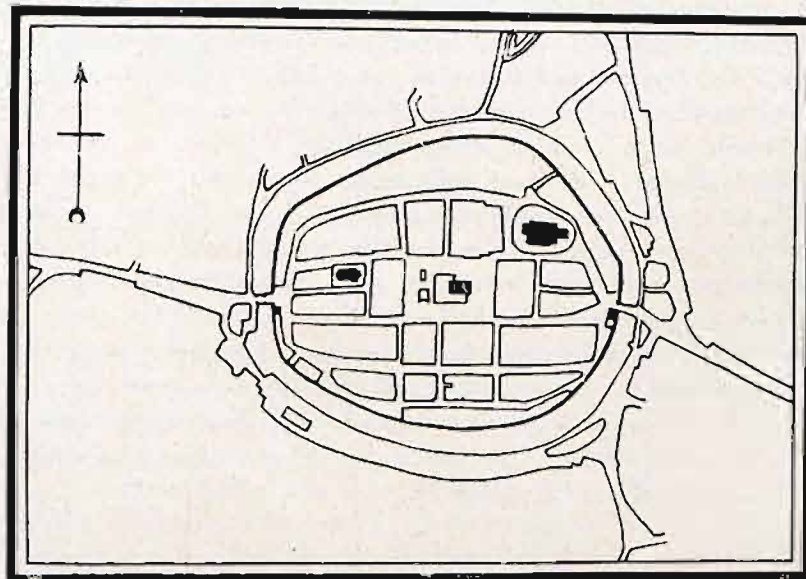


Fig. 5. Plan Byczyny.

Układ regularny rozpowszechniony był w całej Europie zachodniej w ciągu XIII w. w zastosowaniu do miast od nowa budowanych <sup>1)</sup> i polskie miasta współcześnie z tamtymi zakładane nie są wyjątkiem, ale potwierdzają, że regularny układ miasta był cechą ogólną twórczości gotyckiej na tem polu. Miasta opasywano murem, a w Polsce często tylko przykopą z częstokołem, a obwarowanie było koniecznym warunkiem bezpieczeństwa mieszkańców i zarazem widowym wyrazem praw samorządnej gminy. Miasta zachodnio-europejskie, pierwotnie budowane na wyniosłościach, w tym czasie przenoszą się do miejsc dogodnych handlowo, na niziny, w sąsiedztwo spławnych rzek, sztuką fortyfikacyjną zastępując nieprzystępność pozycji.

Obwód tych miast, zgodnie z regularnym układem wewnętrznym, był również regularny, najczęściej prostokątny, odchylając się od tego ideału jedynie wskutek przeszkód terenowych:



obwarowań płynnie otacza miasta, słusznie więc kolisty czy też owalny obwód ich poczytywany być winien za charakterystyczną cechą miast zachodniej słowiańszczyzny średniowiecznego pochodzenia. Taki kształt obwodu jest poniekąd w sprzeczności z prostokątowym układem bloków i ulic. Sprzeczność ta nie była jednak rażąca w okresie początkowego zabudowywania miasta, gdy tylko środkowa jego część posiadała właściwe działki budowlane, a bliżej obwodu grunt przeznaczony był pod ogrody mieszczan. Przy ówczesnym systemie obrony czołowej była natomiast linja kolista obwodu najwłaściwsza, jako najkrótsza, a więc najmniej zużytkowująca obrońców i zarazem najtańsza w budowie i podtrzymaniu. Tradycja słowiańskich owalnych okopów grodowych zapewne w tym wypadku nie była bez wpływu.

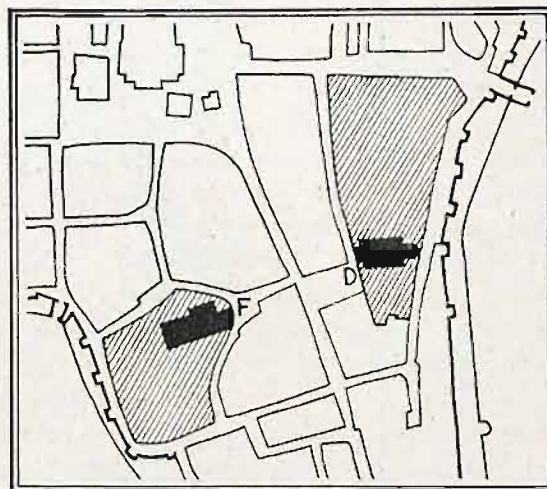


Fig. 6. Sytuacja posiadłości klasztornych OO. Dominikanów i Franciszkanów w Krakowie.

Główne ulice, idące od rynku, pojedynczo lub skupione po dwie wybiegają poza obwarowanie miasta przez bramy, ku którym z przeciwnej strony zmierzają gościńce od sąsiednich miast. (Fig. 4 i 5).

U samych murów miejskich, na gruntach niezajętych pod działki budowlane, często osiadają zakony, zwłaszcza zebrzące: Dominikanów i Franciszkanów, których powołanie wiązało się tak ściśle z życiem mieszczaństwa (Fig. 6). Poza murami miasta wreszcie spotykamy często satelitów większego organizmu, kościółki „za murami“ lub w „polu“, dawne parafjalne świątynie osad wiejskich, obok których miasta powstały, lub też szpitale. Jest rzeczą godną zastanowienia, że rozmiary obszaru miejskiego, obwarowaniami opasanego, w przykładach badanych przez Niemców w dostępnej im zachodniej słowiańszczyźnie, utrzymują się w granicach mniej więcej stałych. Prokop w opisie Moraw przytacza średnie wymiary miasta okrągłego 500—600 m., owalnego 300—500 × 400—600 m. Z przykładów, które udało się mnie zebrać, wynika, że w odniesieniu do miast polskich teza powyższa ryczałtowo utrzymać się nie może. Wahania są znaczne, a mianowicie: 250—500 × 320—700 m., a nawet w warunkach wyjątkowych Kamieńca Podolskiego do 1250 m.

Być może po zbadaniu znaczniejszej liczby przykładów uda się ustalić pewne kategorie miast średniowiecznych z właściwymi im rozmiarami, obecnie jednak wszelkie wnioski są jeszcze przedwczesne wobec znikomej ilości ujawnionych dokumentalnie lub dostępnych nauce przykładów.

Po tej krótkiej charakterystyce układu średniowiecznego miasta polskiego, stanowiącego wraz z pomorskimi, brandenburskimi, łżyckimi, czeskimi, morawskimi i węgiersko-słowackimi jedną rodzinę, niesposób pominąć i raczej podkreślić na-

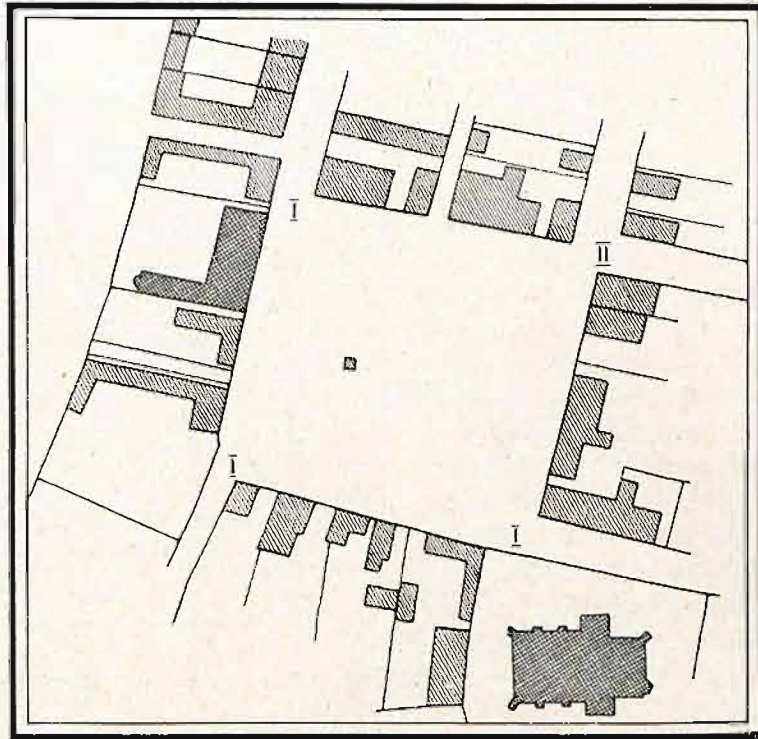


Fig. 7. Plan rynku w Brześciu Kujawskim.

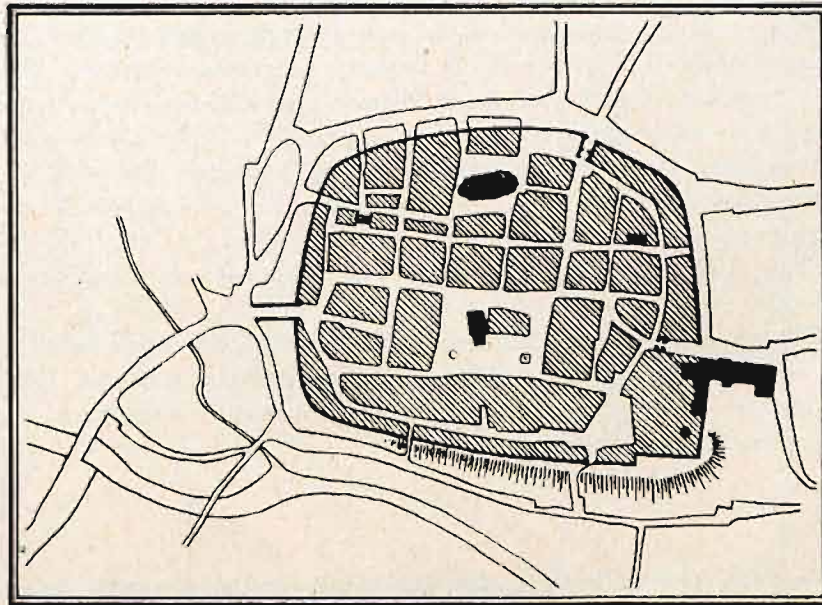


Fig. 8. Plan Wschowy.

leży szczególny sposób, w jaki ulice zapadają w rogi rynku; czasem wnikają one całem swem światłem w wolną przestrzeń placu (sposób I), niekiedy jednak uderzają częściowo w boczne ściany narożnych domów rynkowych (sposób II) (Fig. 7). Sposób I, przejrzysty w swym układzie, jako zupełnie naturalny, nie wymaga objaśnień. Sposób II natomiast, występujący w mniej lub więcej wyraźnej postaci, z mniejszem lub większem nasunięciem pierzei rynkowych i zwężeniem szerokości wjazdów, nie jest dotychczas, o ile mi wiadomo, ostatecznie wytłumaczony. Zdaniem niektórych względy obronności miałyby nakazywać wysunięcie domów narożnych celem umożliwienia wzdłużnego ostrzeliwania ulic. Tłumaczenie to nie jest dostateczne chociażby z tego względu, że nasunięcie domów niezawsze ma miejsce na wszystkich rogach rynku, przytem myśl sama obrony placu wewnątrz miasta, którego bramy zostały zdobyte, placu dostępnego ze wszystkich stron, wojskowo nie da się usprawiedliwić.

Niektórzy dopatrywali się w uskokach ulic nieprawidłowości, umyślnie jakoby wytworzonych, celem osiągnięcia romantycznej malowniczości. Pogląd ten upadł, skoro poważni badacze średniowiecza stwierdzili, że całą jego twórczość cechuje dążenie do jasnego, możliwie regularnego rozwiązania. Brinckmann <sup>1)</sup>, przytaczając zdanie de Verneuilh'a, że nieregularności gotyku nigdy nie były dla tegoż celem samym w sobie, dodaje od siebie, że regularność jego nie staje się martwym kanonem; szukać przeto należy zawsze poważnych przyczyn, sprowadzających odstępstwa. Podnoszono więc wartości artystyczne takiego ukształtowania placu, słusznie podkreślając, że plac ze zmniejszonymi wylotami fizycznie i estetycznie doskonalej jest zawarty. Wartości estetyczne, wypływające z architektonicznego ujęcia przestrzeni, zamknięcia widoku w ściśle odmierzonych granicach, tak gorliwie studjowane w czasach ostatnich, były znane w epoce baroku i wtedy celowano w tej umiejętności; w średniowieczu jednak nie zdawano sobie jeszcze sprawy z tych subtelnosci nowożytnej sztuki budowy miast, a przynajmniej świadomie nie stosowano jej prawideł. Brinckmann z kolei względami gospodarczemi tłumaczy zjawisko — pragnieniem zajęcia dla celów handlowych cennego miejsca przy rynku targowym. Że taka tendencja istniała wśród właścicieli domów rynkowych, widać to z planu Wielunia z r. 1823 (Fig. 3), gdzie poszczególne domy im dalej od rogu, tem głębiej w rynek się wdzierają (Fig. 8). Mogło to zająć niezawodnie po jakiejś pogorzeli lub przy częściowych przebudowach poszczególnych domów, a niejednokrotnie i gdzieindziej miewało miejsce, skoro tyle napotykamy zarysów rynków o wygiętych ku środkowi pierzejach, w tej postaci jednak nie mogło być zasadą przy planowaniu i rozbijaniu planu miasta; chodzi wszak o nasunięcie całej połaci rynkowej z zachowaniem prostej linii zabudowania. Nasunięcie to w pierwszej fazie zabudowywania miasta względami oszczędności miejsca chyba nie da się też usprawiedliwić, skoro działki budowlane dostatecznie były długie na pobudowanie domów, a w obrębie murów miejskich aż nadto pozostawało gruntów pierwotnie niezabudowanych. Długością frontu, tak cennego dla celów handlowych, też argumentować nie można, skoro pomimo nasunięcia pozostaje on w swej długości bez zmiany. Przypuściwszy przeto, że nasunięcie nie jest pierwotnym pomysłem, lecz w następstwie zmian w zabudowaniu powstałem, wciąż jeszcze przyczyn tych zmian szukać musimy.

Obserwując rozliczne przykłady sądziłem, że nie bez wpływu mogło tu być kształtowanie się pierzei rynkowych w związku z podcieniami. Towarzystwo one stale drewnianym domom kupieckiego mieszczaństwa, okalając cały rynek krytym chodnikiem, jak to stwierdzić można na rysunkach z lat dawnych, a nawet na licznych jeszcze docho-

<sup>1)</sup> Str. 17.

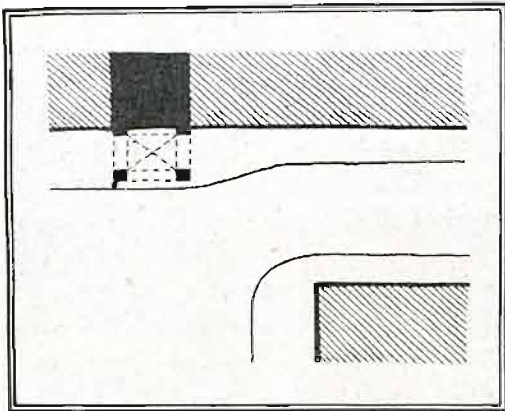


Fig. 9. Sytuacja domu podcieniowego w rynku Sandomierskim.



Fig. 10. Domy podcieniowe w Lesznie.

wanych przykładach. Przeszły one również do budownictwa murowanego i niektóre miasteczka przejęły i zachowały to urządzenie w pełnej postaci (jak np. Zamość, Fig. 12, lub Krosno), inne częściowo. W Sandomierzu przy rynku stoją domy podcieniowe typu B, a po przeciwnej stronie pojedynczy dom typu A (Fig. 11), stojąc w linii z domami przylegającej ulicy, podcień swój wysuwa na chodnik (Fig. 9). Na rynku Leszna Wielkopolskiego kilka, nawet niezawsze sąsiadujących z sobą kamienic, wysuwa się ze swojemi podcieniami typu B po przed fronty reszty kamienic (Fig. 10). Fenomen powyższy daje się wytłumaczyć przebiegiem procesu, którego pewne stadjum obserwujemy na domach podcieniowych Jabłonkowa na Śląsku Cieszyńskim (po stronie czeskiej, Fig. 13). Domy drewniane, ulegając przebudowie na murowane, mogły zachować podcienia lub je stracić. W tym drugim wypadku ustawiały się prawdopodobnie do linii właściwego zabudowania swych drewnianych poprzedników,

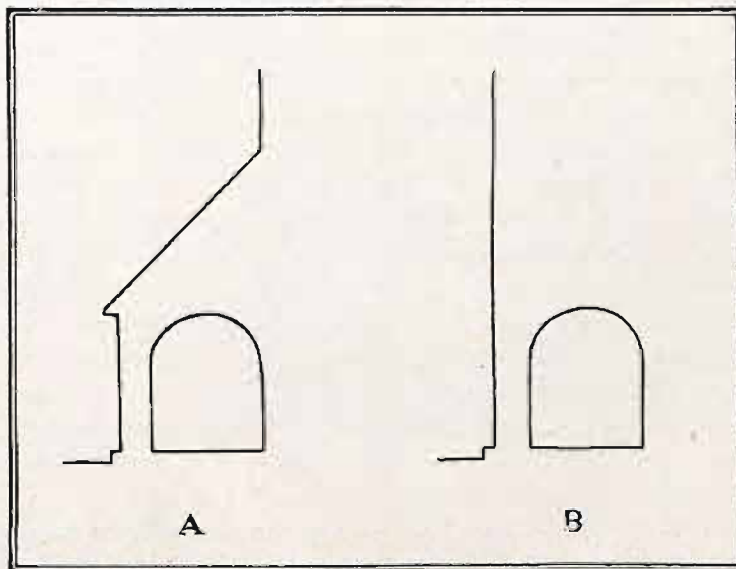


Fig. 11. Typy domów podcieniowych murowanych.



Fig. 12. Domy podcieniowe w Zamościu.

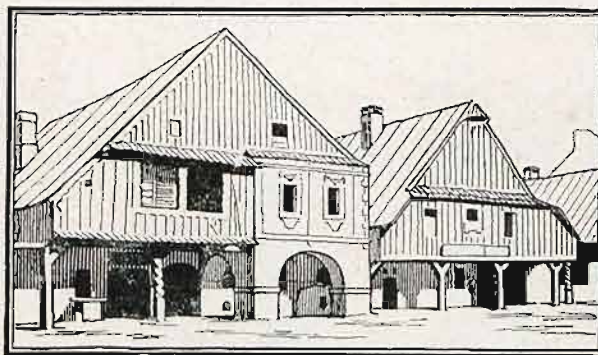


Fig. 13. Domy podcieniowe w Jabłonkowie.

w pierwszym jednak, zachowując podcienia w postaci przejść sklepionych, pięły się piętrami w górę, wytwarzając nową, wysuniętą naprzód linię zabudowania. Domy leszczyńskie ilustrują nam obydwie rozwiązania współrzędnie. Proces sam na tem się jednak nie kończy. W zmienionych warunkach życia kupiecko-mieszczańskiego, tracące na znaczeniu podcienia ulegają zanikowi, wchłaniane przez sąsiadujące z nimi ubikacje. Jest w Przemyślu na rynku grupa kamieniczek, z których jedne posiadają jeszcze podcienia, w innych widoczne są ślady ich zamurowania, niezawodnie też właściciele pozostałych bezużytecznych dziś podcieni pójdą za przykładem sąsiadów i wytworzy się z czasem nowa jednostajna linja zabudowania (Fig. 14).

Tak więc, przypuszczając pierwotne ustawienie domów drewnianych zrębami właściwymi w przedłużeniu ścisłem domów ulicznych, nasunięcie późniejszych kamienic możnaby tłumaczyć zabudowywaniem stopniowem wysuniętych na chodniki podcieni. Wyjaśnienie powyższe niestety nie zawsze daje się zastosować bez uchybienia. Ukształtowanie rynku Kalisza (Fig. 15) wykazuje np. w każdym narożniku nasunięcia, ale tylko jednej ze ścian

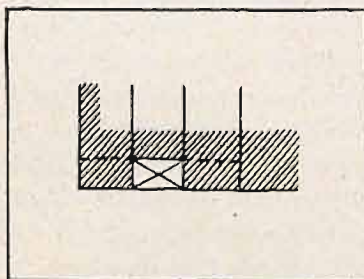


Fig. 14. Fragment rynku w Przemyślu.

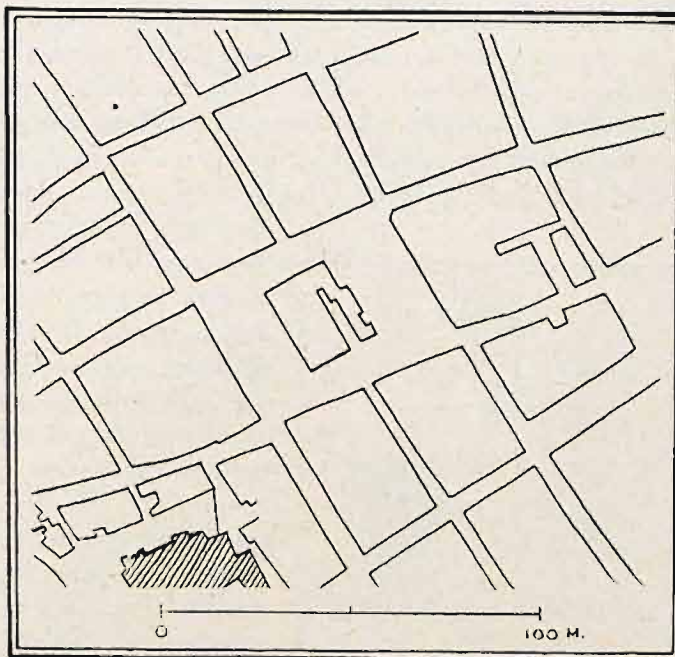


Fig. 15. Plan rynku w Kaliszu.

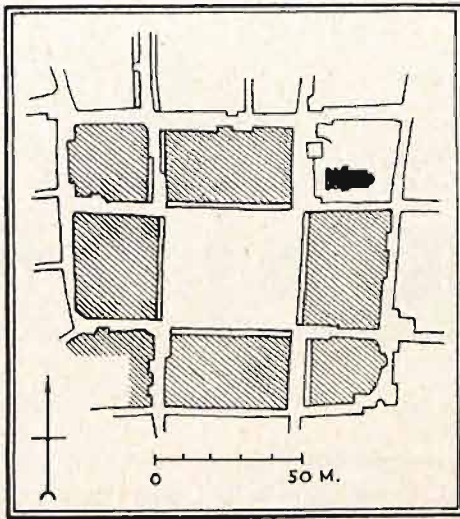


Fig. 16. Plan rynku w Budziejowicach.

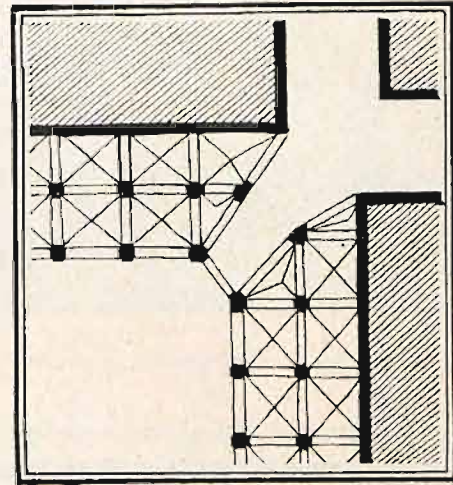


Fig. 17. Plan narożnika w rynku w Montauban.

i bynajmniej nie w sposób pozwalający na ustalenie jakiegoś specjalnego porządku. A już dwa przykłady, zaczerpnięte z obczyzny, mianowicie z czeskich Budziejowic i francuskiego Montauban (Fig. 16 i 17), ukazują nam nasunięcia linii zabudowania niezależnie od podcieni, które jeszcze głębiej, bo aż za światło ulicy sięgają i tem samym, jeżeli chodzi o obce przykłady, zupełnie postawioną hipotezę wykluczają. Znaczne wahania w stopniu nasunięcia domów w rynku, pewna dowolność czy przypadkowość, cechująca ukształtowanie narożników, nie daje więc możliwości naukowego sformułowania zjawiska. Tem niemniej z obserwacji większej ilości przykładów daje się ustalić pewne prawo: oto nasunięcia miewają miejsce tylko w tym wypadku, gdy w narożniku zbiegają się dwie ulice, pojedyncza ulica wchodzi z zasady całem swem światłem według sposobu I. Prawo to jest usprawiedliwione koniecznością zachowania wjazdu na rynek. W wypadku jednej ulicy nasunięcie od samego rogu rynku rozpoczęte, zwiężałoby wjazd w sposób

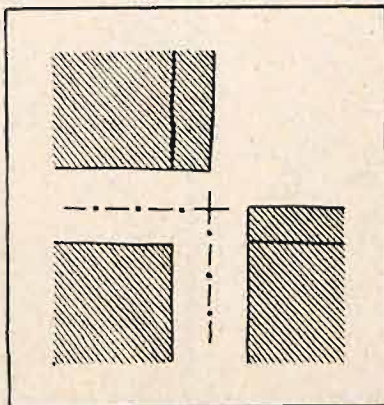
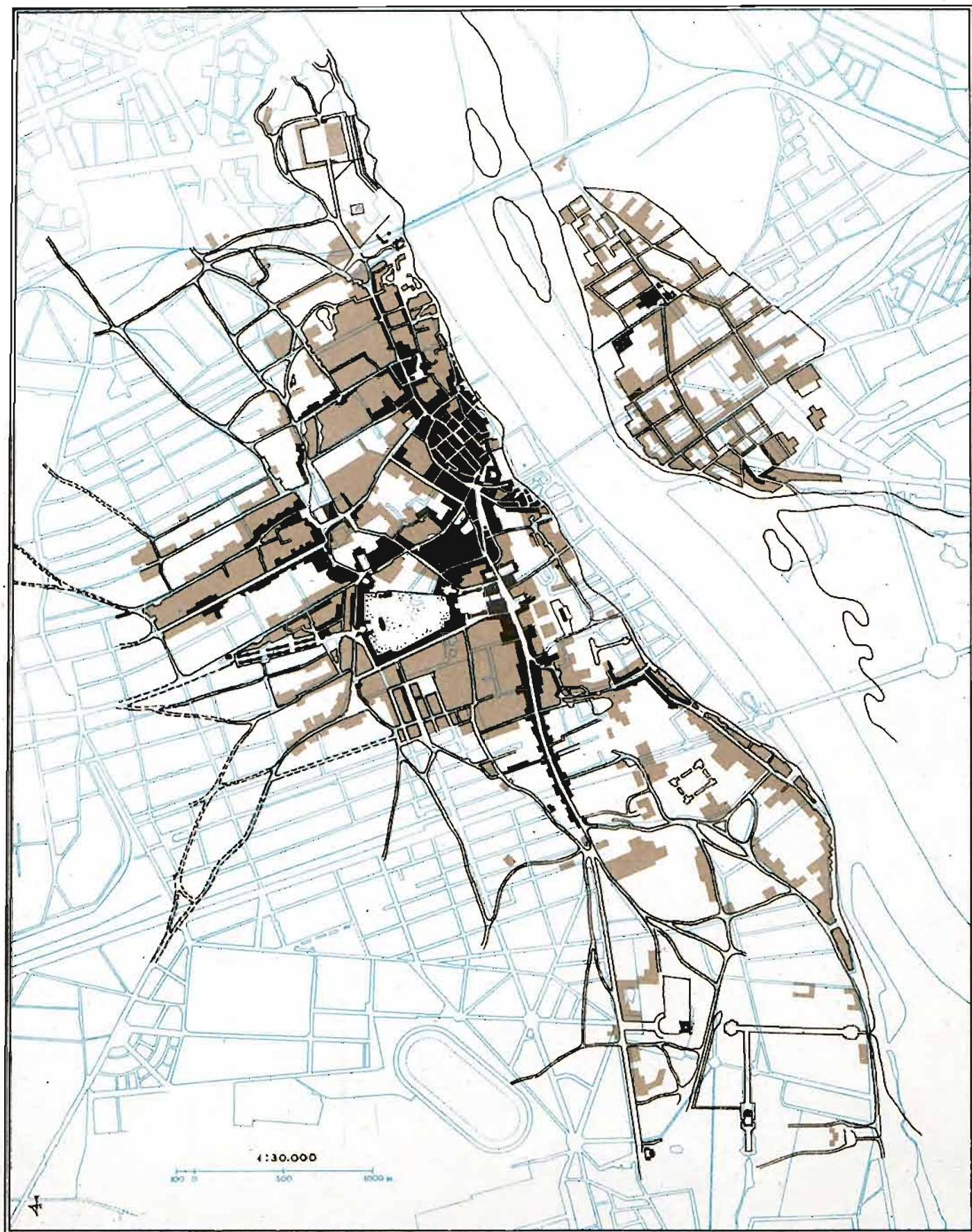


Fig. 18. Schemat narożnika w rynku (Sposób II.).

tamujący dostęp, przy zbiegu dwóch ulic nasunięcia, sięgające do ich osi, pozostawiają jeszcze wjazd nie o wiele węższy od szerokości jednej z ulic. Najczęściej też nasunięcia do tej granicy się zbliżają, co pozwala mi postawić zapytanie, czy nie są one wynikiem postępowania mierniczego przy rozplanowywaniu miasta. Wyznaczano na gruncie sieć prostopadłych osi ulicznych i odkładano następnie od nich obustronnie po połowie szerokości ulicy. W bloku centralnym, przeznaczonym na rynek, pozwalano zabudowywać się przy samej osi (sposób II), o ile zbieg dwóch ulic umożliwiał jeszcze komunikację (Fig 18), zsuwano natomiast linię domów na przedłużenie linii ulicznej zabudowania, o ile ulica pojedynczo się zjawiała. Wyłożona wyżej próba tłumaczenia zjawiska nie rości sobie pretensji do tytułu hipotezy, gdyż proces stopniowego zaborczego posuwania się włąb



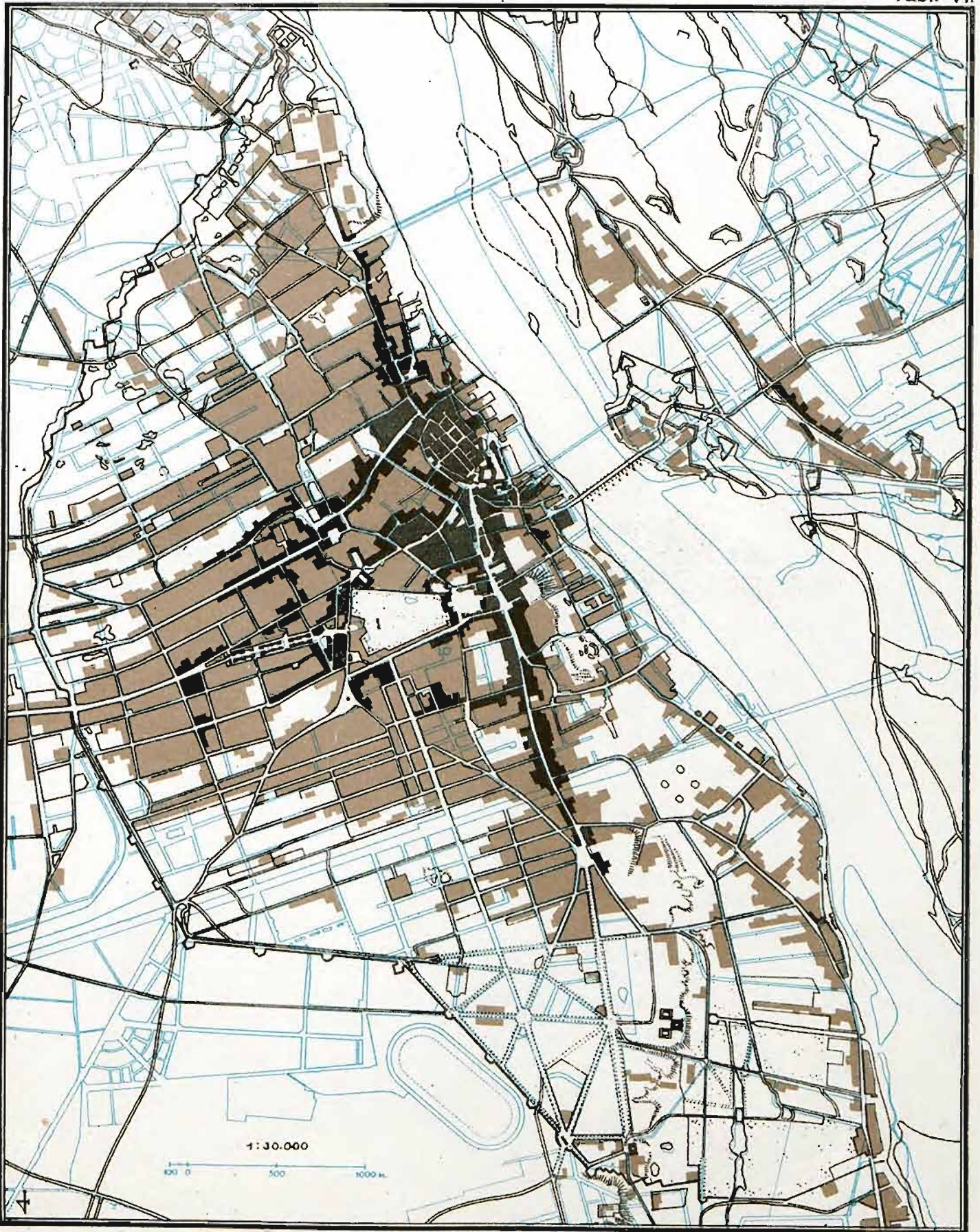
Warszawa z r. 1655 p/g planu Dahlberga z uzupełnieniami.  
Barwą jasną zalano zabudowania luźno, ciemną — zwarte.



Warszawa z r. 1762 p/g planu Tirregalle'a.

Praga z r. 1779 p/g planu Hennequin'a.





Warszawa z r. 1808 p/g planu Bacha.



Warszawa z r. 1829 p/g planu Koriota.

rynku, stwierdzony wyżej, jak znaczne wahania, mogące zachodzić przy odbudowie lub przebudowie, nie pozwalają ustalić dokładnie pierwotnego stanu. Przytem zbadanie wyczerpujące całego zespołu polskich miast dać dopiero może kryterjum, którego nam dziś brak.

Pierwotne miasto, Starą Warszawą zwane, rozpostarło się na miejscu uprzedniego targowiska podgrodowego, zajmując płaski taras na opadającym już ku Wiśle płaskowzgórzu, wyraźnie się zarysowujący poziomicą 25 m. nad 0 Wisły (Tabl. II). Pozycja obrona była bardzo umiejętnie — miasto posiadało teren równy i z trzech stron obronny: od południa osłaniał je gród, wzniesiony nad parowem ulicy Źródłowej, od wschodu strome zbocze tarasu, wzniesionego o 25 m. nad omywającą go podówczas rzeką, stanowiło dostateczną rękojmię bezpieczeństwa, od północy wreszcie bronił dostępu parów ulicy Mostowej. Zasiłał je wodą Dunaj, źródła którego były w obrębie miasta, w zakłęśnięciu gruntu przez wspomnianą poziomicę 25 m. zarysowanem, na płacyku, zwanym Szerokim Dunajem. Tę wodę źródlaną, tak ważną dla higieny mieszkańców, jak i nieodzownie konieczną w czasie oblężenia, miasto zawdzięczało właśnie położeniu swemu nie na wierzchu wyniosłości, ale nieco niżej, gdzie już wody gruntowe wydobywać się mogły na powierzchnię. W miarę trzebieży lasów, pokrywających pierwotnie cały obszar Wielkiej Warszawy i postępującego po niej wysychania gruntu, zanikały źródła wyżej położone i strumienie po jej terytorjum spływające, walnie zaś do tego przyczyniło się skanalizowanie miasta; do dziś dnia jednak niżej położone źródła są jeszcze czynne, na przykład słynny źródło przy ul. Oboźnej.

Tak położone miasto zarówno układem swojej sieci ulicznej, jak zarysem obwodu nie odbiega od typu miasta średniowiecznego, którego znamiona charakterystyczne powyżej zostały sformułowane. Mówiłem już, że kształt kolisty obwodu często ulegał odchyleniom lub nawet silnym zniekształceniom w zależności od topografii miejsca. Przystosowywał się on do naturalnych granic terenu, położonego na cyplu płaskowzgórza, przeciętego jarami, położonego nad brzegiem większej rzeki lub też w jej rozwidleniu. Położenie miasta na ważnym szlaku handlowym często wydłuża obwód w kształt owalny, pozycja nadrzeczna przekształca go w połowę owalu. Ten kształt ostatni posiada właśnie Stara Warszawa, zawdzięczając to położeniu swemu na krawędzi wyniosłego brzegu (Tabl. II i IV).

Ku południowi owal obwodu jest zlekka wydłużony, obwarowania bowiem z połowy XVII wieku otaczają łącznie miasto wraz ze wzniesionym w okopach grodowych zamkiem. Czy tak się rzeczy miały od samego zarania, sądzić obecnie jeszcze trudno. Korotyński przypuszcza odrębne pierwotne obwarowania zamku i miasta. Mury miejskie od dzwonnicy kościoła OO. Augustjanów przy ulicy Pivnej miały, zdaniem jego, zwracać ku Wiśle pod kątem prostym, nie przytacza jednak w swej pracy wyczerpujących dowodów. Hipoteza jego, że brama wjazdowa południowa do miasta miała się znajdować u wylotu ulicy Pivnej, nie zdaje się być usprawiedliwioną, gdyż nie znane są przykłady głównych bram wjezdnych na ulicach, które nie prowadzą bezpośrednio na rynek. Niemniej jednak odrębne obwarowania mogły mieć miejsce, jak to wynika z prostego porównania z rozplanowaniem miasta i zamku w Grudziądzu (Fig. 19 i 20). Analogja sytuacji jest uderzająca. Obok zamku w zarys pięcioboczny wystawionego, leży zamek dolny — odpowiadający drugiemu dziedzińcowi zamku Warszawskiego, dalej ciągnie się parów, oddzielający zamek od miasta. W Warszawie niema śladów parowu tak znac-

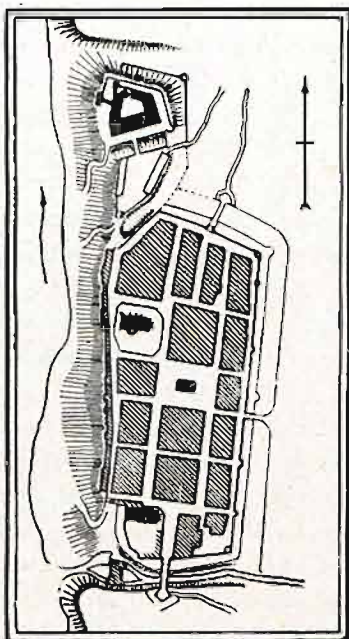


Fig. 19. Plan Grudziądza.

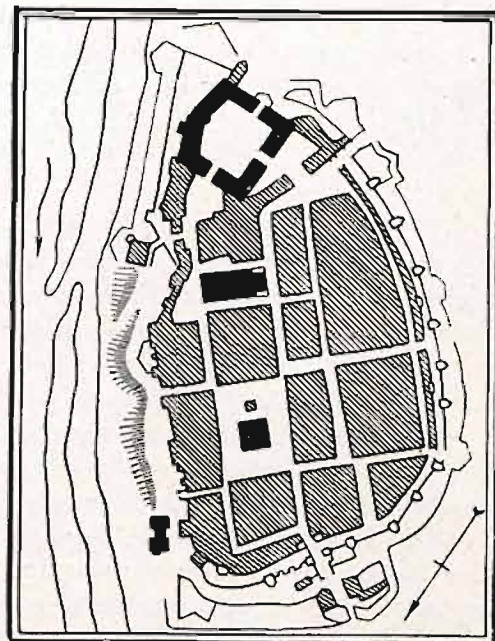


Fig. 20. Plan Warszawy średniowiecznej.

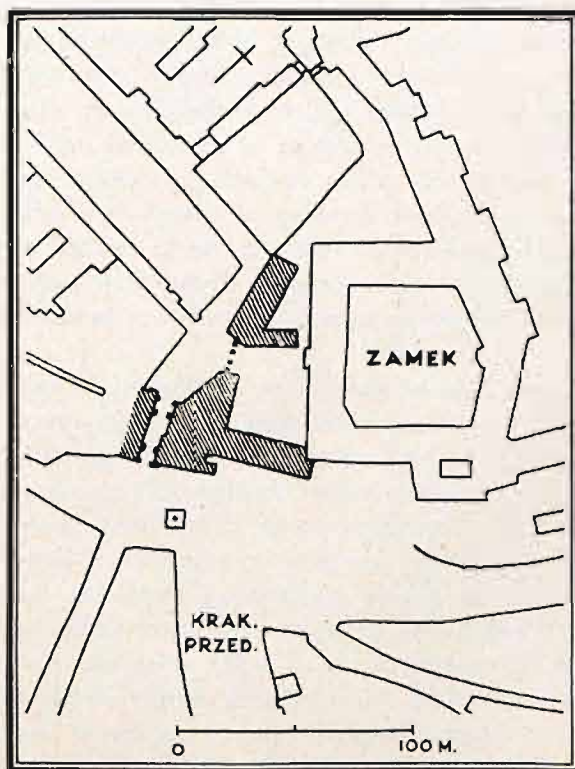


Fig. 21. Nieistniejące zabudowania na placu Zamkowym w Warszawie.

Wskazując na zjazd od miasta ku przystani na Rybakach i ewentualnie drugi, parowem obok zamku, późniejszą ulicą Grodzką (Tabl. V), wspomnieć wypada o kilku drogach, niewątpliwie bardzo dawnych, łączących nizinę nadwiślańską z miastem. Drogi, wiodące od Czerniakowa i Solca łagodnymi parowami ulic Książęcej i Tamki, wydobywały się na płaskowzgórze i łączyły się z gościńcem Ujazdowskim.

Wszystkie wspomniane gościńce z biegiem czasu nic nie straciły na znaczeniu, przeciwnie w miarę rozrastania się miasta, naturalnym i powszechnym biegiem rzeczy obudowywały się siedzibami ludzkimi szybciej niż odcinki między nimi zawarte (Tabl. V). Proces ten trwa ustawicznie, zjawisko przesuwania się odśrodkowo na podobieństwo fali od rzuconego w wodę kamienia, przekształca stopniowo wygląd terenów podmiejskich ze stanu ról, pastwisk i ogrodów w działki budowlane. Dla zobrazowania tego terytorjalnego rozrostu Warszawy, plany historyczne, kolejno zszeregowane, są nad wyraz wymowne, a wyznaczone na nich pierwotne gościńce, są arterjami podstawowymi narastającego stopniowo organizmu, a zarazem i utrwalającym go szkieletem.

Arterjom tym należy się więc szczególna uwaga już nie tylko ze względu na ich historyczną wartość, ale z tytułu roli, jaką odgrywać są powołane we współczesnym organizmie miasta.

W sieci ulicznej Warszawy z widoczną przewagą ulic równoległych, biegnących prostopadle ku Wiśle, odznaczających się jednostajną prostobieżnością, wyróżniają się stare gościńce swym biegiem, jak gdyby niezależnym, swobodnym i łagodnie krętym. Przechowały one tym sposobem charakter wielkich dróg publicznych, niegdyś polnych lub leśnych, przecinających w dowolnym kierunku grunta rozlicznych właścicieli, nie liczących się z kierunkiem ról, bo zmierzających we wspólnym wszystkich interesie z dalszych okolic ku pewnemu celowi.

Falistość biegu tej arterji, niekiedy zdradzająca pewną tendencję do złagodzenia kolizji z kierunkiem ról (Tabl. V), oraz krzyżowania się ich, wynikające ze skierowania się ku trzem punktom na krawędzi płaskowzgórza leżącym, sprawiają, że arterje tej grupy rozciągnęły się niby sieć nad terytorjum współczesnej Warszawy, stanowią do pewnego stopnia naturalny szkielet przekątniowy, którego znaczenie dostatecznie jest przez naukę budowy miast doceniane.

Wspomniałem już wyżej, że odwieczne gościńce nie zawsze przetrwały w stanie pierwotnym, za granicami zabudowanego obszaru w momencie zakładania gościńców bitych często następowało znaczne sprostowanie biegu na punkt więcej od miasta oddalony i w rezultacie jego przesunięcie. Tam jednak, gdzie gościniec przebiegał na obszarze zabudowywanym się, również bywały odchylenia pierwotnej trasy na skutek indywidualnego rozpościerania się obejść z przylegającymi do nich ogrodami. Charakterystyczny jest np. wypadek zupełnego zamknięcia drogi publicznej przez budowanie przez mieszczan domostw, która to przeszkoda została usunięta dopiero w wyniku postępowania sądowego<sup>1)</sup>.

Plan Tirregaille'a (Tabl. V) graficznie uwypukla nam kilka przykładów odchylenia na pewnej przestrzeni gościńca publicznego od jego pierwotnego biegu. Sprzeczność tego biegu z kierunkiem ról była przyczyną, że w momencie, gdy parcelacja i zabudowywanie terenów, normowanych granicznymi miedzami, dochodziły do gościńców, właściciel, dążąc do otrzymania działek prostokątnych, zagarniał gościniec, zmuszając jadących do omijania ogrodzonego terenu.

<sup>1)</sup> Wejnert t. I. str. 203, Malcużyński str. 30.

Na gościńcu, idącym od Jazdowa w kierunku Grzybowa biegiem ulicy Brackiej, próba taka była zrobiona na rogu ul. Chmielnej (Tabl. VIII). Nie na długo wprowadzie, bo już na następnym planie z r. 1808 (Tabl. VI) bieg gościńca przywrócono do pierwotnej postaci; natomiast przerwanie tego gościńca na odcinku Zgoda-Bagno, podczas dokonywanej tam parcelacji gruntów, utrwaliło się niestety i jest jednym z dotkliwych niedomagań obecnego ruchu śródmiejskiego, tem trudniejszym do naprawienia, że bloki, niefortunnie powstałe wzdłuż wytrasowanej ulicy Marszałkowskiej, zabudowane już zostały zwarto i wysoko.

Podobnie zatracony został pierwotny gościniec nadwiślański (Jazdów—Wawrzyszew—Zakroczym) w okolicach źródeł, skąd sprowadzano rurami wodę do Starego Miasta, czyli t. zw. Nalewek (Tabl. II i V). Bardzo być może, że usypanie wału, o czym będzie poniżej mowa, przyczyniło się do odchylenia gościńca z jego pierwotnego kierunku na ul. Bielańską w stronę Placu Bankowego do złączenia z gościńcem Krakowskim (Tabl. IX). Gwałtowne zaś jego przerwanie u zbiegu z ulicą Nowolipki jest wynikiem zabudowania wolnych pierwotnie terenów obok źródeł, co wyraźnie daje się już na wspomnianym planie Tirregaille'a zauważyć. Parcelacja ról, zawartych między ulicami Nowolipie i Nowolipki, posuwała się już daleko ku granicom Wielkiej Woli, opuszczając narazie mokre tereny ze źródłami. W ostatnich dopiero czasach przed powstaniem mapy (1762 r.), najwidoczniej wskutek wyschnięcia źródeł i osuszenia terenu, zaczęła się ruch parcelacyjny na próżnych placach w kierunku jakgdyby wstecznym, a w XIX w. zabudowanie utrwala się jeszcze bardziej przez budowę pałacu Mostowskich (Tabl. VII).

Najbardziej rażącym jednak przykładem zupełnego zaniku ważnego gościńca, a przynajmniej znacznej części jego biegu, jest zamknięcie wylotu ulicy Długiej, która była wszak jedną z najważniejszych ulic na przedmieściach Warszawy i zdawna już pod nazwą „Longa Platea“ była znana<sup>1)</sup>. Bieg jej dalszy poza ulicą Przejazd szedł wygonem Starego Miasta ku granicy Wielkiej Woli, skręcając może w ulicę Wolność, której kierunek niezgodny z układem ról zdaje się wskazywać na dawny bieg gościńca. Na planie Tirregaille'a (Tabl. V i VIII) wygon ten jest już zabudowany. Niezawodnie więc usypanie wału, jak i w uprzednio roztrzęsanim wypadku zamknięcie przejazdu przez wygon i skierowanie ruchu na nowo ukształtowaną arterję Leszna, spowodowały zanik drogi na wygonie i stopniowe jego zabudowanie.

Prócz wspomnianej falistości biegu ulic — gościńców, podkreślić należy inny jeszcze rys, charakteryzujący najważniejsze z pośród nich, będące zarazem przedmieściami, jak Długa, Freta, Szeroka i Krakowskie Przedmieście, — a mianowicie to znaczne ich u murów miasta średniowiecznego rozszerzenie.

Jest rzeczą zrozumiałą, że wobec szczupłości miejsca w obrębie murów miejskich, zakończenia gościńców były niejako naturalnem miejscem postoju dla przyjezdnych. To częste nagromadzenie publiczności popasującej i kupeczącej u bram miasta nie pozwoliło ująć ulic o tak silnym pulsie życia w ramy zbyt szczupłe i wspomniane arterje w swym końcowym biegu utrwalają się w szerokościach znacznie przewyższających normalną szerokość współczesnych ulic, a niekiedy upodabniają się nawet do placów o wydłużonej formie.

Zjawisko to w formie bardzo wyrazistej występuje w Pradze Czeskiej, gdzie

<sup>1)</sup> Małcużyński str. 26.

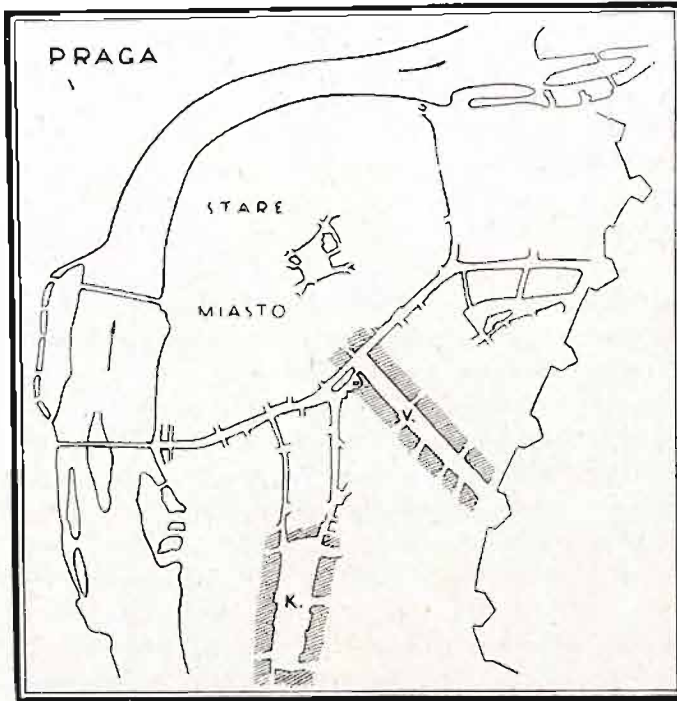


Fig. 22. Fragment planu Pragi Czeskiej.

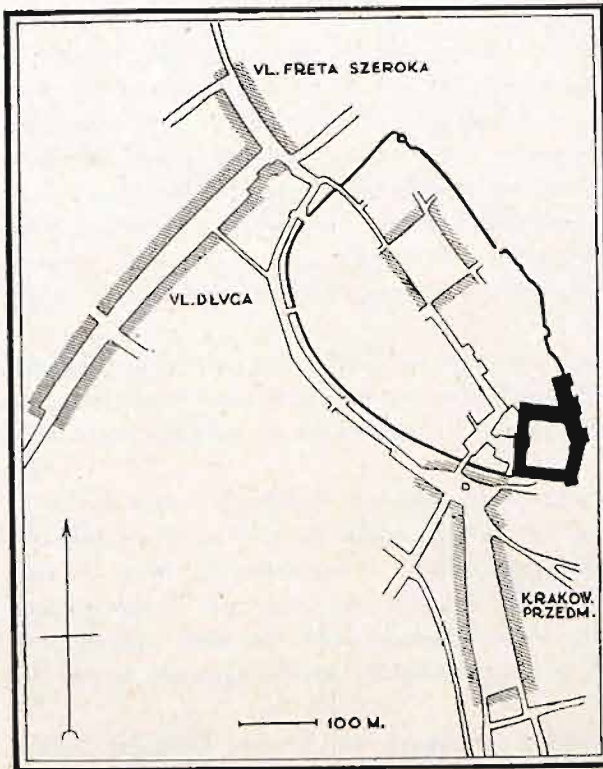


Fig. 23. Ulice i place dojazdowe Starej Warszawy.

główne gościńce przed samymi bramami miasta przekształcającą się w wydłużone place-targowiska na bydło, konie lub siano, o wyraźnym promienistym układzie (Fig. 22).

W Krakowie, na najważniejszym gościńcu, przecinającym miasto, u samej bramy Florjańskiej skupienie targowe wytwarza cały rynek na Kleparzu, później częściowo zabudowany, a obecnie o zmienionej zupełnie postaci, na planie jednak Kołłątajowskim z r. 1785 występuje on w charakterystycznej rynkowej postaci (Fig. 24).

W Warszawie (Fig. 23) wspomniane 3 ulice charakterem swych zakończeń zbliżają się bardziej do typu praskich ulic-placów i jak one posiadałyby doskonale promienisty układ, gdyby nie skierowanie ulicy Długiej do bramy Nowomiejskiej zamiast do pobocznej furty w zachodniej połaci murów.

Warte jest wzmianki, że zjawisko, tylko co omówione, powtórzyło się kilkakrotnie w późniejszych dziejach miasta, a mianowicie: na Mokotowie przed zniesionymi rogatkami ulica Puławska do dziś dnia znaczne wykazuje rozszerzenie, podobnie na Pradze szeroka ulica Targowa do niedawna była targowiskiem (Tabl. VII).

Miejsca postojowe przed bramami czy rogatkami miast z łatwością przedzają się na targowiska, a skupiwszy wokół siebie stałą ludność handlową lub rzemieślniczą, stają się przedmieściami pierwotnego organizmu miejskiego, lub też same jako niezależne organizmy się kształtują. Na gościńcu, stanowiącym oś układu Krakowa, niby węzły na sznurze wy-

tworzyły się 3 samodzielne organizmy: Kleparz, Kraków i Kazimierz, każdy dookoła odrębnego placu targowego (Fig. 24).

Podobny fakt obserwujemy i w Warszawie. Lustracja z r. 1660 głosi iż: „są dwa miasta od siebie oddzielone, jedno murowane, które Antiquitus Stare Miasto zowią, a drugie drewniane, które zowią Nowe Miasto, każde z nich swoich praw używa i osobne urzędy mają“<sup>1)</sup>. Powstało ono jeszcze przed r. 1408 (data wyłączenia) na gruntach dawnej książęcej wsi Warszawy w bezpośrednim sąsiedztwie ze Starą Warszawą, u jej bramy północnej, później Nowowiejską przezwanej, i osnute zostało na gościńcu, idącym od tej bramy ulicą Freta ku Marymontowi. Wybór miejsca usprawiedliwia Wejnert bliskością rzeki Drzanszyny, niegdyś obfitującej w wody, a wyzyskanej dzięki swemu znacznemu spadkowi dla zakładów przemysłowych mieszczaństwa warszawskiego<sup>2)</sup>.

Niewątpliwie jednak w powstaniu Nowego Miasta mamy przejaw dążności do osiedlania się i zabudowywania wzdłuż krawędzi płaskowzgórza, a więc wzdłuż rzeki: jest to objaw stwierdzony już naukowo dla większości miast nad znacznymi rzekami położonych. Wędrowcy zatrzymują się przy samej przeszkodzie, którą przebyć im należy, ludność osiadła skupia się więc narazie w bliskości wsi Rybitwy, gdzie był przewóz. Dopiero gdy wzrost miasta uczyni je w większym stopniu celem podróży niż stacją etapową dalszej wędrówki, wtedy rosnąć zaczną więcej przedmieścia wzdłuż promienistych gościńców.

Nowe Miasto posiada ten sam, co i Stara Warszawa, prostokątny układ sieci ulicznej, lecz odbiega od typu kształtem swego rynku (Tabl. V), który już na dawniejszych planach Warszawy występuje w postaci skażonej; uważniejsze jednak wejrzenie w ten układ każe się domyślać pierwotnego czworobocznego rynku, z kościołem farnym P. Marji w narożnym bloku. Grupa domów, deformująca kształt rynku, powstała zapewne w czasach późniejszych na miejscu dzierżawionych kramów, być może jednak, że domostwa istniały tu już zdawna wzdłuż drogi pierwotnej ku świątyni i przy rozbijaniu miasta nie uległy rozbiórze.

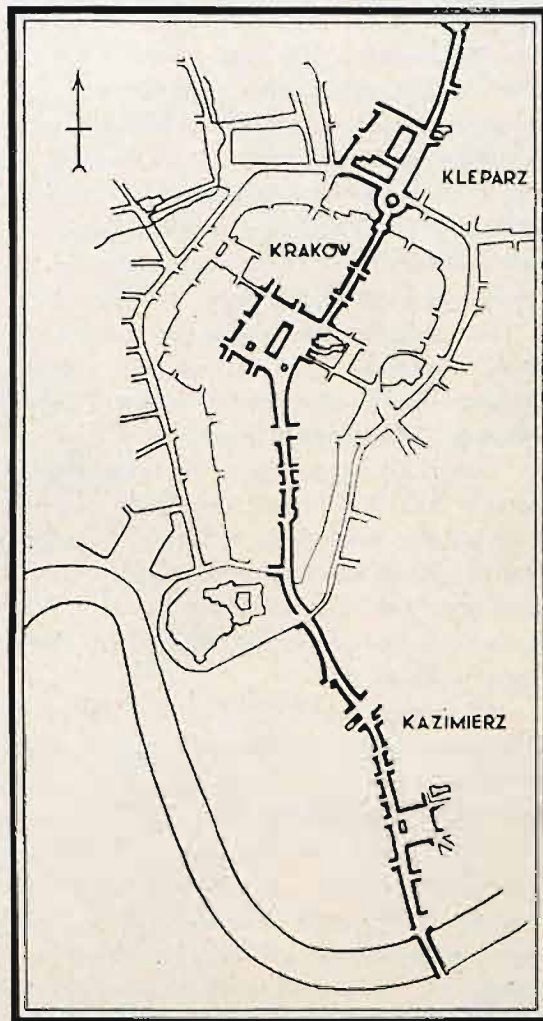


Fig. 24. Schemat planu Krakowa.

<sup>1)</sup> Wejnert t. VI. str. 167.

<sup>2)</sup> Wejnert t. I. str. 76.



Nowe Miasto nie posiadało odrębnych murów miejskich, ani nawet okopów <sup>1)</sup> i dopiero w XVII w. ujęte zostało wraz z innymi przedmieściami Warszawy w obręb okopów sypanych za Jana Kazimierza, a następnie w XVIII w. przez marszałka Lubomirskiego w obawie przed zawleczeniem zarazy.

Długie okresy względnego spokoju, jakim cieszy się w XIV i XV stuleciach dzielnica mazowiecka, trzymająca się zdala od walk toczonych przez Koronę Polską, opieka troskliwa książąt Trojdena (†1341), Ziemowita (†1381) i Janusza (†1429), którzy coraz nowymi przywilejami obdarzają miasto, wpływa na jego rozwój, a z nim i znaczenie. Warszawa, stolica odrębnego księstwa w r. 1344, na początku XV w. liczy się do rzędu 16 najprzedniejszych miast polskich (Pakt gwarancyjny krzyżacko-polski z r. 1422 <sup>2)</sup>).

Wzmocnienie potęgi mocarstwowej Polski od czasu zainaugurowania pokojowej polityki Kazimierza Wielkiego w związku z wymieraniem Piastowiców mazowieckich, poddaje tę dzielnicę pod coraz silniejszy wpływ organizmu państwowego polskiego, który stopniowo wchłania ją gospodarczo i politycznie. Proces ten kończy się w r. 1526 ze śmiercią ostatniego księcia mazowieckiego Janusza, panującego właśnie w Warszawie.

Przesunięcie zainteresowań państwowych za Jagiellonów z zachodu na wschód, rozwój stosunków z Litwą, ustalenie wspólności interesów gospodarczych i politycznych i wreszcie Unja, oto główne zmiany dziejowe, które wytworzyły dla Warszawy nowe, sprzyjające dla rozwoju warunki.

Leżąc na dogodnej przeprawie przez Wisłę, w miejscu, skąd rozechodzą się waclhlarzem trakty, wiodące na północ, wschód i południe, Warszawa zyskuje niepomierne na ożywieniu stosunków z Litwą, a zajmując w wytworzonym od r. 1389 ogromnym państwie Polsko-Litewsko-Ruskim centralne położenie, z natury rzeczy staje się stopniowo jego centrem politycznym, od r. 1556 miejscem elekcji królów, od r. 1569 miastem sejmowym, wreszcie od r. 1596 stałą siedzibą panujących, a tem samem stolicą całego państwa.

Ogromny napływ ludności z całego kraju, a zwłaszcza szlachty i duchowieństwa, zdążających do stolicy dla sprawowania obowiązków obywatelskich swego stanu, zmienia zasadniczo charakter Warszawy, która zatracza główne cechy średniowiecznego miasta handlowego i stopniowo staje się miastem nowożytnym.

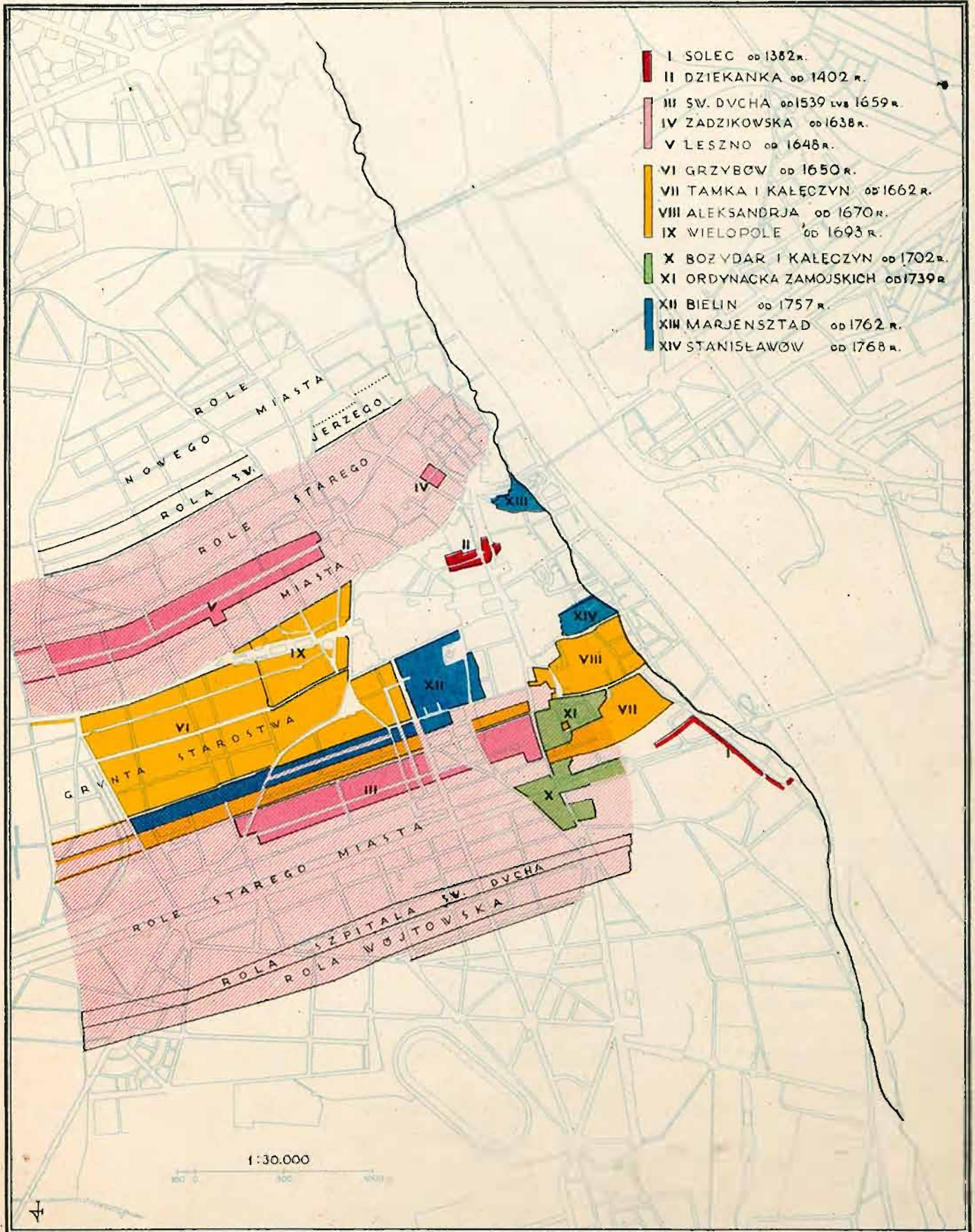
Rozbudowa samorządnego miasta dokonywać się mogła w pierwszym rzędzie na gruntach do miasta należących, dlatego też ważnym jest poznanie, jakie to terytorja z nadania książęcego własność miasta stanowiły (Tabl. X). Wzmiankowałem już, że pierwszym nadaniem na terytorjum Wielkiej Warszawy był łan, należący do kościoła parafjalnego św. Jerzego. Od niego też poczynając, zajęto ku południowi szeroki pas gruntów leśnych, aż do terenów wcześniej już wyodrębnionych, jako oddzielne gospodarstwo książęce, później grunta starostwa warszawskiego. Na zachód nadanie sięgało granic Wielkiej Woli. Ponieważ jednak powyższy czworobok nie wystarczał na potrzeby przewidywanego zespołu mieszczaństwa Starej Warszawy, uzupełniono nadanie łanami, leżąciami dalej ku południowi, między starostwem a Jazdowem. Ostatnie 2 włóki, do ulicy Wilczej sięgające, stanowiły uposażenie wójta, zakładającego miasto <sup>3)</sup>. Tym sposobem od chwili swego powstania, posiadała Warszawa grunta w 2 kompleksach, co w następstwie jeszcze bardziej się pogorszyło.

Nowe Miasto, jako oddzielny organizm samorządny, również z dóbr książęcych

<sup>1)</sup> Dziewulski str. 357, Korotyński str. 541.

<sup>2)</sup> Tymieniecki str. 24.

<sup>3)</sup> Małcużyński str. 75.



Role miejskie i jurydyki Warszawy.

otrzymało nadania, na północ od włók staromiejskich. O granice swych gruntów toczy ono spory zarówno ze Starem Miastem, jak i z klasztorem Bielańskim. Pierwsze uregulowała dekretem Komisja Dobrego Porządku w XVIII w., i tę granicę wyznaczyłem na Tabl. X. Być może, że nazwa ulicy Dzielnej jest odbiciem, idącej tu niegdyś granicy między gruntami Starej i Nowej Warszawy. Granica północna stale się zmieniała i zdaje się na korzyść mieszczan, którzy wdzierają się coraz głębiej w posiadłości klasztorne, opanowują rzeczkę Drnę, tak dla nich cenną, jako siła motoryczna, a nawet przedostają się na drugi jej brzeg <sup>1)</sup>).

Na tych to gruntach rozwijała się przedewszystkiem Warszawa nowożytna, a porównanie planów historycznych z doby średniowiecza i XVII, a zwłaszcza XVIII w. wykazuje nadzwyczaj szybki rozwój terytorjalny miasta. Pierwotnie rozrastało się ono jako targowisko nadrzeczne wzdłuż Wisły, obierając punkty dogodne dla przeprawy, obecnie



Fig. 25. Widok Warszawy z XVI w. pg. Brauna.

zwiększone zapotrzebowanie środków żywności dla licznych rzesz przyjezdnych, sprzyja raczej rozrostowi w kierunku suchych i nadających się pod uprawę gruntów, sąsiadujących z Wielką Wolą <sup>2)</sup>). Zabudowują się więc teraz przedmieścia nie tylko wzdłuż krąwędzi płaskowzgorza jak Krakowskie Przedmieście lub Freta, z rozwinięciem z niego Nowym Miastem, ale i wzdłuż dośrodkowych traktów, właściwych ulic Senatorskiej lub Długiej. Jak nowożytnie miasto zaczyna Warszawa rozwijać się terytorjalnie koncentrycznie z charakterystycznymi mackami wzdłuż gościńców.

Rozrost rozpoczyna się niewątpliwie wcześniej i chociaż najwcześniejszy Plan Dahlberga z połowy XVII w. (Tabl. IV) wiarogodnie przedstawia Warszawę tylko w granicach jej fortyfikacji z okresu wojen szwedzkich, a przedmieścia podaje w formie mało wyraźnych ogólników, tem niemniej istniały już one, były dość rozległe i dostatnio, a czasami nawet bogato zabudowane, o czym świadczy opis w Gościńcu Jarzębskiego, lustracje od r. 1564 poczynając, oraz widok Warszawy z przedmieściem Krakowskiem od strony Wisły, umieszczony w dziele Brauna z lat 1593—1613 „Theatrum urbium praecipuarum mundi“ (Fig. 25).

<sup>1)</sup> Małcużyński str. 44 i 45.

<sup>2)</sup> Marszewska str. (8) 75.

Tereny najbliższe murów miasta położone zajęte zostały pod ogrody mieszczan, dalsze rozdzielono na równoległe role. Ten zasadniczy podział gruntów miejskich znalazł odbicie w sieci ulicznej. Na terenach ogrodowych (t. zw. gruntach), rozciętych przez kilka przedniejszych gościńców, powstały bloki dość znacznych rozmiarów, które dopiero w czasach późniejszych ulegają rozdrobnieniu przy jednoczesnym tworzeniu przecznic. Role, ciągnące się równoległymi pasami kilometrowej długości, dały podstawę do tworzenia się dróg polnych, biegnących miedzami lub pośrodku odrębnych włók. Przy parcelacji tych gruntów, drogi polne przekształcały się w ulice, a często więksi właściciele, przeprowadzając zabudowę całej posiadłości na większą skalę, tworząc nawet odrębne organizmy prawne, czyli t. zw. jurydyki, wytykali na swym gruncie nowe, szerokie ulice; tak powstała piękna ulica Leszno, urządzona staraniem Leszczyńskiego, zakładającego odrębne miasto Leszno na odkupionej od mieszczan roli, sięgającej od okopów drugiej linii aż do granic Wielkiej Woli (Tabl. X). Ulica ta, leżąc blisko zagubionego wylotu ulicy Długiej, stała się zastępczo jej przedłużeniem po zamknięciu wałem tego wylotu i zabudowania wygonu; stało się to oczywiście dopiero po zniwelowaniu wału.

Parcelacja, odbywająca się na gruntach prywatnych, leżących długimi pasami, dała w wyniku szereg ulic równoległych, biegnących prostopadle do Wisły, które, pomimo że stanowią większość ulic Warszawy, bynajmniej nie tworzą zespołu, któryby na miano sieci zasługiwał. Podobieństwo tej części Warszawy do miasta typu amerykańskiego jest tylko powierzchowne. System ten, jak wiadomo, polega na jednorazowym narzuceniu sieci ulic prostobieżnych w układzie prostokątowym. Narolne ulice Warszawy odznaczają się wprawdzie względną prostobieżnością, lecz wyrastały one stopniowo a bezplanowo i bez uwzględnienia przyszłych potrzeb miasta, mianowicie z pominięciem koniecznej liczby przecznic. Wada ta, usprawiedliwiona szybkim i anarchistycznym wzrostem miasta, w okresie nieustalonych a niezwykle zawikłanych stosunków prawnych, panujących na jego terenie i przy braku instytucji, czuwającej nad racjonalnym przebiegiem rozrostu, jest po dziś dzień jednym z głównych niedomagań miasta i wymaga dla swego usunięcia znacznych nakładów.

Uprzywilejowane dwa stany ściśle związane z pracami sejmowymi i dworem królewskim, zwłaszcza dygnitarze świeccy i duchowni i możnowładcy, nie zadawalając się gospodami mieszczkańskimi, wykupują miejskie grunta lub otrzymują darowizny z nierozdrobnionego pierwotnie kompleksu gruntów starostwa; na nich zabudowują się na stałe. Podobnie wzrasta z biegiem czasu własność gruntowa stanu duchownego, czy to zakonnego, czy to instytucyj dobroczynnych. Narasta ona ustawicznie dzięki nadaniom i ofiarom, a nie podlega rozdrobnieniu, jak własność świecka przy spadkobranii. Zarówno szlachta jak i duchowieństwo wylamują się z pod jurysdykcji miejskiej, uzyskując zwłaszcza w połowie XVII w. od Jana Kazimierza przywileje na wyłączenie, jako dóbr ziemskich lub duchownych i, rzecz paradoksalna, w chwili gdy miasto od XV w. zdobywa pełnię praw samorządowych, ustala granice swej własności i sprawowanej na niej władzy sądowej, jednocześnie rozpoczyna się zanik sprawności działania tej władzy, wskutek rozbicia organizmu na części wspólnym prawem nie objęte.

Miasto podejmowało walkę z tym nieznośnym stanem rzeczy; na skutek skarg magistratów Starej i Nowej Warszawy, królowie nakładają kary na uchylających się od podatków i ciężarów miejskich (Zygmunt I w r. 1544), lub zezwalają na kupno gruntów miejskich przez szlachtę z zastrzeżeniem prawa miejskiego (Zygmunt August w r. 1550),

sejmy znoszą odrębne jurysdykcje szeregiem uchwał swoich, poczynając od roku 1558, lecz zawsze bezskutecznie. Miasto nie posiada dość siły wykonawczej, aby przeprowadzić uchwały i rozporządzenia w życiu, zmusić potężnych oligarchów i równie potężne zakony do posłuszeństwa prawu miejskiemu i w rezultacie na terenie miasta działają cztery prawa, z których monarsze (jus ducale) wyszło poniżone, a miejskie (jus civile) unicestwione, gdy ziemskie (jus militare, terrestre) i kościelne (jus canonicum, immunitas ecclesiastica) zdobywają nieograniczoną przewagę<sup>1)</sup>; walka o równowagę klas, kończy się upadkiem znaczenia mieszczaństwa.

Widomie wyraża się to powstaniem całego szeregu posiadłości prywatnych o odrębnej jurysdykcji, czyli t. zw. jurydyk, będących niekiedy samodzielными miastami z własnymi władzami i ratuszem, posiadających mniej lub więcej formalnie zalegalizowany i dokumentami stwierdzony stan prawny. Rozbijały one terytorjum Warszawy na zbiorowisko bezładne gruntów, nie tworzących żadnego organizmu jednolicie administrowanego (Tabl. X). Dokładne ustalenie ich liczby i granic jest rzeczą niemożliwą wobec ciągłych zmian, jakim podlegały; obraz więc podany przeze mnie jest przybliżony, a opiera się o dane Wejnerta dla drugiej połowy XVIII w. i uwzględnia jedynie t. zw. jurydyki główne, to znaczy posiadające osobny zarząd miejski, w liczbie 14 na lewym brzegu Wisły położone, z pominięciem jurydyk t. zw. przemijających, które, utworzone na wzór głównych, nieprawnie, przetrwały dzięki bezkarności możnowładców do końca XVIII w. aż do skasowania przez Komisję Boni Ordinis w r. 1766.

Były to:

1. Solec od r. 1382.
2. Dziekanka, kapituły i dziekana warszawskiego, od r. 1402.
3. Św. Ducha, kapitulna czyli Nowoświecka, od r. 1539 czy też r. 1659.
4. Zadzikowska, tejsze kapituły, od r. 1638.
5. Leszno od r. 1648.
6. Grzybów od r. 1650.
7. Tamka i Kałęczyn od r. 1662.
8. Aleksandrja od r. 1670.
9. Wielopole od r. 1693.
10. Bożydar i Kałęczyn od r. 1702.
11. Ordynacka Zamojskich od r. 1739.
12. Bielin od r. 1757.
13. Marjenstadt od r. 1762.
14. Stanisławów od r. 1768<sup>2)</sup>).

W razie potrzeby właściciele ich stwarzali arterje komunikacyjne w granicach własności, nie sięgając myślą w potrzeby rzeszy pospólnej, nie działając w myśl ogólniejszego planu. Wyjątkowo Grzybów, powstały na gruntach starostwa, opierając się o pierwotny gościniec dalekobieżny i drogi polne miejscowego znaczenia, zdążające do folwarku starościńskiego, posiadał w nich surogat przyszłej sieci ulicznej o nieprzemijających po dziś dzień wartościach. Większość jednak, leżąc na gruntach mieszczańskich, wytwor-

<sup>1)</sup> Korotyński str. 533.

<sup>2)</sup> Wejnert i Korotyński.

rzyła właśnie owe narolne, równoległe, pozbawione indywidualności ulice, z których jedynie Leszno, dzięki specjalnemu zbiegowi okoliczności, odegrało poważniejszą rolę w układzie sieci, zastępując zagubiony w swym biegu pierwotny gościniec.

W tym opłakanym stanie miasta, gdzie co kilkaset kroków każdy posiadacz inem się rządził prawem, gdzie wszystkie ciężary i podatki miejskie obciążały jedynie zbiedniałe, wycieńczone mieszczaństwo, któremu wskutek powstania pod bokiem nowych gmin miejskich usuwały się wszelkie podstawy gospodarcze istnienia, gdzie brakło środków nie już na planową działalność regulacyjno-budowlaną, lecz na należyte podtrzymanie najniezbędniejszych urządzeń miejskich, jak wodociągi, bruki i oświetlenie, jedynym sprężystym czynnikiem ładu publicznego okazał się urząd marszałka wielkiego koronnego czy nadwornego, sprawującego władzę policyjną i karną w miejscu pobytu króla. Posiadając władzę wykonawczą, mógł marszałek przeprowadzać zarządzenia, mające na celu poprawę stanu miasta. Już Stanisław Lubomirski, M. W. K., w r. 1685 tworzy pierwszą Komisję Brukową, z polecenia której budowniczy Tylman w r. 1693 dokonywa pomiaru ulic; na mocy reskryptu Augusta III z r. 1740 powołana ponownie do życia pod przewodnictwem Franciszka Bielińskiego, M. W. K., wznawia ona te czynności, przeprowadza obowiązujące wszystkich opodatkowanie, celem oczyszczenia i wybrukowania miasta, dokonywa nowego pomiaru i wydaje dokładny plan Tirregaille'a z r. 1762. (Tabl. V). Praca Komisji Brukowej przypada na okres największej samowoli wielmożów, których działalność budowlana w zakresie wznoszenia wspaniałych rezydencji, rywalizujących między sobą bogactwem założenia i przepychem urządzenia, zmienia zupełnie charakter miasta, czyniąc je miastem dworu, dworaków i panów, rozpostartem bezładnie i z jaskrawym kontrastem pałaców na tle nędznych mieszkań pospółstwa. (Fragment Warszawy pg Canaletta. Fig. 26). Wspomina o tem Wiliam Coxe<sup>1)</sup> w opisie swej podróży po Polsce w 1783 r., podkreślając dziwną sprzeczność bogactwa z ubóstwem, zbytku z nędzą, Sirisa zaś w swej pracy „Polens Ende“ pisze: „Freylich sieht man nicht weit von einem prächtigen Gebäude wohl eine elende Hütte oder ein hölzernes Häuschen“<sup>2)</sup>).

Stare Miasto, będące pierwotnie jądrem, dokoła którego narastała Warszawa, i pozostające przez czas dłuższy tym ośrodkiem, który wraz z gościńcami skupiał w sobie życie publiczne, teraz traci ogromnie na znaczeniu wobec konkurencji rzeszy sąsiednich jurydyk.

Chaos w dziedzinie stosunków prawnych, skrzywienie prawidłowego biegu życia gospodarczego znajduje swój wyraz w nieracjonalnem zabudowaniu nowych obszarów, pozbawionych wspólnego szkieletu.

Na zachodzie w drodze stopniowych przemian i zażartej walki międzystanowej osiąga wówczas supremację monarchja, która podporządkowuje sobie mieszczaństwo. Wyrazem tego układu sił społecznych jest plan na nowo zakładanego miasta, którego część mieszczańska jest zdegradowana do roli skromnego otoczenia rezydencji panującego, zajmującej pozycję naczelną. Plan taki cechuje jedność układu i podporządkowanie całości ośrodkowi, zajętemu przez pałac, pomieszczenia dworu i urzędów<sup>3)</sup>. Plan miasta stał się ponownie przedmiotem kompozycji i architektura osiąga pomieniony cel, wprowadzając jako osnowę sieci ulicznej miasta szerokie prostobieżne arterje, wytknięte re-

<sup>1)</sup> T. I. str. 72.

<sup>2)</sup> str. 224.

<sup>3)</sup> Lauterbach str. 52.

gularnie, a zamknięte perspektywicznie monumentem architektonicznym (przeważnie rezydencją lub ważnym gmachem państwowym), czy też od niego właśnie wystrzelające.

Włosi w Rzymie nowożytnym papieży, a zwłaszcza Francuzi w rezydencjach królewskich zastosowali i rozwinęli podstawy nowoczesnego regularnego układu, który w szybkim tempie wraz z modą francuską rozpowszechnił się po całej Europie, zawitał również i do Polski i, rzecz prosta, w stolicy przedewszystkiem się przejawiał.



Fig. 26. Fragment Warszawy według obrazu Canaletta.

Zanim jednak odnośne fakty przedstawię, zajmę się nieco analizą samego układu, idąc za pracami uczonych niemieckich, którzy gruntownie studja temu zagadnieniu poświęcili.

Więc Brinckmann w swych „Przekrojach“<sup>1)</sup> widzi ciągłość w historii założeń regularnych typu patte d'oie, wywodzi je od słynnej trójcy ulic promieniście wybiegających z Piazza del Popolo przy bramie wjazdnej od Campanji do Rzymu i będących osnową zreformowanego przez mistrzów baroku miasta papieży. Układ promienisty dróg, biegnących ku pałacowi wersalskiemu, zdaniem jego — to zastosowanie powyższego układu do miasta od nowa zakładanego, a place gwiazdziste i układ karlsruheński to dalsze konsekwentne rozwinięcie pierwotnych pomysłów.

Rose w studjach nad późnym barokiem<sup>2)</sup> zdaje się bardziej przenikliwie wnikać w istotę rzeczy. Odróżnia on dwa odmienne typy trójpromienistego układu. Włoski

<sup>1)</sup> Literatura 3.

<sup>2)</sup> Literatura 19.

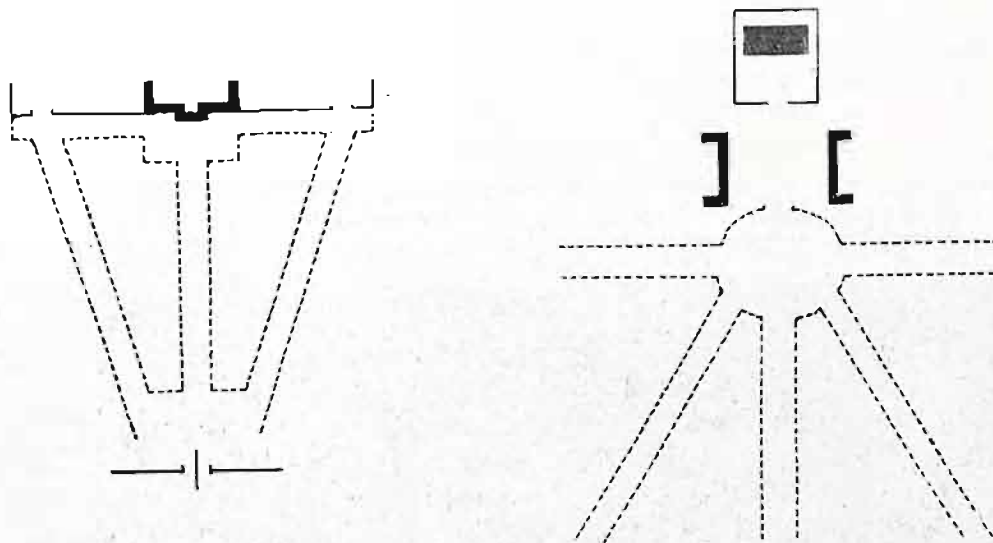


Fig. 27. Schemat założeń trójpromienistych.

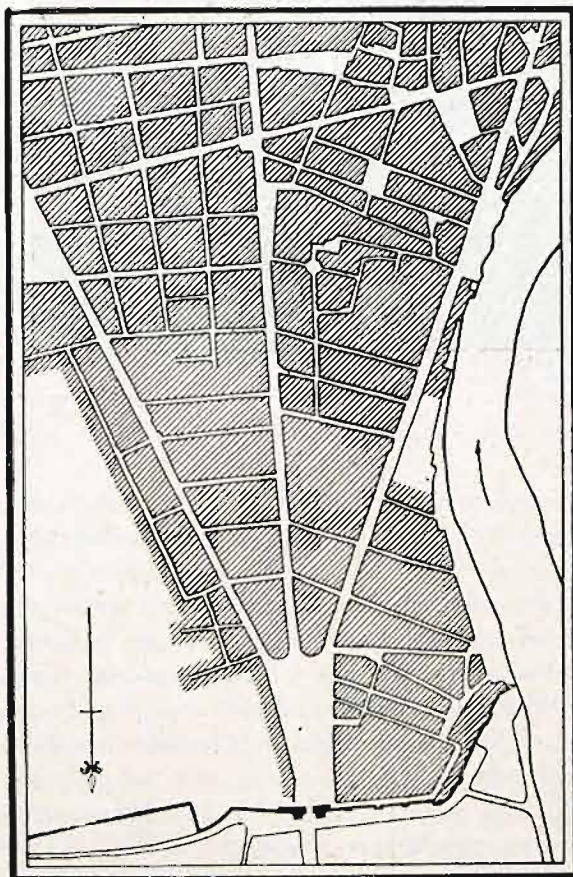


Fig. 28. Fragment planu Rzymu.

rzuca grupę trzech dróg od wjazdu na dziedziniec, rozwierając je ku budynkowi, stojącemu na osi układu; dwie boczne drogi mijają budynek i stronami przechodzą ku ogrodom z tyłu za nim położonym (Fig. 27). Układ ten, zapoczątkowany w rozplanowaniach willi, legł w osnowie projektu regulacji Rzymu: w rozwidleniach 3 wspomnianych prostobieżnych ulic: Via di Ripetta, Corso i Via del Babuino rozpostarte miasto, chaotycznie i ciasno zabudowane, otrzymało więc jasną, dla każdego wstępującego przez bramę del Popolo stało się przejrzyste (Fig. 28).

Układ francuski, krom wspólnego z włoskim geometrycznego rysunku, nic wspólnego z nim nie posiada. Ognisko tego układu znajduje się na budynku, który architektonicznie zamyka perspektywę wszystkich 3 dróg (Fig. 27). O ile obok rezydencji powstaje miasto na osnowie tych trzech dróg, rozsnute jak w Wersalu, nie staje się ono organizmem samodzielnym, nie osiąga indywidualnego charakteru, podporządkowuje się tej dominancie, jaką jest pałac. Zresztą miasto to jest drobną, drugorzędną częścią



całego organizmu, oddanego na usługi dworu. Ogromne obszary wciągnięte są w orbitę rezydencji monarszej, a zapanowanie nad nimi wyraża się plastycznie w przecięciu pól, lasów i łąk z wodami, prostobieżnymi duktami, obramionymi rytmicznymi szeregami drzew i prowadzającymi oko królewskie aż po krańce horyzontu. Układają się one w wiązki promieniste, biegnące z dogodnych punktów obserwacyjnych lub tworzą gwiazdy wielopromienne, tak dogodne dla orientacji w przestrzeniach zalesionych terenów łowieckich.

Słusznie też Rose widzi w układzie gospodarstw leśnych i rolnych wzory dla założeń parkowych. Plany historyczne Paryża ilustrują doskonale to zjawisko. Na polach podmiejskich i wśród ogrodów wytknięte 3 avenues tworzą „patte d'oie“ przed Pałacem Inwalidów, zbierając je, niby w ognisku, w kościele tego monumentu. Na błotnych łąkach i lasach obok przedmieścia na prawym brzegu Sekwany narzucono sieć duktów, ujętych w gwiazdę na Rond Point des Champs Elysées (Fig. 29).

Wiele lat upłynęło zanim te założenia pierwotnie wiejskie stały się siecią uliczną miasta, które, stopniowo się rozrastając, dookoła wspomnianych dróg rozpostarło swe zwarte zabudowania.

Polska, pozostająca w ścisłych stosunkach kulturalnych z Zachodem, i w dziedzinie planowania szła z prądem czasu. W ciągu w. XVIII i XIX możemy obserwować fakty, świadczące zarówno o zrozumieniu wartości, tkwiących w nowych zasadach planowania, jak i o rozmachu, z jakim je realizowano lub conajmniej projektowano. Wszystkie te

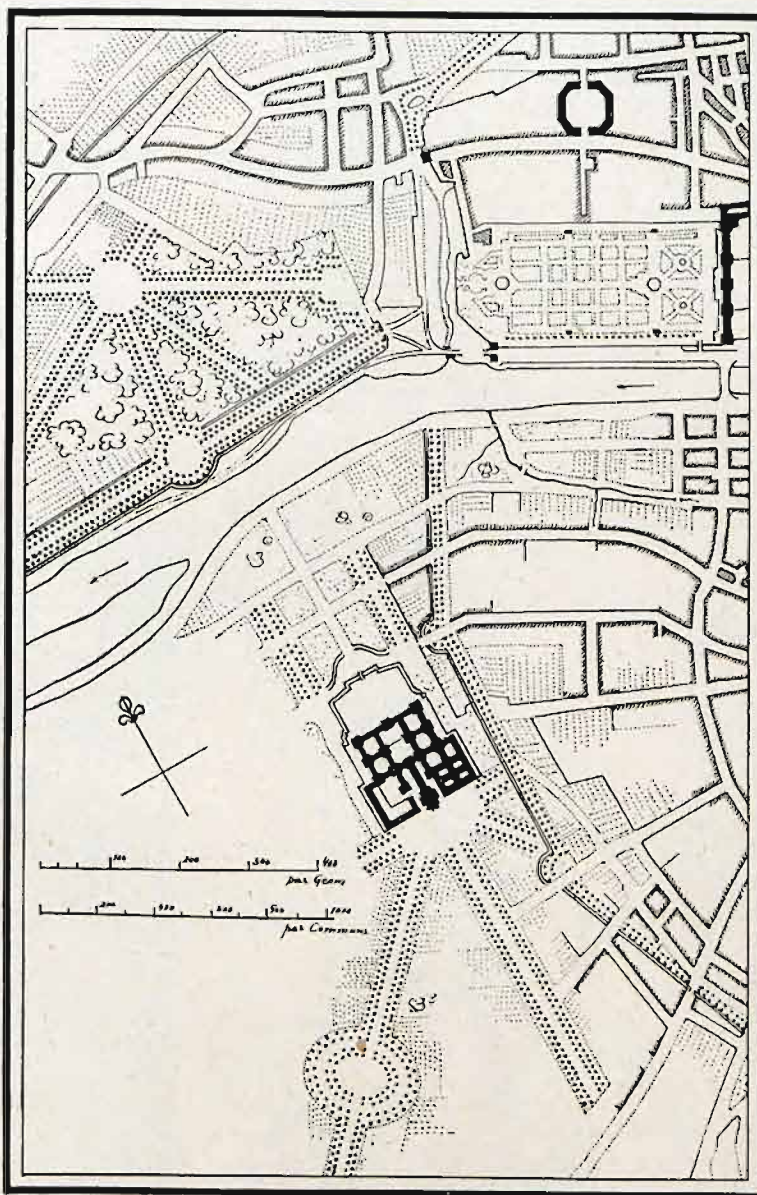


Fig. 29. Fragment planu Paryża.

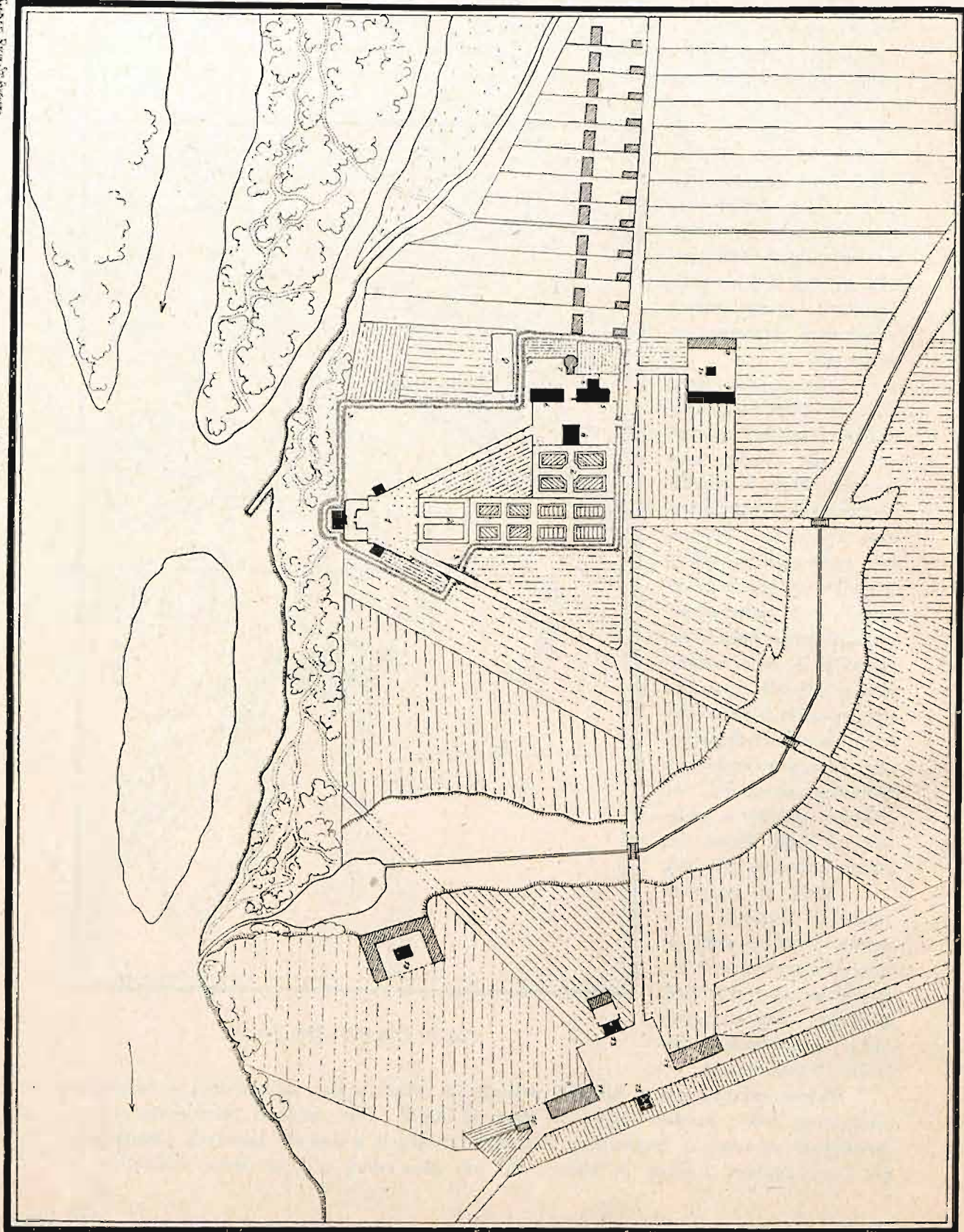
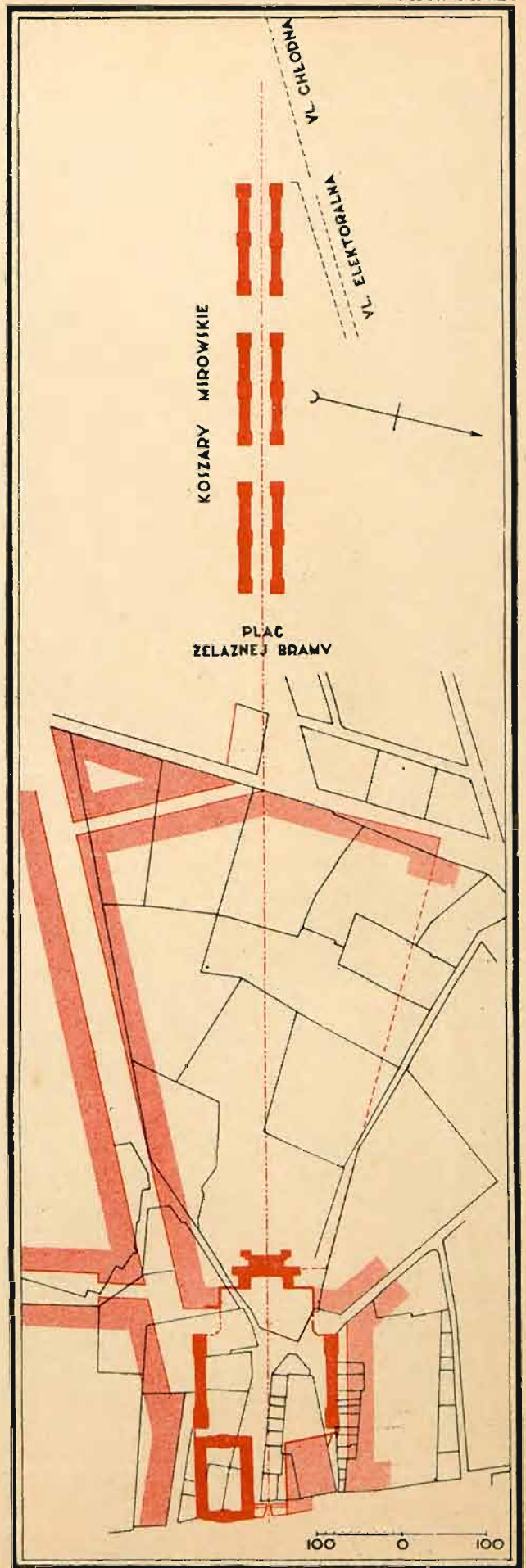
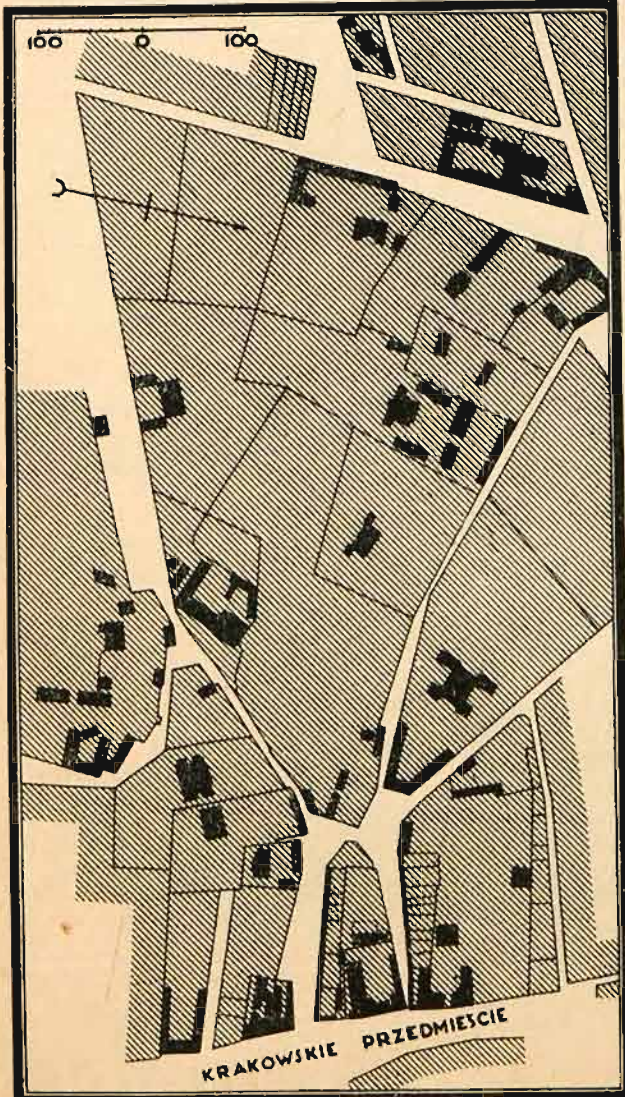


Fig. 30. Plan sytuacyjny dworu, folwarku i wsi Gruszczyzna.

Tabl. XI. Idea rozplanowania królewskiej rezydencji Sasów.

- A. — Stan pierwotny obszaru.
- B. — Projekt.

Tabl. XI A.



rozwiązania od prostych do najbardziej rozwiniętych, a posiadamy gamę bardzo bogatą, należą do szkoły francuskiej.

Na pierwszym miejscu pod względem czasu wypada umieścić pałac Saski z jego otoczeniem, wykonany w latach 1712—1724, i koszary Mirowskie z r. 1732.

August II, choć zdradzający tendencje absolutystyczne, do których przywykł na terenie swego dziedzicznego elektoratu saskiego, na tronie polskim był monarchą konstytucyjnym, w swej władzy silnie skrępowanym, przytem miasto stołeczne było już zabudowane w centrum i na bliższych przedmieściach dość zwarto, z tych dwóch względów jego pragnienia przekształcenia stolicy mogły się zrealizować w drodze prywatnego, że tak nazwę, działania na gruntach luźno zabudowanych monarszych, względnie do starostwa należących, lub na osobistą własność przez króla wykupionych.

Tabl. XI ilustruje historję powstania tego dzieła, zakrojonego na skalę monumentalną, odpowiadającą świetności dworu. Na wykupionych w przeważnej części gruntach, sąsiadujących z najruchliwszem Krakowskim Przedmieściem, założono ogromny cour d'honneur, otoczony stajniami i koszarami wojsk cudzoziemskich, dalej pałac szeroko rozpostarty, za nim ogród architektonicznie skomponowany i wreszcie wielkie koszary pułku Mirowskiego, wszystko na wspólnej osi i na przestrzeni powyżej 1½ kilometra. Kompozycja ta jest najśmielszą i zarazem najbardziej monumentalną w całym planie Warszawy doby przedrewolucyjnej, a i do chwili obecnej niewiele przybyło stolicy równie świetnego. Takie wprowadzenie avenue koszar Mirowskich w łagodne wygięcie gościńca Wolskiego (ulica Elektoralna, Chłodna) uznane być może za mistrzowskie. W przeciwieństwie do wysokiego artyzmu twórców pomysłu jakież smutne świadectwo wystawili sobie twórcy hall targowych, niszcząc jedną z największych artystycznych wartości Warszawy i nie próbując innych rozwiązań zadanemu celowi służących, które niewątpliwie znaleźć było można.

Podobnie umyślnie założona została wielka avenue na Żoliborzu, prowadząca do monumentalnie rozplanowanych koszar Gwardji Królewskiej. Koszary te, stanowiąc część główną zabudowań późniejszej cytadeli rosyjskiej, przetrwały do dziś dnia, Aleja Gwardji natomiast zniknęła wraz z całym Żoliborzem przy jej wznoszeniu (Tabl. V i XX).

Trzeciem wreszcie dziełem Sasów było ukształtowanie gościńca, prowadzącego od pałacu w Jazdowie do miasta, jako Drogi Krzyżowej z Kalwarją, obok pałacu położoną. Ta to majestatyczna avenue, rozpoczynająca się na Placu 3 Krzyży i ciągnąca aż do Belwederu, znana obecnie pod nazwą Alei Ujazdowskiej, weszła następnie w skład grupy ulic-alei, zaprojektowanych na terenach Jazdowskich już za Stanisława Augusta.

Przykład królewski oddziałł oczywiście na całe jego otoczenie. W tym to okresie przeważnie zabudowuje się Warszawa mnóstwem pałaców-rezydencji wielmożów. Mówiłem już wyżej, że działalność ta w sensie rozplanowania miasta wyraźnych i korzystnych wpływów nie miała. Nieliczne wyjątki, jak rozpatrzona już rola Leszna w organizmie sieci ulicznej Warszawy, lub znaczenie dziedzińca rezydencji Krasieńskich, później placu publicznego przed pałacem Rzplitej, potwierdzają przypadkowość ich dobroczynnego działania, a brak pierwotnej świadomej w tym kierunku pracy myślowej.

Jedynie Bieliński, Marszałek Wielki Koronny, mąż wielkiej energii i bezinteresownie sprawom miasta oddany, zakładając jurydykę Bielino w mniemaniu, że fundacja ta doda miastu ozdoby, rozplanowuje ją z widoczną myślą o racjonalnym podziale na bloki budowlane. Analogicznie do systemu prostokąowego średniowiecznych miast zakłada on rynek regularny z wybiegającymi z jego rogów ulicami. Wtedy to powstaje również

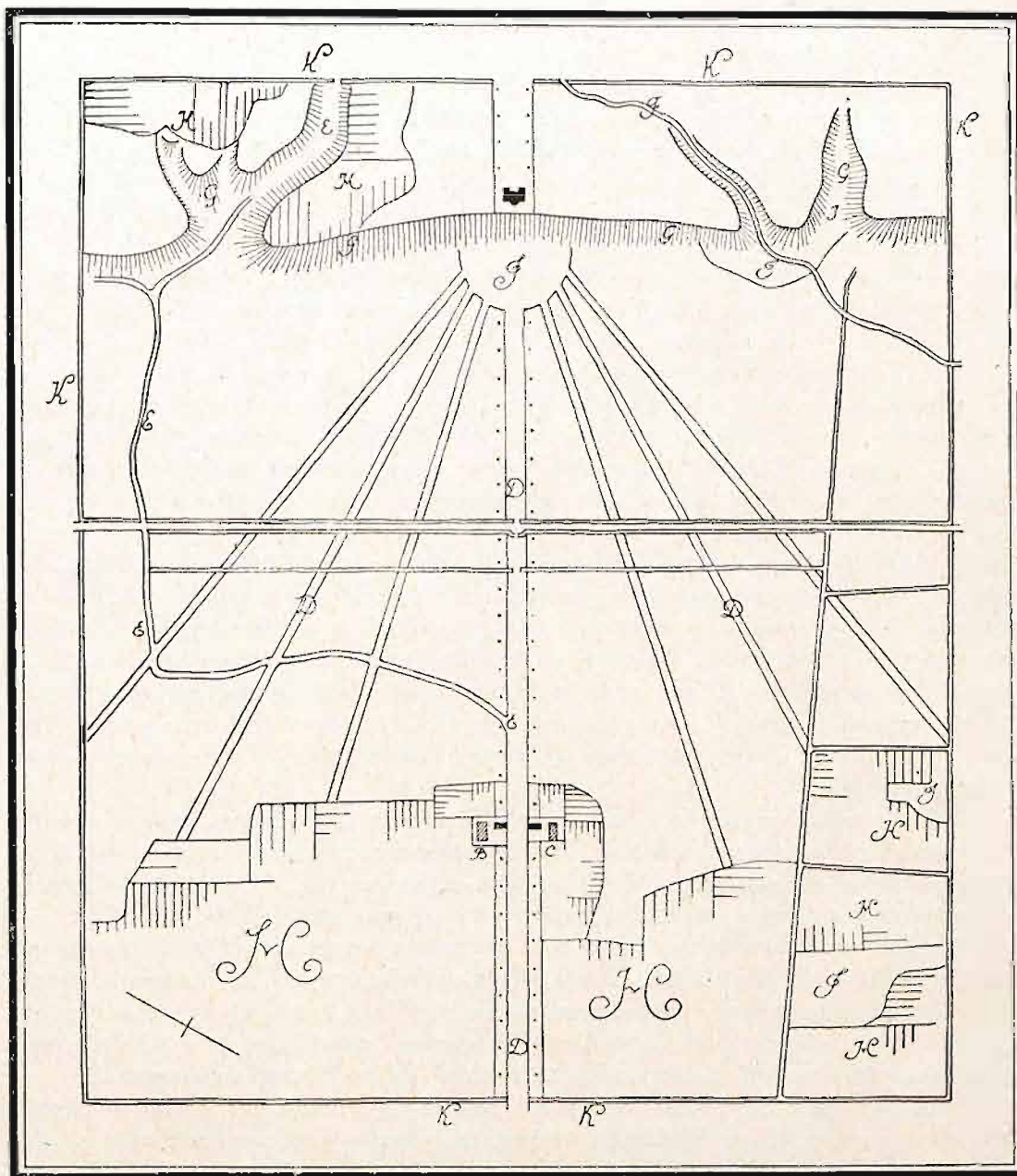
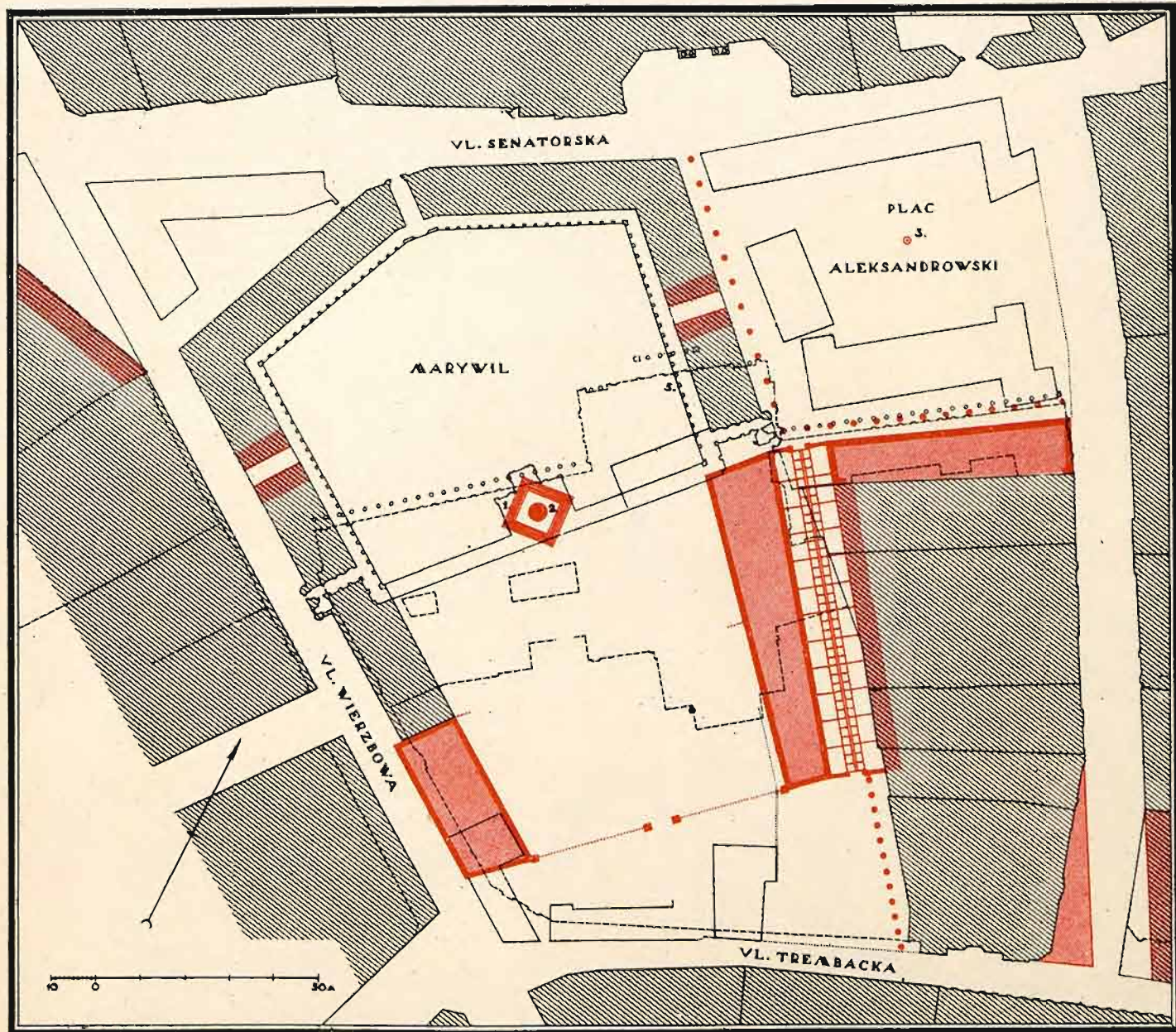
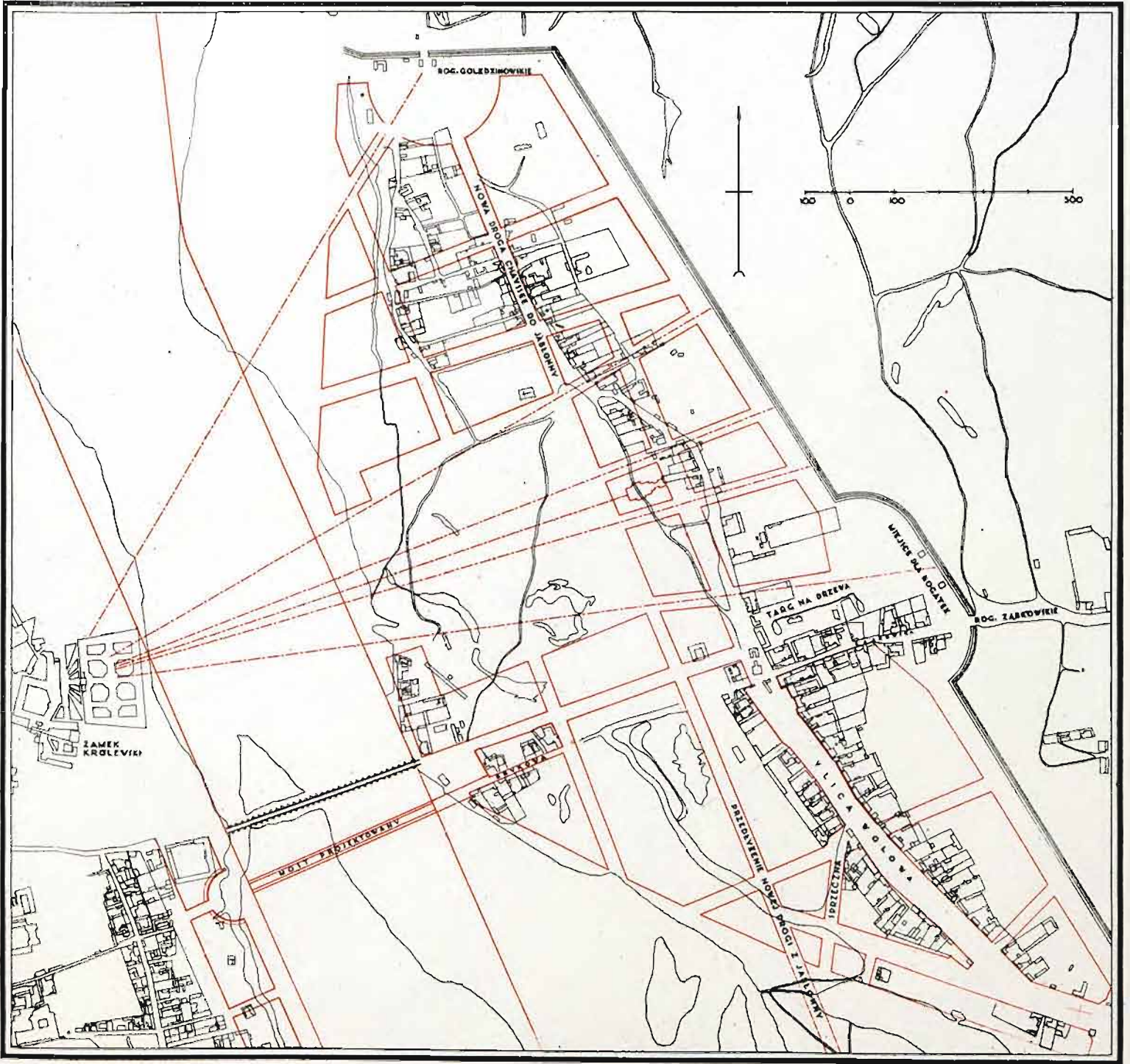


Fig. 31. Plan sytuacyjny Natolina z r. 1781.

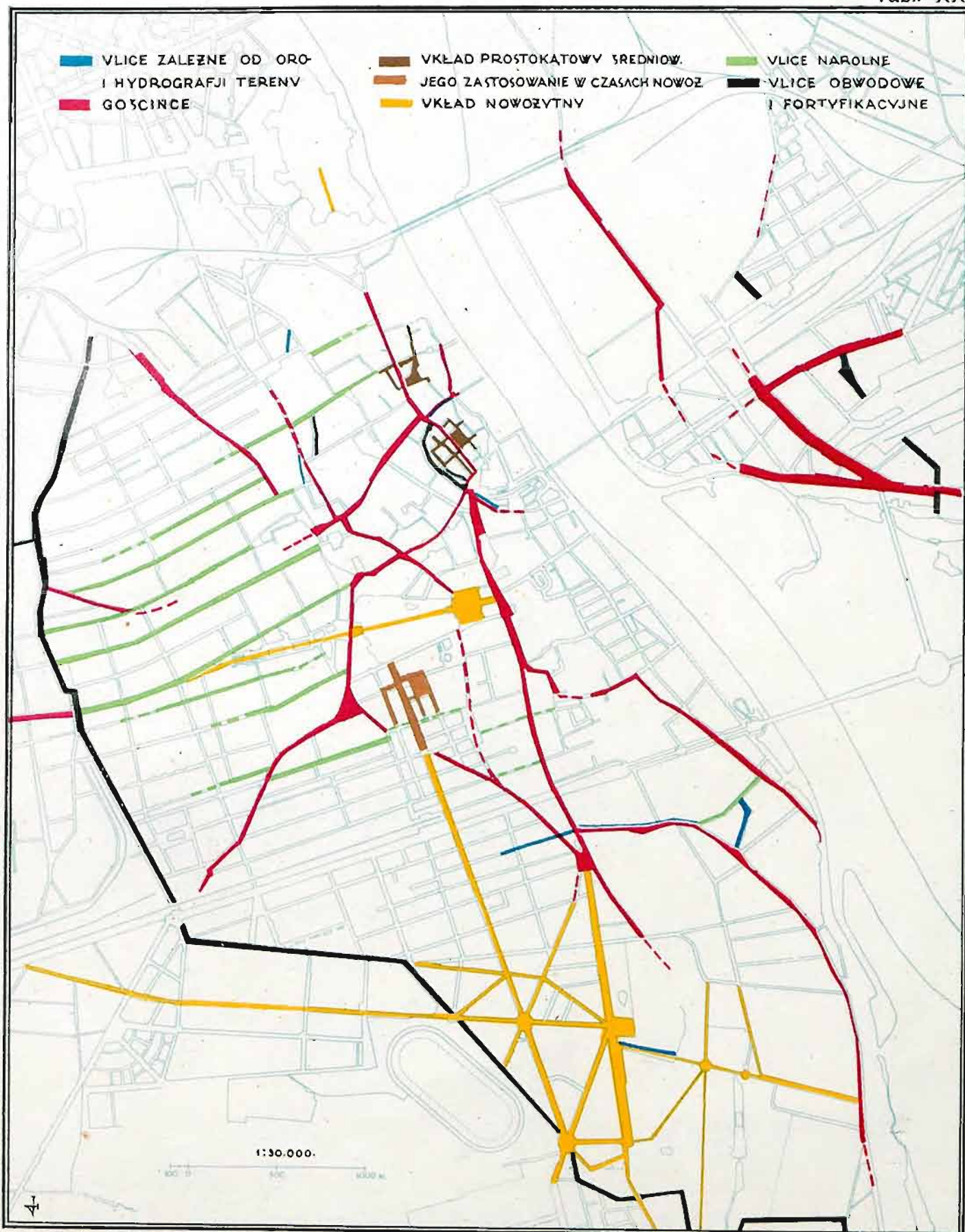
ulica Marszałkowska, jako skromna poboczna uliczka, którą dalsze koleje do rzędu głównszych arteryj miasta wyniosły i nawet rozszerzenie jej początku spowodowały (Tabl. V i VI). Lecz i w tym wypadku, nacechowanym niewątpliwie dbałością o racjonalne rozplanowanie, nie uniknięto kardynalnego błędu, jakim było zapomnienie o konieczności związania układu z resztą miasta. Nowopowstająca dzielnica, odcięta kompleksem prywatnej własności królewskiej od niego, swój indywidualny układ rozpoczęła



Projekt ks. Sierakowskiego regulacji dzielnicy Marywilskiej i urządzenia placu Królewskiego.

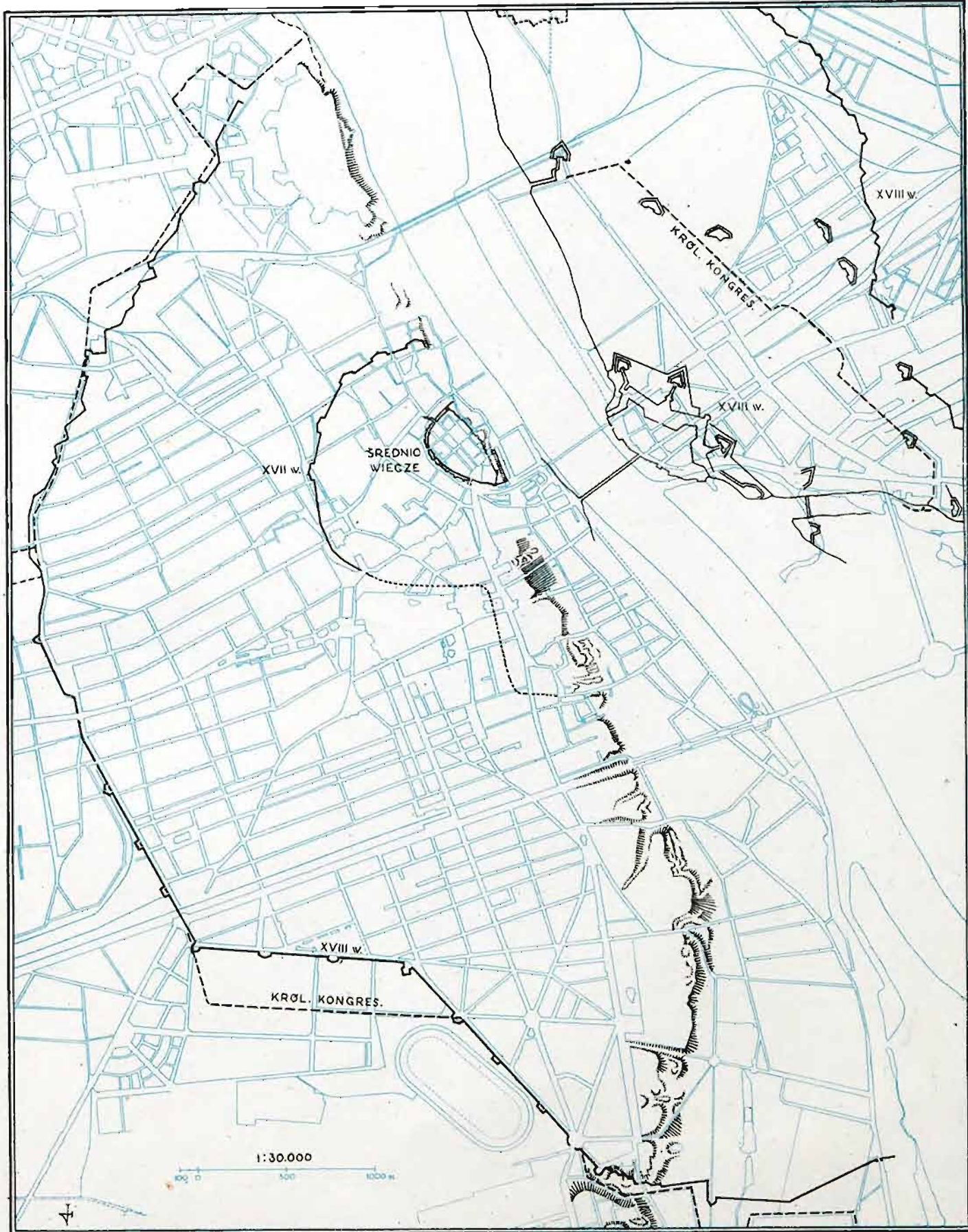


Projekt regulacji Pragi z r. 1828.



Klasyfikacja ulic Warszawy, powstałych przed r. 1831.





Obwarowania i obwałowania Warszawy.

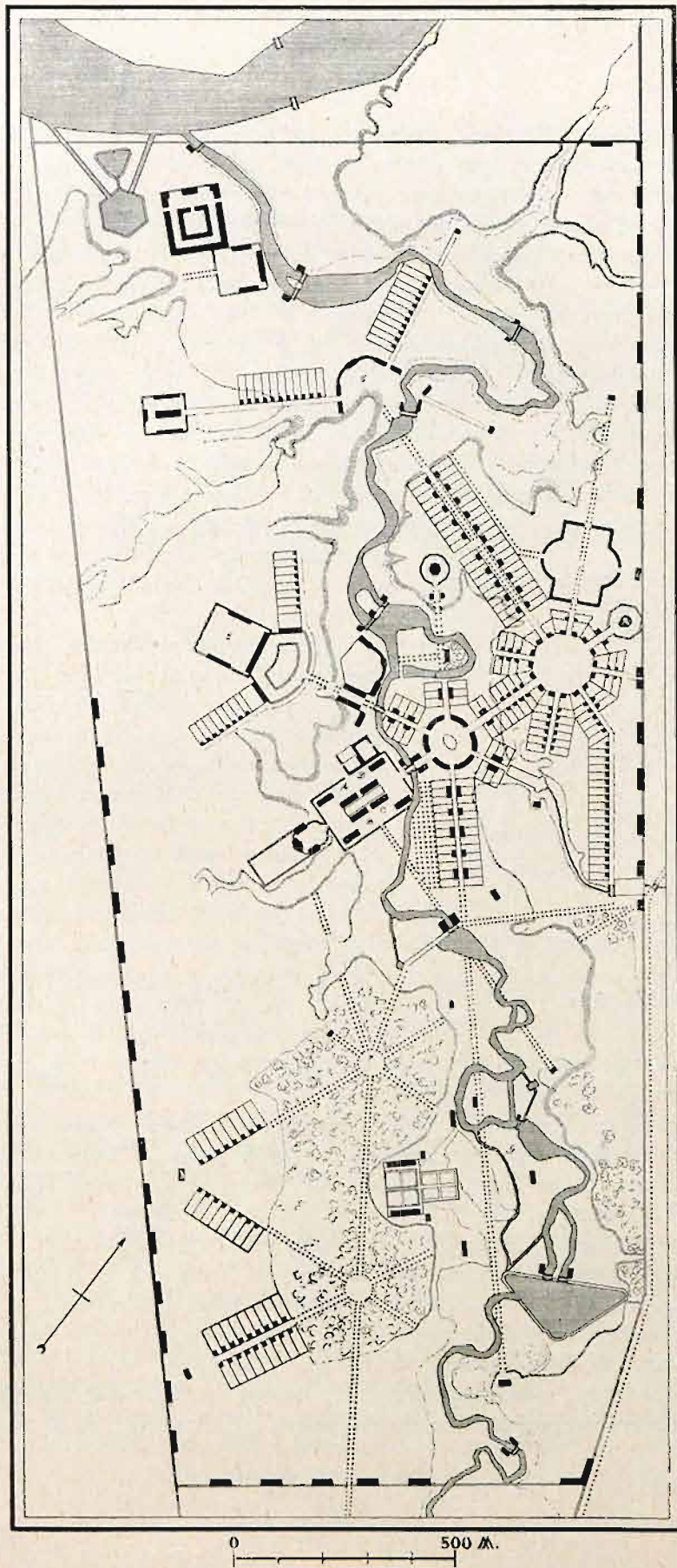


Fig. 32. Projekt zabudowania osady fabrycznej Łosośny pod Grodnem z r. 1780.

bez związku z istniejącą już siecią, co więcej, rozprzestrzeniając się ku południowi na dalsze niezabudowane tereny, narzuciła na nie swój układ prostokątowy, niszcząc nawet przebiegające tędy odwieczne gościńce, które w monotonnym układzie prostokątowym świetnie rolę arterij djagonalnych odegrać mogły (patrz wyżej str. 21).

Dopiero panowanie Stanisława Augusta przynosi w tym względzie widoczną poprawę. Ruch umysłowy, rozbudzony przez tego wszechstronnie wykształconego człowieka i wielkiego mecenasa sztuki, dał wyniki i w dziele uzdrowienia stosunków miejskich, jak również samego rozplanowania. Już w drugim roku jego panowania, bo w r. 1765, powstała słynna Komisja Dobrego Porządku, która uporządkowała finanse miejskie, oświetliła ulice, okopała miasto wałem i fosą, dokonała pomiaru i ustaliła nazwy ulic. Komisja urobiła swą działalnością opinię publiczną w kierunku zrozumienia konieczności przeprowadzenia reform radykalnych, zniosła w r. 1766 wszystkie jurydyki drugorzędne, nie posiadające aktów erekcyjnych, i wreszcie, wypracowując projekt organizacji zarządu miasta, obejmujący zjednoczenie miast Starej i Nowej Warszawy, przygotowała grunt pod wiekopomną „Ustawę Kwietniową“ z r. 1791, będącą prawdziwym triumfem sprawy miejskiej.

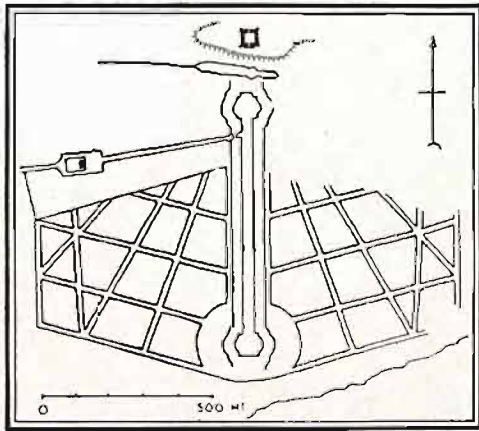


Fig. 33. Projekt rozplanowania podnóża Zamku Ujazdowskiego.

Sejm czteroletni, nadając prawa mieszczaństwu, zniósł zarazem wszelkie jurydyki i zjednoczył wszystkie odrębne części miasta w jeden organizm prawny. I w dziedzinie rozplanowania miasta świetna ta epoka zaznacza się na swój sposób, przysparzając mu nową dzielnicę pod przyszele zabudowanie na terenach Ujazdowa.

Rozplanowanie tej dzielnicy nie jest wyjątkowym zjawiskiem w dziejach naszego budownictwa, a przykłady zebrane przeze mnie stwierdzają wspólną im wszystkim szkołę francuską i ścisły związek z gospodarstwem folwarczno-rolnym i leśnym. Więc plan Gruszczyzna, dworu, folwarku i wsi, położonych nad Wisłą w pow.

kozienickim, wykazuje planowe zastosowanie promienistego układu dróg lub perspektyw, ogniskujących się na dworze lub kaplicy (Fig. 30.).

Projekt urządzenia bażantarni czyli zwierzyńca w dobrach Wilanowskich, znanego dziś pod nazwą Natolina, daje nam nadzwyczaj rzadki przykład całego snopu duktów, w liczbie 7, rozłożonych na kącie niespełna 90° liczącym, z wierzchołkiem na tarasie wysoko położonej willi (Fig. 31).

Motyw ten wcześniej jeszcze był proponowany dla urządzenia części Powiśla, rozpościerającej się u podnóża wzgórza ujazdowskiego. Na projekcie rozplanowania otoczenia zamku z czasów Saskich, publikowanym już przez Lauterbacha w jego pracy o Warszawie <sup>1)</sup>, widzimy 6 duktów promieniście wybiegających ze środka zamku i ułożonych symetrycznie po obu stronach kanału (Fig. 33).

Układ gwiazdzisty, stosowany przez Francuzów na terenach leśnych i polnych, znajduje zastosowanie w projekcie osady fabrycznej „Kunsztowa“ na gruntach królew-

<sup>1)</sup> Literatura 13.

szczyzny Łosośna, pod Grodnem (Fig. 32). Osada ta, pobudowana dla uruchomienia 14 manufaktur, prócz budynków fabrycznych posiadająca domy mieszkalne robotników i administracji, targowiska, otoczone składami i sklepami, świątynie różnych wyznań dla osadzonej ludności robotniczej, jest doskonałą plastyczną ilustracją tego ruchu w kierunku uprzemysłowienia kraju, jaki ogarnął z inicjatywy króla jego otoczenie najbliższe i wyższe sfery ziemiańskie i finansowe.

Przedsięwzięcie Tyzenhauzowskie w Łosośnie nie wytrzymało próby czasu i upadło po kilku latach istnienia, rozplanowanie jednak osady jest pierwszorzędnym dokumentem, świadczącym o znajomości i stosowaniu szkoły francuskiej do planów osad. Regularność w rozkładzie sieci i budynków, pięknie wytknięte perspektywy, zamknięcia architektoniczne prostobieżnych arteryj i duktów, place gwiazdiste jako ośrodki skupień budowlanych, lub polany leśne — oto podstawowe cechy tego pomysłu.

Projekt nowej dzielnicy z rynkiem dla m. Korca z r. 1809, aczkolwiek już w XIX

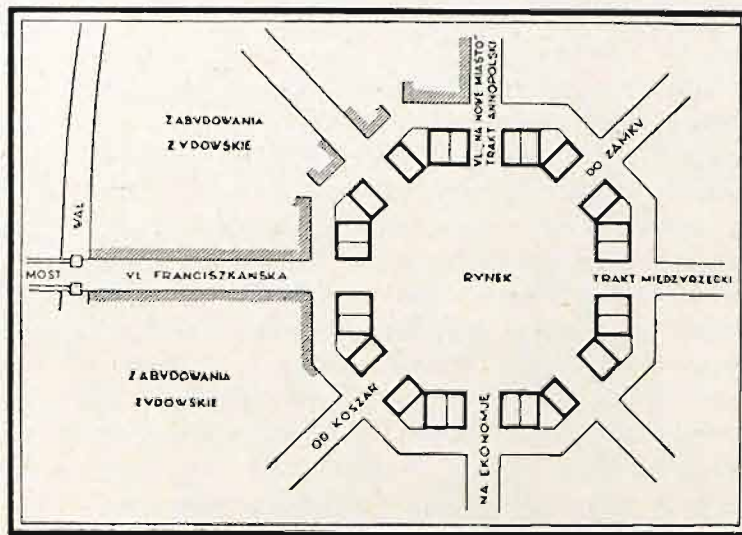


Fig. 34. Projekt zabudowania nowej dzielnicy w Korcu z r. 1809.

stuleciu pomysły, należy do tej samej szkoły i jest wyrazem wspomnianej wyżej troski o podniesienie dobrobytu mieszczaństwa (Fig. 34). Właścicielami tego miasteczka byli Czartoryscy, ród najbliższej spowinowacony z Poniatowskim i jak wiadomo odgrywający podówczas wybitną rolę w życiu politycznym i kulturalnym.

Zastosowany do placu targowego układ gwiazdzysty, zapewniając dogodny dojazd ze wszystkich stron, kryje w sobie niebezpieczeństwo powikłań w ruchu przejezdnym w czasie jarmarków. Podziwiać można na rozpatrywanym przykładzie z jaką umiejętnością niedomaganie to zostało ominięte przez założenie obwodowej arterji komunikacyjnej dookoła zabudowań bezpośrednio otaczających rynek. Tym sposobem cały ruch przejezdny może ominąć plac rynkowy, nie przeszkadzając w przebiegu handlu, co więcej, załadowanie lub wyładowanie towaru z domów handlowych spokojnie od tyłu odbyć się może.

Otwarta od niedawna możliwość dotarcia do zbiorów map i planów w archiwach państwowych niewątpliwie pozwoli ujawnić wiele przyczynków do historii planowania tej tak ciekawej epoki, sądząc jednak, że przytoczone wyżej przykłady, zebrane z róż-

nych dzielnic i z rozmaitych założeń, zarysowują w dostatecznej mierze tło powszechnego prądu. Dzielnica południowa Warszawy, ujętej w okopy, stanowiąca jednak naówczas tereny polne w górnej części, łąkowe, błotne i leśne na Powiślu, należała do dóbr koronnych lub na własność przez monarchę była wykupiona. Te warunki przyrodzone i prawne pozwoliły na przeprowadzenie pomysłu przekształcenia terenów w pewien organizm regularny. Większość zamierzonych tras przetrwała do nowych czasów, co obserwować można, porównyując plany z początku XIX w. ze współczesnym (Tabl. VII). Całkowita koncepcja widoczna jest jednak najlepiej na planie Łazienek Królewskich z przygłębkościami, wymierzonym przez Korpus Kadetów w r. 1787.

Wcielając w system uprzednio już uregulowaną Aleję Ujazdowską i zapoczątkowaną przez marsz. Bielińskiego ulicę Marszałkowską, nowa sieć drogowa osnuła się dookoła osi symetrii, wybiegającej z pałacu Ujazdowskiego. Kierunek jej, skośny do Alei Ujazdowskiej, zarówno jak i do ul. Marszałkowskiej, uwarunkowany był geometrycznie dawniej już, za Sasów założonym kanałem (Tabl. V), odwadniającym podnóże pałacowe, biegnącym zapewne zgodnie z kierunkiem ról na Powiślu, a stwarzającym dla pałacu główną oś kompozycyjną. Już za czasów saskich aleja dojazdowa do pałacu od głównej Alei Ujazdowskiej miała kierunek wytknięty w przedłużeniu wspomnianego kanału. W dalszym jej biegu powstała więc na wspomnianej osi t. zw. Droga Królewska, wiodąca ku Wielkiej Wsi (do Reduty Wolskiej), dzisiaj ulica Nowowiejska, tak nazwana od osady Nowa Wieś, wzdłuż niej regularnie pobudowanej. Układ symetryczny innych ulic tej dzielnicy z łatwością odkrywamy na planie Kadetów (Tabl. XII), dziś brak jednej z ulic, wybiegających z „Rozdroża“ ku ulicy Marszałkowskiej, brak również drogi, która niewątpliwie była uregulowanym dawnym gościńcem nadwiślańskim, zmierzającym do Jazdowa. Zanikła ona wskutek otworzenia rogatki na rondzie Mokotowskim i skierowania drogi ku początkowi ulicy Marszałkowskiej.

Geometryczna figura „Rozdroża“ pełnię symetrii osiąga przez przedłużenie Alei Szucha poprzez teren Parku Ujazdowskiego. Rzecz szczególna: kierunek ten trafia w przedłużeniu swem na zbieg ulic Pięknej i Wiejskiej. Być więc może, że Aleja była trąsowana z tym zamiarem, nie została jednak w całości zrealizowana.

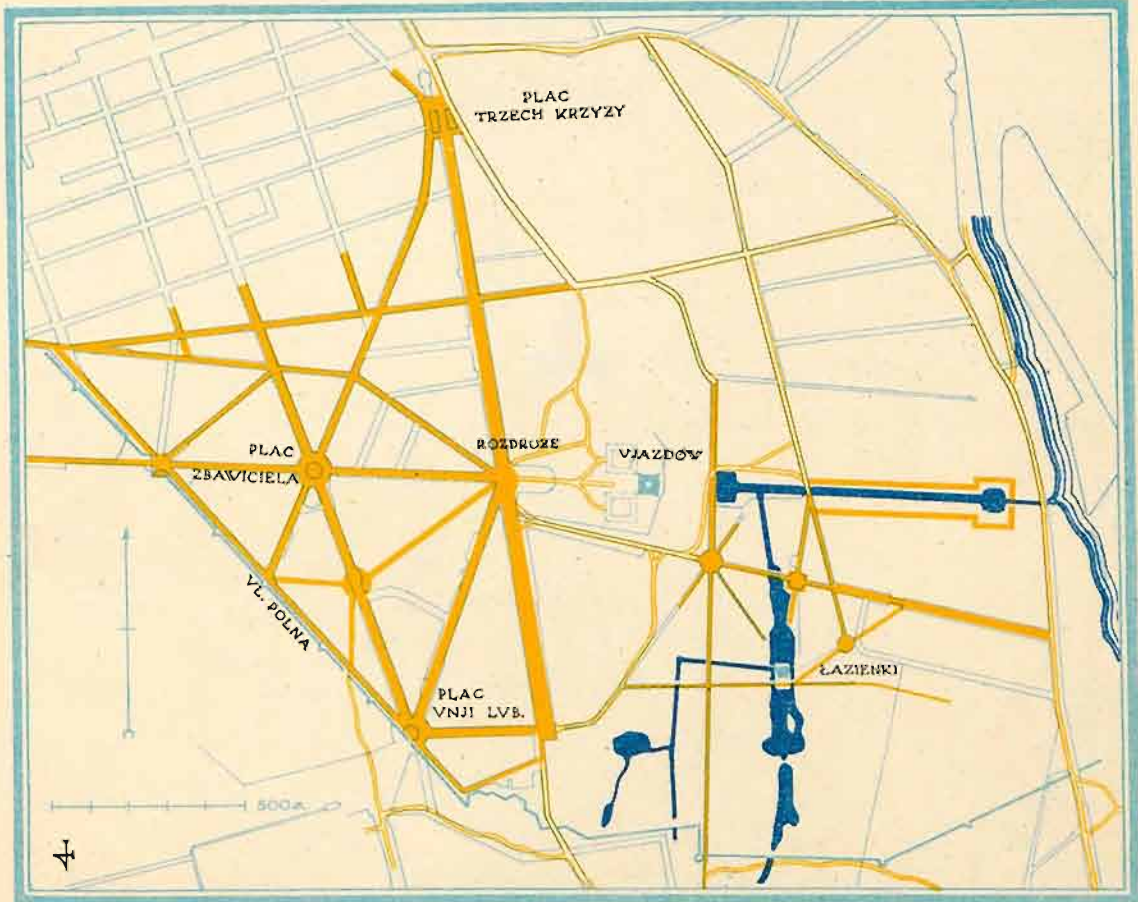
Węzły ulic dzielnicy, biegnących w najrozmaitszych kierunkach, ujęte zostały, na wzór francuski, w kształt okrągłych placów gwiazdzystych (Rozdroże, Plac Zbawiciela, Plac Unji Lubelskiej i inne, dzisiaj zagubione).

Tym sposobem wkońcu XVIII w. doczekała się Warszawa po kilkunastuleciej prawie świadomej swych celów twórczej inicjatywy w dziedzinie planowania swej sieci.

Dolna część terenów czyli t. zw. Łazienki otrzymały układ drogowy według analogicznej metody; naogół przetrwał on do naszych czasów, dzięki utrzymaniu parkowego charakteru tego obszaru; nieznaczne zmiany, zaszłe od czasów powstania, z łatwością dają się ujawnić i niezawodnie przyjdzie chwila, gdy będzie można pomyśleć realnie o przywróceniu do życia tych elementów planistycznych, które posiadają wartość estetyczną; dla tego celu planta Ichmościów Kadetów będzie źródłem pierwszorzędem.

W bezpośrednim związku z rozplanowaniem sieci drogowej południowej dzielnicy stoi projekt wzniesienia szeregu monumentalnych budowli monarszych lub państwowych na terenach Belwederu i Ujazdowa oraz założenia wielkiego placu na terenie wsi Jazdowskiej pod nazwą Pola Marsowego (Tabl. XIII). Przeznaczenie placu na miejsce zborne wielkich mas ludowych dla obchodu uroczystości państwowych i przeglądów wojsk tłumaczy się bliskością przekształconego zamku Ujazdowskiego z odwachami i świątynią

Tabl. XII.

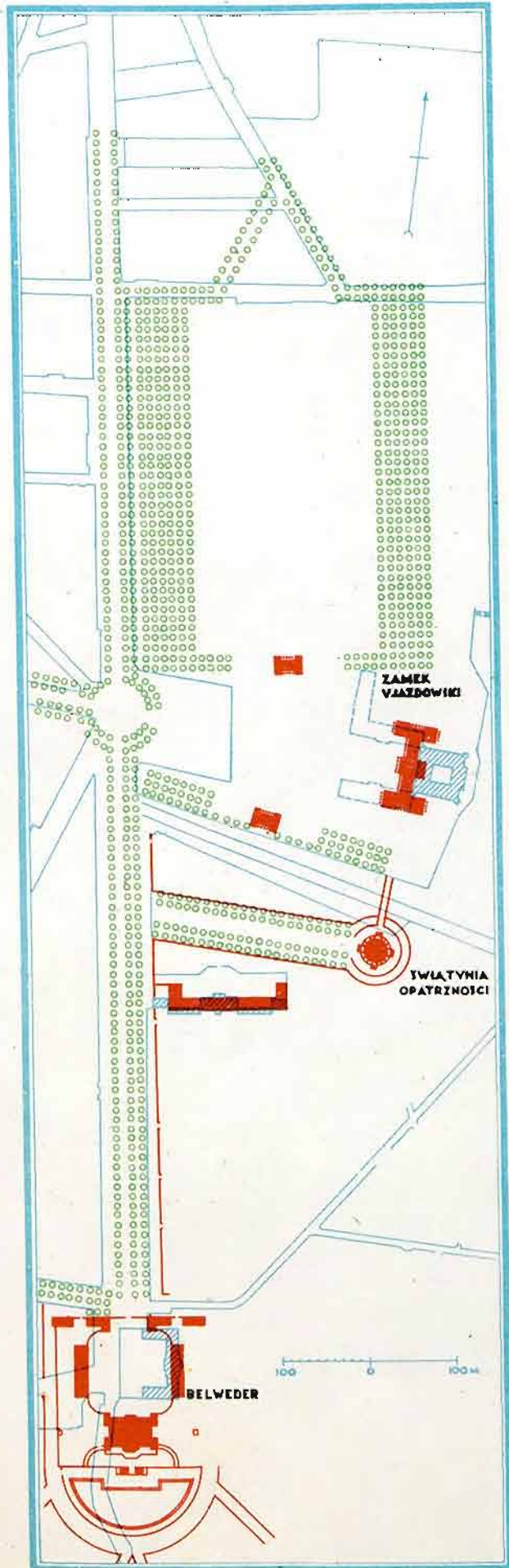


Plan dzielnicy południowej Warszawy p/g pomiaru Kadetów z r. 1787.

Podkład dzisiejszej Warszawy w barwie niebieskiej. Nową sieć arterji oznaczono barwą żółtą.

Tabl. XIII.

Plan zabudowania Ujazdowa i Belwederu  
i urządzenie pola Marsowego.



Projektowane budowle oznaczono barwą czerwoną,  
zadrzewienie — zieloną.

Opatrzności, wyjątkową pozycją na skarpie, otwierającą niezwykle piękny widok na dolinę nadwiślańską, oraz dogodnym połączeniem z miastem; oryginalny zaś kształt placu jest wynikiem umiejętnego wykorzystania w celach artystycznych pewnych odchyłeń w kierunku dróg pierwotnych (skośny bieg ulicy Wiejskiej). Nie mogąc wobec ściśle określonego programu pracy zajmować się na tem miejscu bliższą analizą pomysłu, podkreślam jedynie, że ramy placu miały tworzyć drzewa, sadzone szeregowo, a więc według sposobu stosowanego we Francji (Pola Elizejskie).

Niezależnie od rozplanowania wolnych przestrzeni w obrębie obwałowań miejskich myśl twórcza Stanisława Augusta objęła również dziedzinę przebudowy istniejącego podówczas stanu zabudowania. Najęższe siły, będące w rozporządzeniu pracowni artystycznej królewskiej, wprzęgnięte zostały do pracy projektodawczej nad przebudową gmachów publicznych i przekształceniem ich najbliższego otoczenia. Z żalem wielkim stwierdzić należy, że z nielicznymi i mało znaczącymi wyjątkami cała ta praca twórcza pozostała jedynie na papierze. Warunki polityczne, w jakich kraj się znajdował, ruina i upadek państwa uniemożliwiły zamierzoną przebudowę całych dzielnic, która niewątpliwie uczyniłaby z Warszawy prawdziwe dzieło sztuki.

Projekty w licznych nieraz odmianach, świadczących o żmudnym i długotrwałym wysiłku, opatrzone nazwiskami Merlinich, Schroegerów, Kubickich, a zgromadzone w zbiorze rycin Stanisława Augusta, winny stać się przedmiotem gruntownych studiów nad ich architektoniczną wartością; w obecnej mej pracy zajmuję się nimi o tyle tylko, o ile wnoszą one zmiany do istniejącego podówczas układu sieci ulicznej, lub przetwarzają charakter dostępnych dla publiczności założeń.

Ponieważ wszystkie opracowane przeze mnie przykłady odnoszą się do przebudowy placów publicznych, uważam za konieczne poprzedzić je przeglądem krytycznym stanu, w jakim je epoka Stanisławowska zastała. Naogół rzecz można, że place publiczne nie odgrywały, jak i dzisiaj zresztą, wybitnej roli w ogólnym organizmie sieci warszawskiej, były one nieliczne i niewielkich stosunkowo rozmiarów, lub przez wzniesione budynki uszczuplone. Biorąc za podstawę klasyfikacji proces powstawania i przeznaczenie placów, można je podzielić na dwie większe grupy, a mianowicie: place powstałe samorzutnie i place wytworzone celowo.

Do pierwszej grupy zaliczam place nieregularne, powstałe drogą naturalną przy zbiegu kilku ruchliwszych arterij komunikacyjnych, jak plac Grzybowski, utrwalony w następstwie jako rynek miasteczka-jurydyki Grzybowa, powstałego na gruntach folwarku starościńskiego, plac 3 Krzyży, a nawet zwykłe rozszerzenie ulic lub dróg podmiejskich, wynikłe wskutek zatrzymywania się handlujących, jak plac „za Żelazną Bramą” — targ jurydyki Wielopola, lub dawny targ koński — rozszerzenie ulicy Senatorskiej przed rogatką w okopach miejskich<sup>1)</sup>.

Do drugiej grupy zaliczam: place założone jako targowe w regularnym układzie sieci miejskiej, a więc rynki Starego i Nowego Miasta (ten ostatni zniekształcony) i rynek miasteczka-jurydyki Bielina (plac Dąbrowskiego). Ta krótka lista placów publicznych znajduje potwierdzenie w opinii cudzoziemców, zwiedzających Warszawę. Sirisa w swem dziele „Polens Ende“<sup>2)</sup> pisze „Oeffentliche Plätze giebt es hier eigentlich gar nicht. Nur aus Missbrauch werden so gennent, der Platz vor der Salzcommission, ferner der zwischen der Altstadt und Krakauer Vorstadt, auf welchem die metallene und

<sup>1)</sup> Gurlitt, — Schematyczny plan Warszawy pg. Boetiusa z r. 1738. Literatura 7.

<sup>2)</sup> Str. 225—6.



vergoldete Statue König Sigismund III . . . . ., und dann der beym Ausgang des sächsischen Gartens. Blos die Altstadt besitzt einen Ring oder Marktplatz, der zwar klein, und durch das darauf stehende Rathhaus noch mehr verengt wird, bey jeder Tageszeit aber der lebhafteste Fleck in der Stadt ist“.

Podobnie i J. Schultz w swym opisie Warszawy z r. 1793 uskarża się na brak placów rynkowych, zwłaszcza na przedmieściach <sup>1)</sup>.

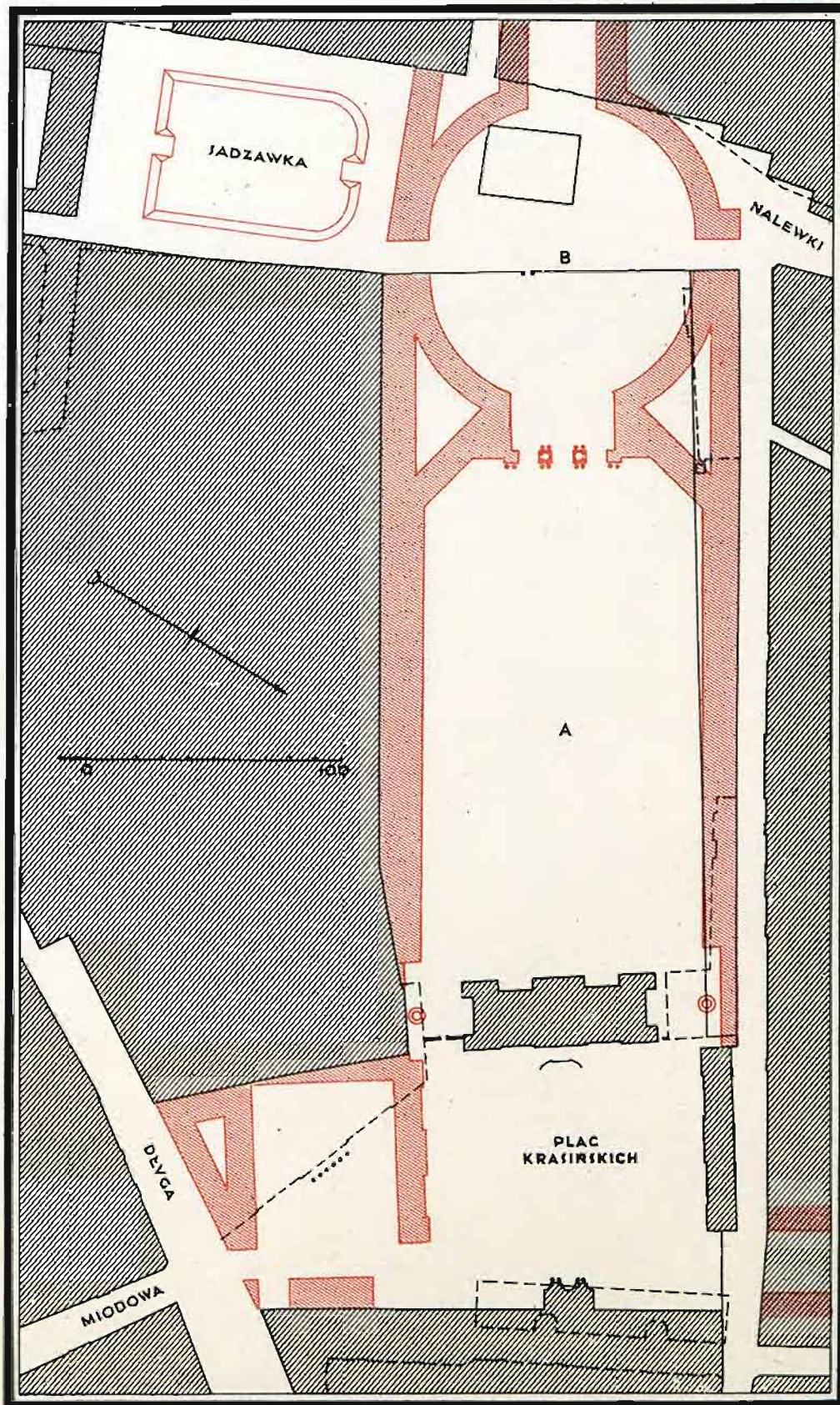
Niezawodnie też świadom był Stanisław August tego braku w organizmie miasta, skoro zlecił opracowanie projektu wielkiego planu targowego, otoczonego pomieszczeniami na sklepy, na niezabudowanych terenach za dawnym wałem Jana Kazimierza (Tabl. XIV). Dziwnym zbiegiem okoliczności, czy też wskutek trafnego intuicyjnego odgadnięcia przyszłych kolei w rozwoju miasta, rynek, projektowany jako największe centrum handlu, wypadł u wylotu dzisiejszych Nalewek, będących jak wiadomo środowiskiem handlu hurtownego współczesnej Warszawy. Projekt Kubickiego włącza targowisko do szerszej znacznie koncepcji, obejmującej całą posiadłość Krasińskich — pałac z ogrodem i dziedzińcem, nabyty na własność państwa i odtąd pałacem Rzplitej zwany. Kubicki przekształca ogród na wielki plac publiczny (A), architektonicznie oprawny i oddzielony od placu rynkowego (B) troistem przejściem sklepionem. Dawny dziedziniec wstępny pałacu od ulicy Długiej ulega częściowo zabudowaniu, które wytwarza dlań oprawę architektoniczną zupełnie regularną. W jednym więc projekcie mamy skombinowanie 3 placów publicznych o odmiennem przeznaczeniu, stosownie do którego dokonano wyboru pozycji i postarano się o odpowiednią oprawę: zapewniono dogodny wjazd na cour d'honneur w przedłużeniu ulicy Miodowej, po obu stronach wjazdu pozostawiając zabudowania drugorzędne, zapewniono również spokojny postój dla licznych pojazdów i pocztów, towarzyszących zjeżdżającym do pałacu dostojnikom; plac publiczny po drugiej stronie pałacu, bardziej odpowiedni od ogrodu na otoczenie gmachu urzędów państwowych, rozwiązano jako przestrzeń wyraźnie zawartą architektonicznie i od ruchu kołowego zupełnie odgraniczoną, jednak łatwo dostępną dla pieszej publiczności; wreszcie rynek o kształcie kolistym, charakterystycznym dla epoki, z 3 stron odbiera wpływ zewnętrzny, chociaż cały nieco na uboczu od najbliższego gościńca jest położony (droga do Zakrocymia), odpowiada więc sytuacją swoją najnowszym w tej sprawie poglądom.

Waga gmachu Rzplitej dla fizjonomii współczesnej Warszawy nakazywała konieczność uporządkowania jego dziedzińca, który, jak to widać z obrazu Canaletta, daleki był od charakteru reprezentacyjnego; szczególna jednak pozycja, polegająca na ustawieniu pałacu bokiem do wjazdu i nieregularna konfiguracja, stanowiły szczególną trudność dla projektodawcy. Z teki Stanisława Augusta przytaczam (Tabl. XV) jeden z wariantów pomysłu Merliniego. Podstawowa idea tego projektu nie różni się od pomysłu Kubickiego, koncepcja jednak architektoniczna wypowiedziana o wiele pełniej, świadczy o bardzo wysokim, akademickim poziomie pracy.

Chociaż w projekcie Kubickiego uwzględniona była potrzeba życia miejskiego i obejmował on rynek, to jednak jasnym jest, że, podobnie jak i w projekcie Merliniego, punktem wyjścia kompozycji był istniejący gmach publiczny.

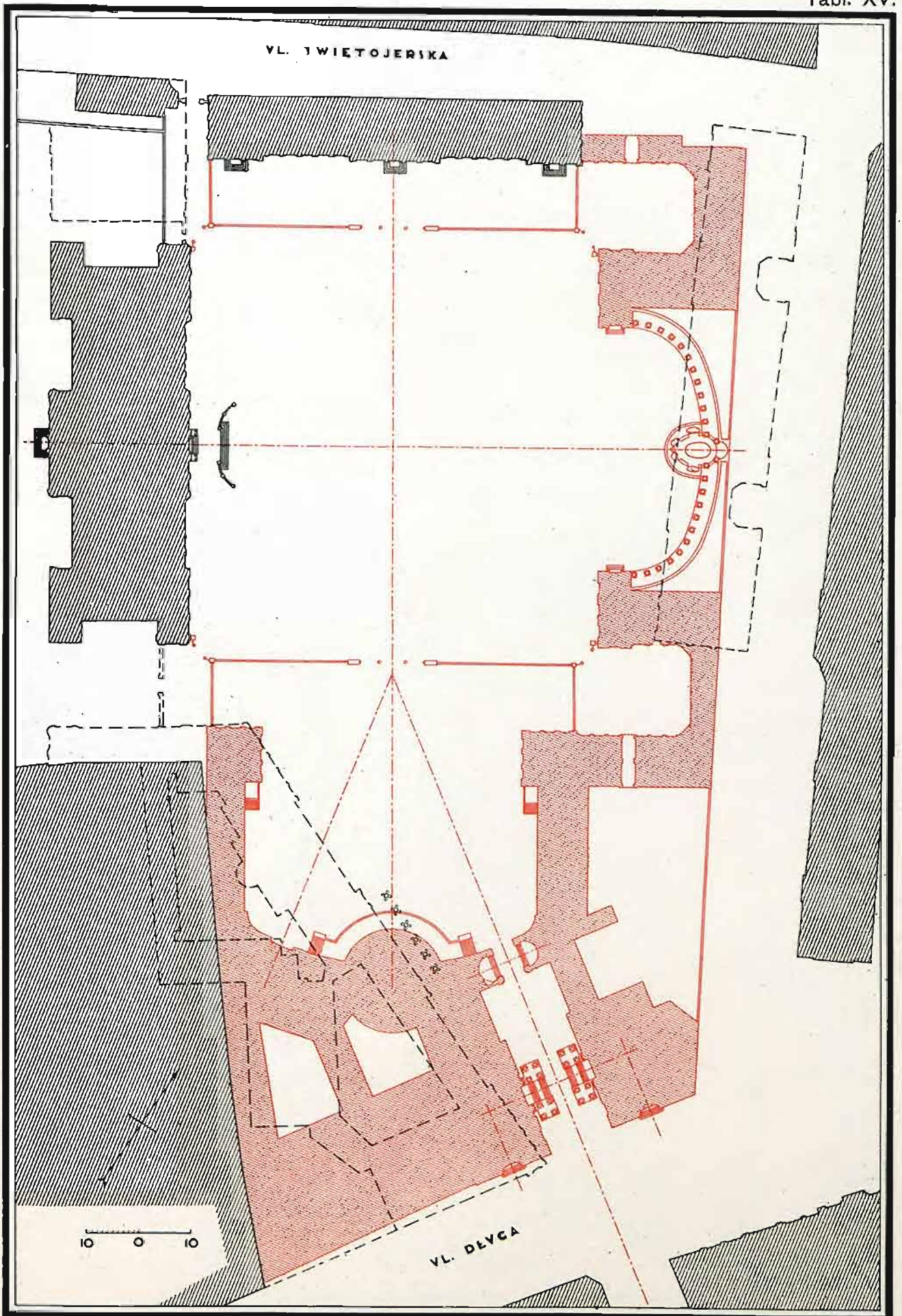
Podobnie podniętą do projektowania znacznych zmian w zabudowaniu miasta była chęć stworzenia monumentalnego otoczenia dla przebudowywanego przez króla zamku.

<sup>1)</sup> T. I. str. 114 sq.

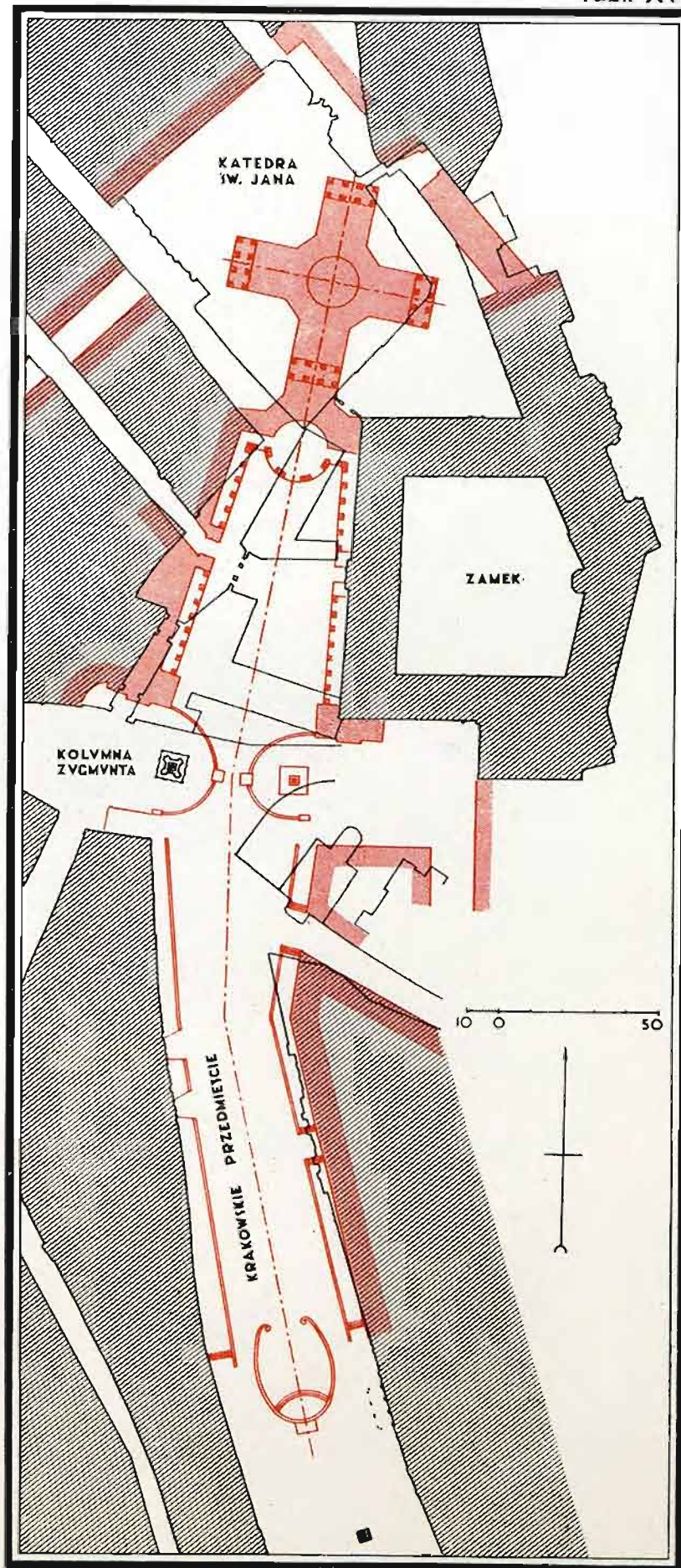


Projekt Kubickiego urządzenia rynku i placów obok pałacu Rzplitej z r. 1782.

Barwą czarną oznaczono stan współczesny, czerwoną projekt. Linje przerywane odpowiadają stanowi dzisiejszemu.

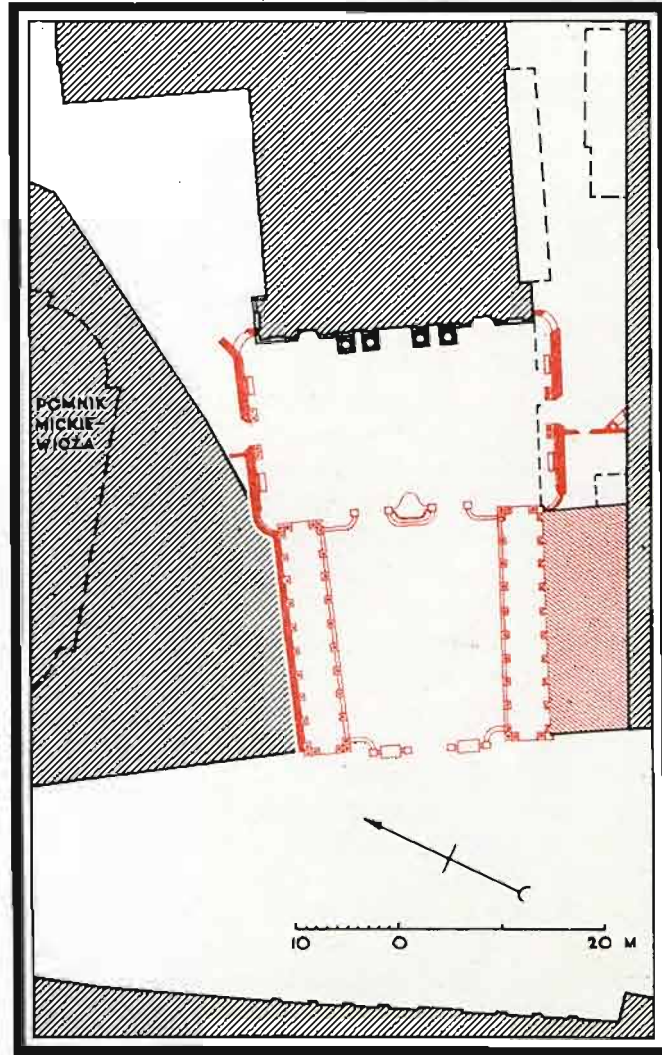


Projekt Merliniego r gulacji placu Krasiejskich.



Projekt Schroegera regulacji placu Zamkowego z r. 1767 — 1777.

Tabl. XVII.



Projekt Schroegera urządzenia placu przed kościołem  
Karmelitów.

Barwą czarną oznaczono stan współczesny, czerwoną — projekt.  
Linje przerywane — odpowiadają stanowi dotychczasowemu.

Projekt Schroegera (Tabl. XVI) to głęboka w znaczeniu przestrzennym kompozycja, którą cechuje przede wszystkim spokojna równowaga i osiowość. Oś kompozycji rozpoczęta koło ul. Bednarskiej, trzymając się zarysów pierzei zabudowanych, odgina się zlekka, przebiega Plac Zamkowy, wytworzony przez zburzenie oficyn pobocznego dziedzińca zamkowego, mija więc masyw zamku, nie mogąc w nim znaleźć zamknięcia architektonicznego i wspiera się ostatecznie na kopule centralnie założonej świątyni, projektowanej na placu po zburzonej katedrze św. Jana i bocznych zabudowaniach gospodarczych zamku. Kompozycja taka nie znosi asymetrii w zarysie ani w masach; przeciwstawność zamku i konglomeratu domów mieszczańskich zastępuje więc symetrycznym jednostajnym obramieniem kolumnad; rezygnując z dźwigania zamku na miejsce naczelne, zamyka widok osiowy bryłą centralnej budowy; dla tej samej przyczyny i kolumna Zygmunta otrzymuje swój odpowiednik po drugiej stronie wjazdu na Plac Zamkowy. Nasuwająca się w tym miejscu uwaga, znającego sytuację, czy autor projektu zdawał sobie sprawę z ogromnych trudności, związanych z nierównościami terenu i niskim położeniem zamku w porównaniu z poziomem Krakowskiego Przedmieścia, znajduje odpowiedź w chodnikach, zaopatrzonych schodami, towarzyszących domom na Krakowskim Przedmieściu i notatce „enfoncement“ przy wjeździe na plac, co by dowodziło, że autor pragnął całą kompozycję przeprowadzić w poziomie.

Powyższe rozwiązanie, czyniące zadość potrzebom reprezentacyjnym, przerywało jednak ciągłość jednej z najważniejszych podówczas arterii komunikacyjnych, odcinało rynek Starego Miasta od Krakowskiego Przedmieścia. Projekt przewiduje więc drogę objazdową przez Kozią, a dalej stwarza nową ulicę, przecinającą posesje klasztoru św. Marcina z wylotem na plac centralnej świątyni.

Ten przykład w zupełności potwierdza pogląd wypowiedziany wyżej, że zaczął dla przekształcenia zabudowania miasta leżał przede wszystkim w monumencie. Sieć uliczna nie była wtedy jeszcze przedmiotem uwagi z racji swych własnych niedomagań; przekształcano ją pod kątem innych wymagań, często w sprzeczności pozostających z racjonalnym przystosowaniem do potrzeb ruchu. Tak to każda epoka w ciągłym trudzie zdobywała prawa obywatelstwa dla nowych pojęć o pięknie czy potrzebie, znacząc na zabudowaniu miasta lub w projektach stopniowy postęp.

Obok przytoczonych wyżej wielkich kompozycji nie brak szeregu pomniejszych opracowań niezmiernie charakterystycznych dla Warszawy. Dla przykładu wybieram architektoniczne ujęcie cmentarza przed kościołem OO. Karmelitów na Krakowskim Przedmieściu, projektowane w związku z przebudową frontu tego kościoła przez Schroegera (Tabl. XVII). Często były podówczas w Warszawie przed kościołami niewielkie cmentarze, odgródzone od ulicy kratami, jak to widzimy na współczesnych obrazach Canaletta (Fig. 35), jakich jeden przykład, mianowicie przed kościołem OO. Reformatorów przy ul. Senatorskiej dochował się do naszych czasów. Schroeger wpasowuje między sąsiednie zabudowania pięknie pomyślane podcienia. Stwarza przestrzeń architektonicznie zamkniętą we wrażeniu, nie tamuje jednak ruchu pieszego z Dziekanji. Z całego pomysłu dzisiaj pozostał tylko budynek prawego skrzydła, który z kościołem w żadnej nie pozostaje łączności, a więc to, co najmniejszą stanowiło wartość pod względem wyrazu.

Burze dziejowe przerwały normalny bieg życia kulturalnego, nie pozwoliły na urzeczywistnienie tych artystycznych pomysłów; sieć uliczna Warszawy wzbogaciła się tylko o dwa place, powstałe z dawnych dziedzińców pałaców Saskiego i Krasińskich, z których tylko pierwszy w zdecydowanej postaci architektonicznej przeszedł do potomności.

Działalność budowlana i regulacyjna na nowo odżywa po Kongresie Wiedeńskim w związku z gorączkową państwowo-twórczą pracą pokolenia Królestwa Kongresowego. Projekty z tej epoki może nie wykazują tej błyskotliwej świetności, cechującej kompozycje wieku XVIII, nie ubiegają się o dworskość, natomiast odznaczają się lepszym przystosowaniem do warunków gospodarczych, powagą i solidnością. Siły twórcze tego pokolenia kształciły się w szkole Stanisława Augusta, skąd wzięły polot i smak, uległy jednak wpływowi wymagań czasu, przystosowały architekturę do nowych wymagań; w tem ich zasługa i zniamię postępu.

Ks. Sierakowski (Tabl. XVIII) rzuca pomysł przekształcenia Marywilu, będącego rodzajem bazaru, lecz zarazem domem zajezdny i nawet w części przynależnością kla-

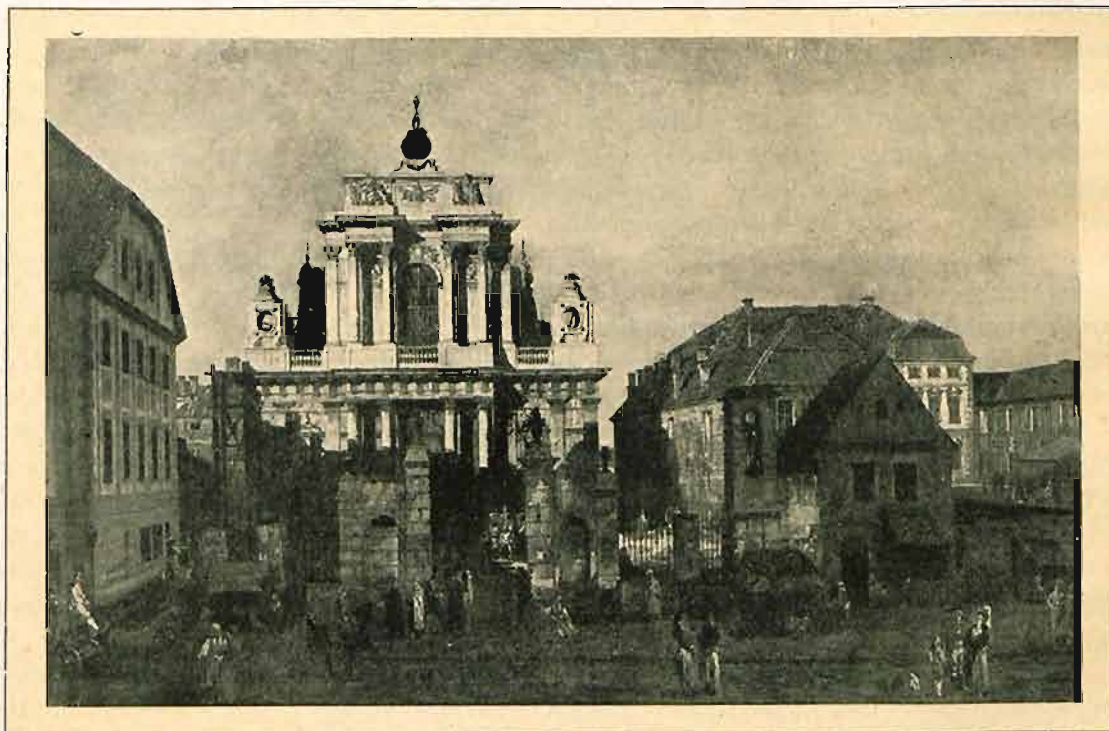


Fig. 35. Widok kościoła Karmelitów według obrazu Canaletta.

sztoru żeńskiego (odpowiednik do paryskiego Palais Royale). Zamierza on wyburzyć domostwa naprzeciw pałacu Blanka, a dziedziniec Marywilu przekształcić na plac publiczny przez usunięcie skrzydła południowego z kaplicą. Ogromny plac Królewski, zdobny pośrodku kaplicą dośrodkową lub jak w odmianie, którą podaję, kolumną Zwycięstwa pod Wiedniem, zamyka kratą przed ruchem kołowym, lecz zapewnia mu komunikację pieszą na wszystkie strony, przebijając przejścia w skrzydłach bocznym pierwotnego gmachu, otwierając komunikację z Ogrodem Saskim zapomocą alei, która, urzeczywistniona obecnie, miano ul. Fredry przybrała. Na skrawkach gruntów pozostałych po założeniu symetrycznej kompozycji Placu Królewskiego, projektował ks. Sierakowski urządzenie pasażu handlowego dwurzędowego, zapewne szklonego z góry, regulując w ten nawskroś nowożytny sposób sprawę handlu ulicznego.

Projekt powyższy cenny jest dla nas historycznie, jako zwiastun projektów, mających na względzie polepszenie organizmu sieci i poprawę warunków życia miejskiego. Ks. Sierakowski w opisie projektu wyraźnie nadmienia o połączeniach ze wszystkimi ulicami i placami publicznymi oraz z Ogrodem Saskim, podejmuje więc próbę w kierunku dotychczas niepraktykowanym.

Niewielkie placyki przy ulicy Trembackiej i Senatorskiej projekt przedstawia w ujęciu kolumnady, drugi z tych placyków niewątpliwie stał się punktem wyjścia dla pomysłu Corazkiego, który, budując w latach 1828—1832 gmach teatru wraz z jego skrzydłami, ukształtował tę dzielnicę w sposób jaki dzisiaj posiada.

Najdobitniej może wyraził się duch epoki w projekcie regulacyjnym Pragi z r. 1828 (Tabl. XIX). Zabudowana chaotycznie po doszczętnym zniszczeniu podczas rzezi i pożaru, sprawionych przez Suworowa, była Praga kilkakrotnie w ciągu XIX w. przedmiotem opracowań regulacyjnych. W przeciwieństwie do późniejszych projektów, a bardziej jeszcze do stanu, w jakim przejęła stolica to przedmieście po zaborcach, projekt przedrewolucyjny posiada jednolitą i konsekwentnie przeprowadzoną na całym obszarze ideję podporządkowania przedmieścia jego macierzy stolicy, upostaciowanej w zamku królewskim. Stąd wszystkie ulice, wpoprzek biegnące, zebrane snopem na środkowym ryzalicy tego gmachu. Wielki rezerwat niezabudowany, przeznaczony na cele publiczne i podział obszaru na bloki przydatne do zabudowania zapomocą równomiernie narzuconej sieci ulic, oto cechy dodatnie tego projektu, ostatniego w szeregu prób, podejmowanych przy względnej jeszcze wolności.

A gdybyśmy zapragnęli odgadnąć psychiczne podłoże tego ciekawego projektu czy w tem pchnięciu wszystkich dróg ku osieroconej siedzibie monarszej nie odkryjemy tej znanej naszemu pokoleniu tęsknoty za utraconą niepodległością? Tak to w odmiennych warunkach i z różnych przyczyn dwa narody do jednego doszły plastycznego rozwiązania: Niemcom królowie w Karlsruhe kazali się korzyć przed swą władzą, myśmy w tęsknocie symbolu swej niepodległości sami szukali.

Z powyższego opisu sieci ulicznej Warszawy wynika, że jej ulice można zaliczyć do kilku grup, posiadających szczególne, sobie właściwe cechy i powstałych przeważnie w ściśle określonym czasie. Ta ostatnia właściwość pozwoliła mi omawiać te grupy kolejno w historycznym porządku, w miarę ich przybywania wraz z rozwojem terytorjalnym miasta.

Na tablicy XX wszystkie wyżej wymienione grupy ulic uwidocznione zostały zapomocą odmiennych barw, a mianowicie:

barwą czerwoną oznaczyłem gościńce odwieczne oraz prowadzące już w czasach historycznych do powstałego miasta,

barwę brązową otrzymała sieć regularna średniowieczna Starego i Nowego Miasta, i jasno-brązową — sieć ulic założonych na modłę średniowieczną, lecz w czasach nowych,

barwy zielonej są ulice narolne, a

żółta wreszcie należy do ulic regularnie założonych według zasad nowożytnych.

Do odrębnej kategorii ulic Wielkiej Warszawy należą ulice obwodowe, oznaczone na Tabl. XX barwą czarną. Nie powstały one planowo, jak ulice prostokątego układu w obrębie Starego i Nowego Miasta, lub ulice układu gwiazdowego, lecz w wyniku otoczenia miasta lub jego przedmieść murami lub okopami.

Po wzniesieniu murów Starego Miasta wraz z otaczającymi je przykopami, dookoła nich wytwarza się droga obwodowa, obecne Podwale, biegnąca łukiem od południowej bramy wjazdnej do północnej (Tabl. IV i V). Kolisty lub owalny zarys obwaro-



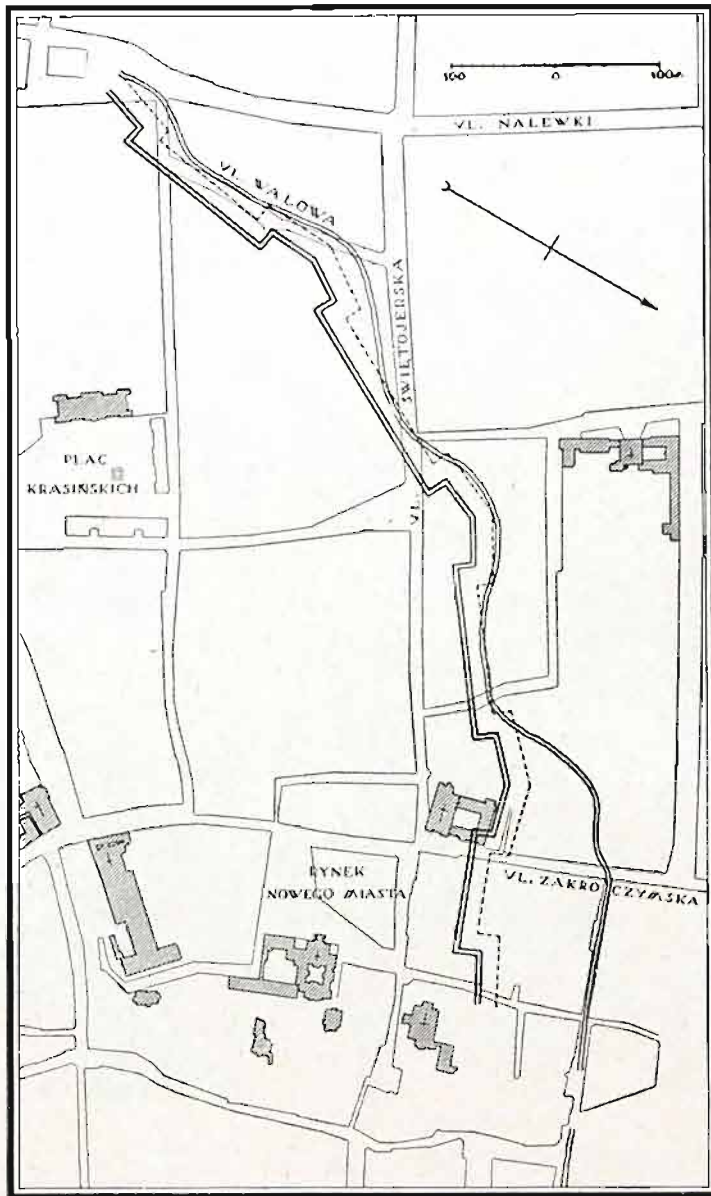


Fig. 36. Północny odcinek wałów Warszawskich z XVII w.

miejsca i postaci tych okopów nastęrcza narazie wiele trudności wobec braku dokumentów pomiarowych z tej epoki dla całej długości obwałowania. Jedynie dla części północnej i północno-zachodniej posiadamy dane pomiarowo-rysunkowe (Fig. 36) w postaci: zarysów okopów na odcinku Wałowa-Zakroczymska z r. 1667<sup>2)</sup>, planów w aktach Komisji Brukowej z końca XVIII w., z pokazaniem resztek tego obwarowania<sup>3)</sup>, wreszcie odcinka

wania miasta, jak już wspominałem wyżej, jest w niezgodzie z prostokątowym układem jego ulic, wpływa też często na pewne zbożenia w kierunku ulic wewnętrznych, blisko murów położonych; przeważnie z prostobieżnych stają się one wygiętymi równoległe do obwodu (Fig. 5). Podobny wpływ łukowego zarysu murów miejskich dostrzegamy w Warszawie, a mianowicie w kierunku uliczek Ślepej i Rycerskiej, które zlekka wyginają się, harmonijnie dopasowując działki budowlane do obwodu (Tabl. IV).

Drugą linię okopów zaczęto sypać z inicjatywy Zygmunta III (list król. z 1621), zaraz po klęsce Cecorskiej, jako zabezpieczenie miasta, dworu królewskiego i szlachty, licznie zjeżdżającej w czasie wojennym. Wielokrotnie je naprawiano, między innymi w r. 1624 jako środek ochronny przed zawleczeniem zarazy, a ostatnio za Jana Kazimierza w r. 1667 na skutek uchwały sejmowej z 1659 roku, już po szturmach szwedzkich i rabunku Rakoczego<sup>1)</sup>.

Dokładne ustalenie

<sup>1)</sup> Wejnert t. I i IV.

<sup>2)</sup> Archiwum Magistratu II. 2.

<sup>3)</sup> Archiwum Akt Dawnych. Ks. 29. N. 23, 28; Ks. 30. N. 22; Ks. 32. N. 1.

wału, który przechował się, jako aleja w ogrodach pałacu Mniszchów i oznaczony jest na planie Koriota (Tabl. VII), a odmalowany na obrazie Canaletta Pałac Błękitny (rozrzucony ostatecznie w r. 1853. Fig. 37) <sup>1)</sup>.

Na podstawie tych skąpych świadectw graficznych, opisu w Gościńcu Jarzębskiego z 1643 r., jak również idąc śladem granic hipotecznych posesyj, przylegających ongi do wału, próbuję odtworzyć schematycznie linię drugich okopów (Tabl. XXI).

Jak widać z tego planu, jedynym wydatnym śladem drugiej linii okopów w sieci ulicznej jest uliczka dzisiaj Wałową zwana. Skrzywiony, niekształtny bieg jej zdaje się tłumaczyć przejazdem przez wał lub też bastjonowym zarysem na narożniku.

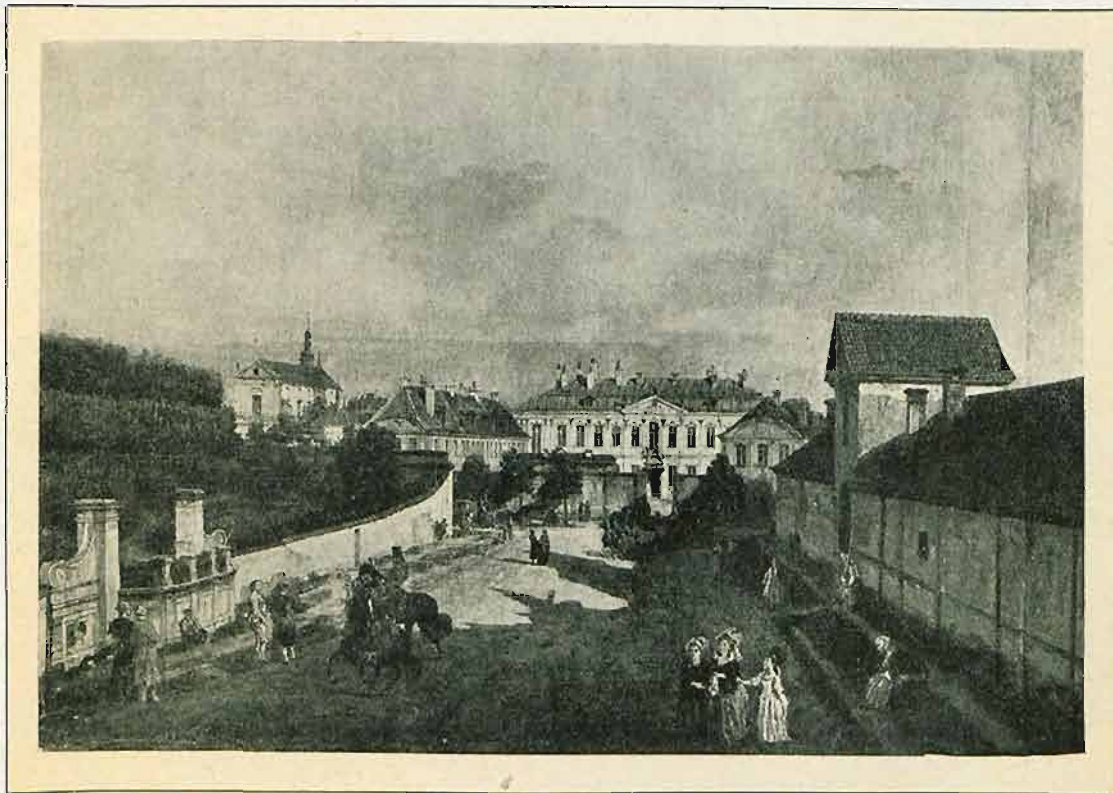


Fig. 37. Widok pałacu Błękitnego według obrazu Canaletta.

Skośny bieg ulicy Rymarskiej przed uformowaniem placu Bankowego jest skoordynowany również z kierunkiem wału.

Powstanie tych dwóch ulic w ogólnej sieci ulicznej było objawem naturalnym i korzystnym: ulica Wałowa przecięła blok nazbyt długi, zawarty między ulicami Świętojerską i Franciszkańską, a ulica Rymarska, zbiegając się z Graniczną i Elektoralną w jednym punkcie, wytworzyła węzeł pierwszorzędny w sieci ulicznej znaczenia.

Przeprowadzenie wału miało jednak inne jeszcze następstwa, przytem bardzo dla ukształtowania sieci ulicznej szkodliwe. Kto studjował ją, musiał zastanawiać się nad chaosem, panującym wewnątrz czworoboku, ujętego ulicami: Elektoralną, Senatorską a Nowolipkami.

<sup>1)</sup> Wejnert t. IV. str. 417.

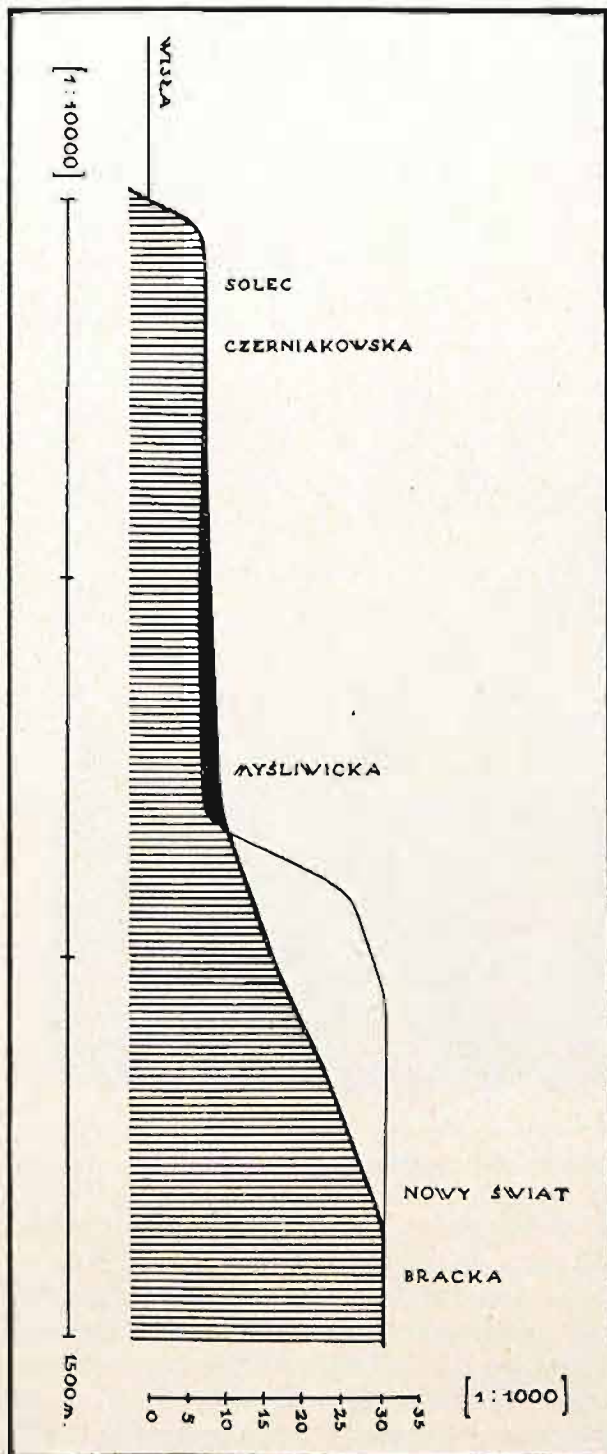


Fig. 35. Profil podłużny ulicy Książęcej.

<sup>1)</sup> Tom IV.

Ale i dla przeciętnego mieszkańca Warszawy, zwłaszcza nie mieszkającego w tej dzielnicy, orientowanie się tam jest utrudnione. W systematycznym układzie ulic wzdłużrotnych z narzuconą siecią gościńców wprowadzone zagmatwanie daje się usprawiedliwić chyba tylko wtargnięciem czynnika obcego, nie liczącego się z układem dotychczasowej sieci, ani jej naturalnym rozwojem.

Wał obejmował zabudowane mniej więcej podówczas obszary i korzystał, rzecz prosta, z wszelkich naturalnych terenowych właściwości. Biegł więc wzdłuż strumienia, rozpoczynającego się u Nalewek, a grząskie jego źródła i sam bieg zużytkowywał jako fosę.

W pierwszej fazie jego istnienia przestrzegano zapewne porządku i dbano o zachowanie, ruch więc jezdny kierowano wyłącznie ku pozostawionym w obwodzie przejazdom z rogatkami. Dla bezpieczeństwa ograniczono też ilość tych przejazdów do najmniejszej liczby, tak, że nie każda ulica otrzymała wylot w pole za wałem. Taki wylot otrzymano według Wejnerta <sup>1)</sup> koło św. Krzyża dla Krakowskiego Przedmieścia, koło św. Trójcy i u starosty warszawskiego, czyli zapewne u wylotu Senatorskiej, sądząc zaś z planu z r. 1667, wspomnianego wyżej, również i na ulicy Zakroczymskiej, zamknięto natomiast ulicę Długą i Biełańską. Następstwa tego odnośnie tych dwóch ulic opisałem już wyżej, lecz ponadto cały proces ukształtowania sieci na terenach zawalnych odbył się bez związku z istniejącym układem wewnętrznym.

Trzecią linię okopów usypano z rozkazu króla Stanisława Augusta, a z inicjatywy Lubomirskiego, Marszałka W. K. w r. 1770, jako środek

obronny przeciw zawleczeniu morowego powietrza (Tabl. XXI). Później jednak staraniem tegoż Lubomirskiego okopy zostały podtrzymane już w celu obronnym, a pierwotny ich kierunek ulegał pewnym zmianom w latach 1794 i 1825 (Tabl. VI i VII).

Linia okopów rozpoczynała się nad Wisłą i, okalając Łazienki i Belweder, opierała się o góry, które „ukazują naturalne ufortyfikowanie“, w dalszym zaś biegu docierała do rzeczki Drny (Tabl. II) i nią się osłaniała. Linja ta częściowo szła śladem istniejących już ulic (Polna), gdzieindziej znów sama przyczyniła się do ich powstania, do takich należy ulica Łazienkowska, Przyokopowa. Na Pradze w kilku miejscach odcinki ulic biegną śladem okopów przedrewolucyjnych.

Bez względu na przynależność do jednej z 6 powyższych grup, częstokroć na sam bieg ulicy wpływają warunki terenowe, a rzeźba ziemi lub bieg strumieni wywołują nawet samo ich powstanie. Kilka ważniejszych przykładów zaznaczonych na tablicy XX barwy niebieskiej, rozpatrzę bliżej.

Już na początku mej pracy, mówiąc o przeprawach przez Wisłę, wskazałem jak dalece ukształtowanie pionowe obu brzegów wpłynęło na wybór podejścia ku Wiśle, a dalej na odbiór miejsca pod właściwe miasto średniowieczne. Jasnym jest, że pierwotne gościńce jak najbardziej z rzeźbą ziemi się liczyły. Dla przykładu przytoczę gościniec nadwiślański lewego brzegu, który, trzymając się możliwie blisko krawędzi płaskowzgórza, omija starannie wszelkie wąwozy, aż wreszcie w poszukiwaniu wyższych suchych miejsc skręca ku północo-zachodowi, oddala się od Wisły, w gwałtownym wreszcie skrócie przekracza Drnę.

Podobnie i wszystkie zjazdy ku Wiśle lub w południowej części terytorjum w dolinę Powiśla, wyszukują drogi z możliwie łagodnym spadkiem, jaki wytwarzały naturalnie liczne wąwozy. Zwłaszcza charakterystyczny jest bieg ulicy Książęcej w długim wąwozie dawnej rzeczki Żórawiej czy Żórawieńcowej<sup>1)</sup>, którą gościniec Nowoświecki przebywał po moście jeszcze na początku XIX w.<sup>2)</sup>

Plan warstwiczny (Tabl. II) uwydatnia działania erozyjne wód, żłobiących wyżynę i odkładających następnie namuły u podnóża w postaci łagodnego półstożka (Fig. 38).

Bieg ulicy Okrąg odpowiada obwodowi podstawy tego stożka i bardzo być może, jest w zależności od niego. Na odbitce planu Warszawy z początku XIX w., przechowywanej w zbiorach Biblioteki Ordynacji hr. Krasieńskich (Teki XXIII. N. 19), niewiadomy autor, oznaczywszy poziomicę terenową bez podania ich wysokości, umieścił również niebieską przerywaną linię, biegnącą przez Powiśle. Ta to linja, wniesiona przeze mnie na Tabl. II, jest prawdopodobnie poziomicą dolną, lubo układa się niezupełnie zgodnie z obecnymi poziomicami, zapewne wskutek zmian, jakie tu przez lat 100 zająć mogły, prędzej jednak jest granicą zalewu wysokich wód powodziowych lub dawniejszego stałego poziomu Wisły, a w takim razie ulica Okrąg byłaby odcinkiem dawnej drogi nadbrzeżnej.

Tą samą barwą wypadło oznaczyć wszystkie inne zjazdy ku Wiśle o nader charakterystycznych nieraz nazwach. Posuwając się od południa mamy więc Agrykołę, Smolną, Tamkę, Obożną, Bednarską, Marjensztad, Źródłową, Grodzką, wreszcie Mostową-Boleść, którą niewątpliwie spływały wody Dunaju, mającego swe źródła wewnątrz murów miejskich.

Poziomica 30 wskazuje na naturalne zakłębienie gruntu Starej Warszawy, odpo-

<sup>1)</sup> Thugutt str. 71.

<sup>2)</sup> Archiwum Główne. Akta Komisji Brukowej m. st. Warszawy. Ks. 34. N. 1, 21. Cf. Chlebowski str. 29.

wiadające dzisiejszemu placykowi Szerokiego Dunaju; ongi niezawodnie były tam źródła, dostarczające mieszkańcom zdrowej wody.

Takież źródła, znacznie jednak obfitsze, spotykamy nieco dalej ku zachodowi; przez czas długi zasilaly one miasto zapomocą wodociągów drewnianych ze specjalnych rzapi, ustawionych przy źródłach na ulicy Nalewki, która od nich nazwę swoją wzięła<sup>1)</sup>.

Kierunek strumieni, spływających stąd ku Wiśle, niewątpliwie uwarunkował bieg wałów XVII wieku, które, jak wspomniałem, mokre miejsca i same strumienie wzięły przed się miast fosy.

Na ukształtowanie sieci ulicznej Powiśla wpłynęły w przeważnej części zmiany w linii brzegowej. Lewy brzeg Wiślany wskutek ciągłego nanoszenia osadów przez spływające z wyżyny potoki, wskutek gromadzenia się śmieci (Góra Gnojowa wprost ul. Celnej), a nawet celowej wywózki ziemi i gruzu z budujących się domów (w ostatnich czasach przedwojennych) ustawicznie posuwał się ku wschodowi, co uwiadcniają nam plany historyczne i Tabl. II, zbierająca na jednym obrazie stan koryta Wisły z różnych czasów.

Ulice Czerniakowska, Solec, Furmańska, Bugaj, Rybaki biegną brzegiem samym jeszcze w XVIII w., a najnowsza regulacja XX w. ustala kierunek ostatniej ulicy nadbrzeżnej i bulwarów.

Dzieje Warszawy po rewolucji Listopadowej są uwarunkowane losami całego zaboru rosyjskiego. Degradacja do rzędu prowincjonalnych miast na kresach rozległego imperjum, zatamowanie biegu życia publicznego, brutalne podeptanie praw i odsunięcie od rządów wewnętrznych zwłaszcza po

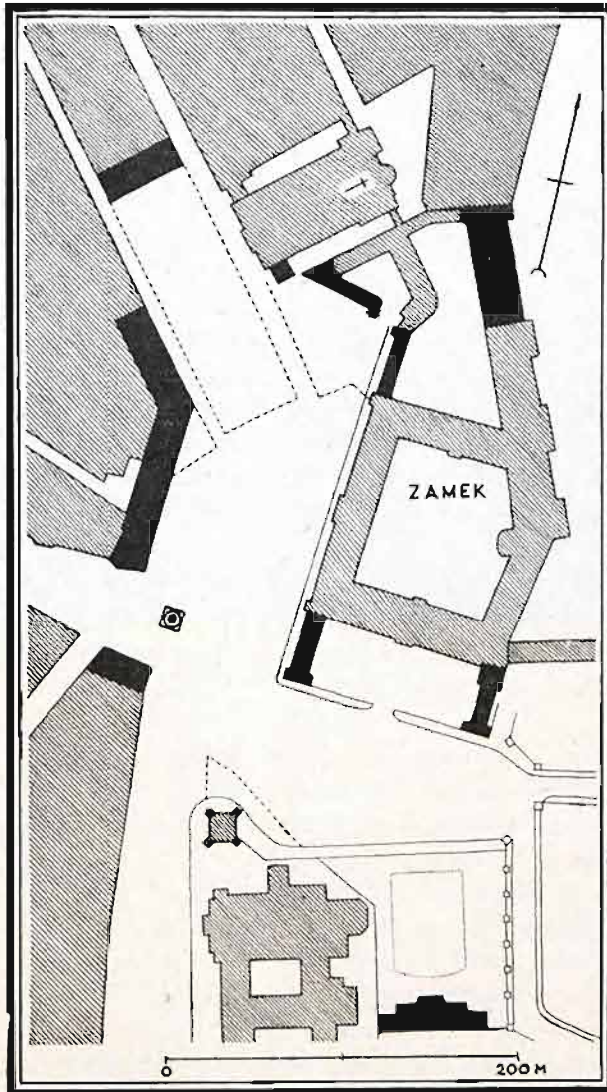
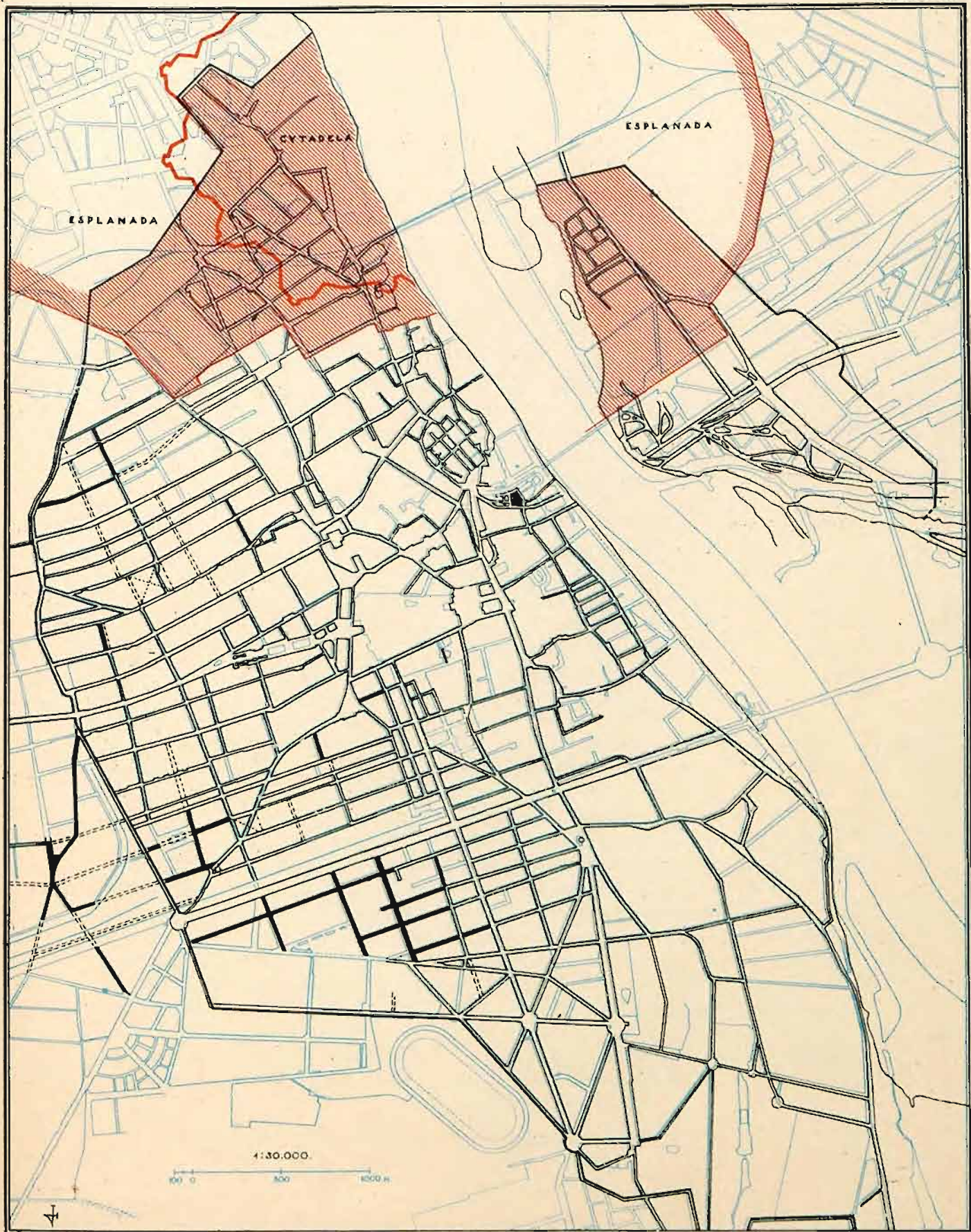


Fig. 39. Projekt Idźkowskiego regulacji placu Zamkowego z r. 1846.

powstaniu 1863 roku — oto warunki, w jakich miasto przetrwało pierwszy okres po upadku państwowości. Widowym symbolem tych czasów i stosunku władz do organizmu miejskiego była budowa cytadeli w r. 1832, mającej być postrachem i hamulcem dla porywów narodowego ducha. Rozwój miasta nietylko że został zahamowany w naturalnym

<sup>1)</sup> Archiwum Główne. Akta Komisji Brukowej m. st. Warszawy. Ks. 33. N. 18. Cf. Wejnert t. III



Esplanada cytadeli Warszawskiej z r. 1832.

Ulice i place, projektowane w latach 1856 — 1880 i wykonane zalano barwą czarną; nie wykonane oznaczono linią przerywaną

kierunku wzdłuż rzeki, lecz nawet obszar jego uległ gwałtownemu zmniejszeniu, przez zajęcie całej dzielnicy Żoliborskiej pod esplanadę (Tabl. XXII). Skasowanie szeregu ulic, zabudowanych według współczesnych źródeł w sposób nader estetyczny, i zburzenie domostw dla oczyszczenia przedpola cytadeli pozostanie jednym ze świadectw niszczącego wpływu Rosji na dorobek kulturalny podbitego narodu.

Obok pokolenia twórców Warszawy pseudo-klasycznej — Corazzich, Marconich i Gołońskich, kroczą w szeregach bojowników o piękno miasta romantycy z Idzkowskim na czele. Jego projekty na regulację Placu Zygmunta z r. 1846 nie dorównują jednak poziomem pomysłów epoki króla Stanisława Augusta; inna tam skala, inny rozmach — monumentalnych ram idei monarszej nie zdoła zastąpić niemoc narodu, przybrana w szaty malowniczości (Fig. 39).

Mimo to z szacunkiem notujemy ten wysiłek, bo dokumentem jest dla nas mówiącym, że nie brak żadnego pokolenia w szeregu walczących o prawo wypowiedzenia się, a to, nie mogąc budować, dało znać o sobie głosem publikacji wydanej w Paryżu.

Zatamowanie dróg pracy intelektualnej skierowuje energję narodu w innym kierunku; jego prężność znajduje ujście w życiu ekonomicznym. Olbrzymi rozwój przemysłu i handlu, owych dźwigni miast nowoczesnych, amerykański wprost w szybkości swej przyrost ludności zniewala wreszcie zarządców miasta do zaspokojenia palących potrzeb gospodarczych.

W połowie ubiegłego wieku na skutek wystąpienia Magistratu o powołanie stałego Komitetu do spraw regulacji miasta, Namiestnik Królestwa w r. 1856 nakazuje sporządzenie planu regulacyjnego i w tymże roku Komitet rzeczony został utworzony i rozpoczął swe czynności. Do sporządzenia planu regulacyjnego, obejmującego całą Warszawę, nie doszło. Komitet, jak widać z dokumentów pozostałych <sup>1)</sup>, oparł się w swoich pracach na pomiarze Koriota z r. 1829 w wydaniu rosyjskiego kwatermistrzostwa z r. 1846, zaleca porobić w nim poprawki zgodnie z istniejącym stanem rzeczy i sprawy regulacyjne załatwia w miarę zgłoszeń prywatnych właścicieli, uporządkowując zwłaszcza ciągi uliczne. Wprawdzie udzielając pozwoleń na budowę domów, ma on na widoku polepszenie warunków komunikacyjnych, lecz ze względów oszczędnościowych nie jest w swej polityce stały. Często propozycje inżynierji miejskiej są przyjmowane w zasadzie, ale projektowaną arterję urzeczywistnia się jedynie na pewnym jej odcinku, pozostawiając wykup drogich placów, bardziej zabudowanych, do lepszych czasów. Komitet widocznie zdaje sobie sprawę z niedomagań sieci ulicznej, zwłaszcza dzielnica północno-zachodnia z ulicami narolnemi jest przedmiotem stałego jego zainteresowania. Na tablicy XXII uwidocznilem (na podstawie wymienionych dokumentów) wszystkie zarządzenia lub projekty, zmierzające do stworzenia połączeń poprzecznych, przecinających wydłużone bloki tej dzielnicy. Część z nich tylko doczekała się urzeczywistnienia, a i te nie są wynikiem jakiejś myśli szerokiej, jakiegoś planu obmyślnego dla całej zachodniej dzielnicy. Najracjonalniejsze były przedłużenia istniejących już ulic Żelaznej, Karmelickiej i Sosnowej, ale nie brak połączeń, które posiadają znaczenie tylko miejscowe, jako przecięcie wydłużonych nadmiernie bloków, a dały się wykonać dlatego, że place nie były jeszcze zabudowane. Planowa działalność daje lepsze rezultaty w dzielnicy południowo-zachodniej, gdzie sieć uliczna tworzy się dopiero wskutek parcelacji większych obszarów. Ko-

<sup>1)</sup> Archiwum Biura Regulacji Magistratu m. st. Warszawy. Akta Komitetu dla Regulacji miasta z lat 1856—1880.

mitet stosuje tu system wyznaczania przecznice prostopadłych do ulic narolnych, biegnących w przedłużeniu już istniejących ich odcinków. Wytworzone bloki regularne, nie nazbyt długie, nadają się do dalszego podziału.

Postępujące zaludnienie przyokopowych obszarów miasta zniwala Komitet do projektowania przyszłych placów targowych. Dwa takie place, wprawione organicznie w sieć krzyżujących się ulic lub przecięte ważnym traktem handlowym, miały zapewnić dobry dojazd, aczkolwiek w myśl najnowszych poglądów ich charakter targowy wymagałby raczej nieco pobocznego położenia celem lepszego zabezpieczenia przed ruchem przejazdowym.

Place te nie doczekały się urzeczywistnienia i z powodów wręcz przeciwnych tym, które nakazywały odkładać przebijanie przecznice, oto małe zabudowanie dzielnicy, niedo-

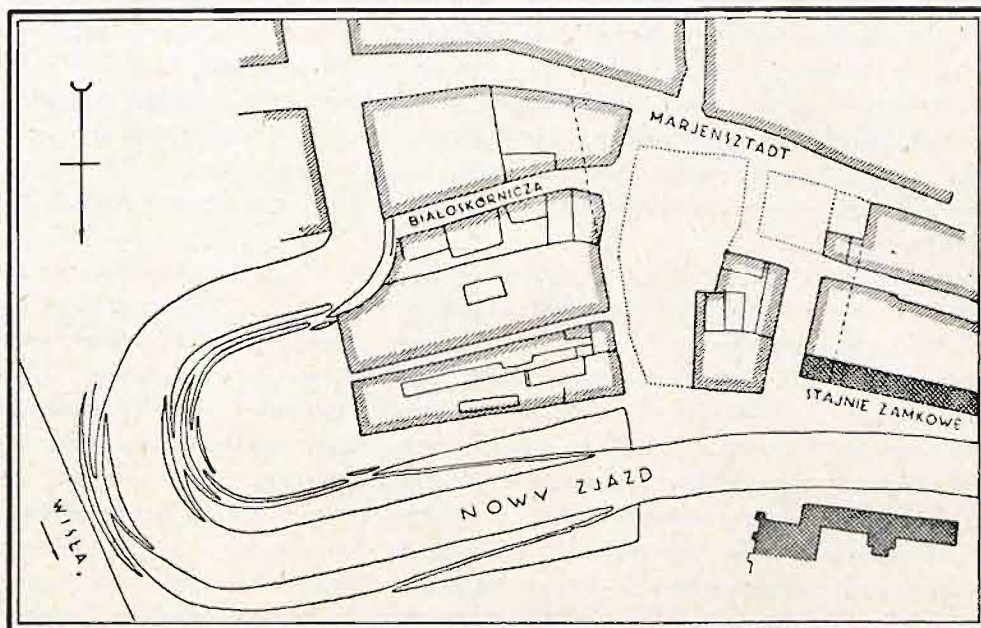


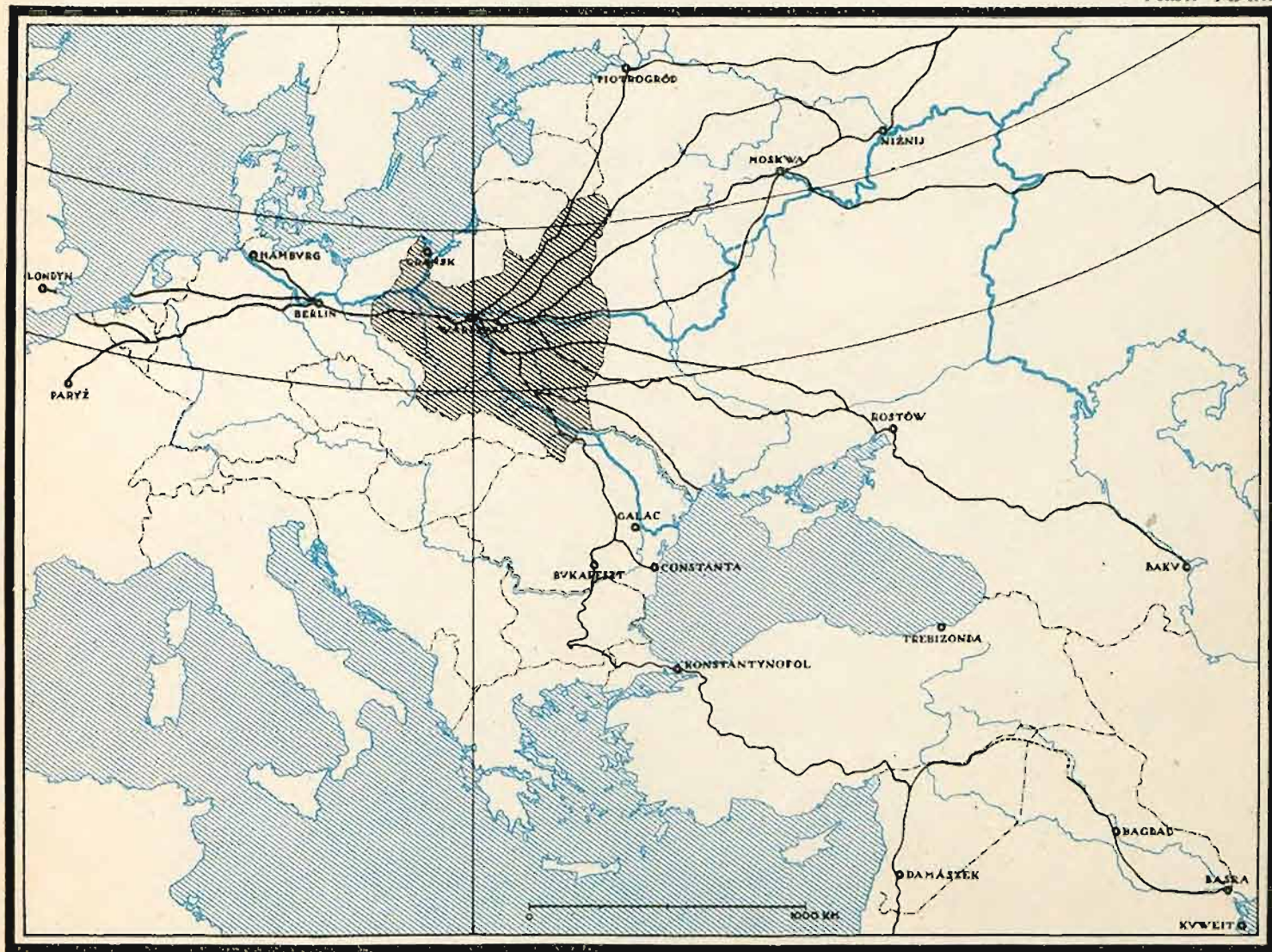
Fig. 40. Projekt regulacji dzielnicy Marjensztadt.

stateczne zagęszczenie ludności było przyczyną odłożenia zdrowych pomysłów, które właśnie w ówczesnych warunkach mogły być łatwiej dojść do skutku przy taności gruntów.

W omawianym okresie jedynie tylko plac na Marjensztadzie, miejsce składowe drzewa opałowego, utrwalił się, chociaż nie w rozmiarach proponowanych przez inżynierów miasta. Warto zaznaczyć, że w uchwałach swych lub zaleceniach Komitet wykazał tu nie tylko troskę o uporządkowanie miejsca składowego i targowiska, lecz również dbałość o stosunki zdrowotne i estetyczne, pragnął bowiem usunąć z przed oczu wjeżdżających do miasta po nowym dojeździe widok brudnych domostw ubogiej dzielnicy, a natomiast przysporzyć obszar ogrodowy (Fig. 40).

Koniec XIX w., ten smutny okres upadku architektury i powszechnego zaniku zmysłu piękna, dał zapewne Warszawie szereg inwestycji sanitarnych, nie przysporzył jednak nic trwałego w majątku architektonicznym. W tym to okresie powstała owa Warszawa nudna, bez wyrazu, Warszawa spekulacji i domów dochodowych. Czego nie





Warszawski węzeł dróg wodnych i lądowych Euro-Azji.

zniszczył lub nie sprofanował rząd zaborczy (Pałac Staszica, Plac Saski), dopełniła gorączka interesów dochodowych, nieokiełznana żadną ustawą, żadnym jeneralnym planem zabudowania i regulacji. W tym czasie sami pobudowaliśmy wielkiem staraniem halle targowe na miejscu koszar Mirowskich, niszcząc najświetniejszą kompozycję, jaką przeszłość nam pozostawiła, wprowadzając powikłanie komunikacyjne tam, gdzie układ wyjątkowo był jasny.

Tak jednak się dzieje, że chwile największego upadku są często chwilami narodzin nowych epok dziejowych. Takim momentem zwrotnym w dziejach porewolucyjnych była budowa wiaduktu i mostu Poniatowskiego według projektu inż. Marszewskiego.

Jeszcze przed wiekiem wytkniętą Aleją Jerozolimską, zwykłą przecnicę ul. Marszałkowskiej, której znaczenie wzrosło wskutek pobudowania dworca Kolei Wiedeńskiej, wysunięto do znaczenia osi miasta. Zaczepiona o gościniec odwieczny u dawnych rogatki na zachodnim krańcu miasta, śmiałym rzutem tnie ona cały organizm na dwoje, przerzucając się przez Wisłę, spaja przedmieście przemysłowo-handlowe z lewobrzeżną macierzą i wreszcie płynnie wlewa się w gościniec wschodni.

Urokowi jej utajonej potęgi ulegają ci, co stając u przyczółka mostowego nad drzemiącym dziś Powiślem, wzrokiem rzucają na drugi brzeg potężnej rzeki, w dal wschodnią. Całe napięcie energii kulturalnej zachodu zda się tu, w tej strzelonej arterji ześrodkowywać. I odczuł tę potęgę rosyjski minister komunikacji, gdy uczestnicząc w ceremonji otwarcia mostu, nie umiał pohamować swego gniewu, wyznając, że nigdy nie dopuściłby do wykonania dzieła, gdyby był wiedział czem będzie.

Czem być winno? Częścią zdrowego i jasno pomyślanego systemu zasadniczych dróg komunikacyjnych miasta, którego wielką przyszłość odgadł był przenikliwy umysł Lessepsa, umiejącego czytać w księgach praw łądów i mórz (Tabl. XXIII).

Warszawa, to miasto położone na przecięciu dwóch najważniejszych dróg wodnych Euro-Azji: Hamburg—Wołga, Syberja czy Turkiestan i morze Północne—Gdańsk—Konstantynopol czy Trebizonda; Warszawa, to miasto położone na granicy dwóch kultur, dwu systemów gospodarczych: zachodniego, tętniącego przemysłem i wschodniego o słabem napięciu. Jak przed wiekami w zakresie wewnętrznej gospodarki krajowej, tak obecnie na skalę znacznie szerszą, Warszawa staje się wielką stacją wymienną i nietylko w znaczeniu towarów materialnych.

Wyrazem tej wybitnej roli jest układ sieci kolejowej, która, zapewniając Warszawie połączenia z ośrodkami przemysłu i handlu Europy Zachodniej, rozwija się na wschód w formie wielopromiennego wachlarza.

Na tej stacji międzynarodowego tranzytu możemy zająć stanowiska tragarzy lub zawiadowców ruchu, i od nas samych przedewszystkiem zależy, która rola w udziale nam przypadnie. Jeśli potrafimy uczynić z miasta nie tłoczny kanał przepływowy, ale ognisko myśli i ładu, urośnie stąd jego znaczenie i wpływ wśród sąsiednich narodów, dźwigniemy je na stanowisko, które mu z położenia geograficznego przypada, a które energia nasza mu przysposobi.

W historii Warszawy miasta dostrzegamy kilka okresów odrębnie nacechowanych. Najprzód to miasto średniowieczne, samostarczalnej, silnej swą spoiistością wewnętrzną gminy, wyodrębnionej z pośród otaczającego je środowiska zapomocą zwartego pasa obwarowań.

W drugim okresie bujnie rozwijające się życie gospodarcze nie mieści się już w ramach dawnego organizmu ściśle ograniczonego, skupia się ono przed bramami miejskimi, wzdłuż gościńców głównych, wytwarza zwarcie zabudowane przedmieścia, nie-

kiedy nawet nowe, samodzielne organizuje na nich gminy. Miasto średniowieczne posiada wciąż jeszcze siłę przyciągającą, jest jądrem układu, dokoła którego wzbiera nowy obszerniejszy organizm.

Przeniesienie sejmów do Warszawy, a wkrótce potem podniesienie jej do godności Stolicy Państwa rozpoczyna okres trzeci. Przypada on na chwilę zachwianej równowagi międzystanowej, na walkę o rząd państwem, która kończy się zwycięstwem szlachty, a raczej jej zwierzchniej warstwy — możnowładztwa świeckiego i duchowieństwa. Mieszczaństwo traci na znaczeniu, a w związku z tem ostoja jego, Stare Miasto, przestaje być tym jedynym ośrodkiem, około którego dotychczas skupiało się całe życie. Obszary podmiejskie zabudowują się w gwałtowny sposób przez żywioł obcy rdzennemu miastu, prawnie niezależny, często konkurencyjny, niekiedy wręcz wrogi, a zawsze samowolny. Dawne gościńce, dające naturalną osnowę dla narastającego organizmu przy powolnym jego rozroście, nie starczą w okresie bezładu prawnego, braku organizacji i sobiepaństwa. Wykup gruntów i placów miejskich przez szlachtę, zakładanie jurydyk, stwarza stan zupełnego chaosu, w którym nawet granice miasta nie dają się określić, a ulice tworzą istną gmatwaninę wąskich przejazdów, które ledwie są w stanie ocalić swe istnienie przed chciwością właścicieli posesyj lub biedoty, szukającej darmowego gruntu. Wały Jana Kazimierza, pozostawiając kilka tylko wolnych wyjazdów, przerywają szereg ulic i gmatwają ostatecznie sieć.

Okres czwarty przypada na wiek XVIII, okres to walki o poprawę stosunków, rozpoczęty przez Augusta II z pobudek natury osobistej, zakończony artystyczną inicjatywą Stanisława Augusta i udziałem świadomego swego znaczenia mieszczaństwa.

W dobie Królestwa Kongresowego rząd obejmuje kierownictwo nad przeobrażeniem miasta, wprowadza do pracy pierwiastki ekonomii i ładu, które cechują całą tę wybitną epokę.

Po okresie niewoli odziedzyczyliśmy miasto prawie miljonowe, wyrosłe na znacznym obszarze bez planu, miasto którego jądro pierwotne zatraciło swe znaczenie i nigdy go już nie odzyska, które natomiast nie posiadało nowych ośrodków koncentracyjnych, bo mu zabrakło czynników zdolnych do tego, miasto, które posiadało naturalną osnowę gościńców, ale je nieopatrnie porwało.

Ale to miasto mimo wszystko ma wyjątkowe położenie geograficzne i wyjątkową sytuację terenową. Energiczna praca nad jego zreorganizowaniem rozpoczęta przez siły społeczne przed samym wybuchem wojny (Komisja Warszawskiego Koła Architektów), obecnie prowadzona przez Samorząd pod kontrolą Rządu, musi dać podstawy dla polityki uzdrowienia i dla racjonalnego rozwoju.

Praca ta musi być gruntowna, przewidzieć przyszłość i przygotować dla niej drogi. Bo najcięższe grzechy przeciwko racjonalnemu rozwojowi wynikają tam, gdzie myśl twórcza nie umie lub nie śmie sięgnąć w przyszłość, a rozwiązuje problemy pod kątem doraźnego zaspokojenia potrzeby. Historia działalności Komitetu dla regulacji miasta z przed 1880 r. dobitnie tę prawdę ujawniła. Praca ta winna jednak równolegle oprzeć się na doświadczeniu przeszłości, odgrzebać to, co w niej posiadało nieprzemijającą wartość, poprawić, co nieopatrność zepsuła.

Pod tym względem ostatnio wypracowany projekt biura regulacji nie osiągnął, zdaje się, wszystkiego, coby badacz i miłośnik przeszłości widzieć pragnął; gościńce dawne w organizmie nowożytnej Warszawy, przystosowane należycie, odegrać mogą rolę tych arterij przekątniowych, których znaczenia żaden współczesny urbanista nie zaprzeczy. To co posiadał Rzym Papieży w projekcie regulacyjnym, a co stanowi przed-

miot podziwu każdego urbanisty, posiada również i Warszawa w stanie potencjonalnym. Najważniejszy gościniec zachodni od Woli rozszczepia się przy reducie Sowińskiego na kilka promienistych dróg, co łącznie z obwodową linią tu przebiegającą daje możliwość stworzenia przejrzystej więzi, udostępniającej miasto dla całego ruchu przyjezdnego.

Takich momentów jest oczywiście więcej i jeżeli praca moja da twórcom planu regulacyjnego podniecie do wnikięcia w ukryte, a jednak nie zatracone bogactwa dawnego dziedzictwa, cel mojej pracy będzie osiągnięty.

Warszawa, 1925 r.

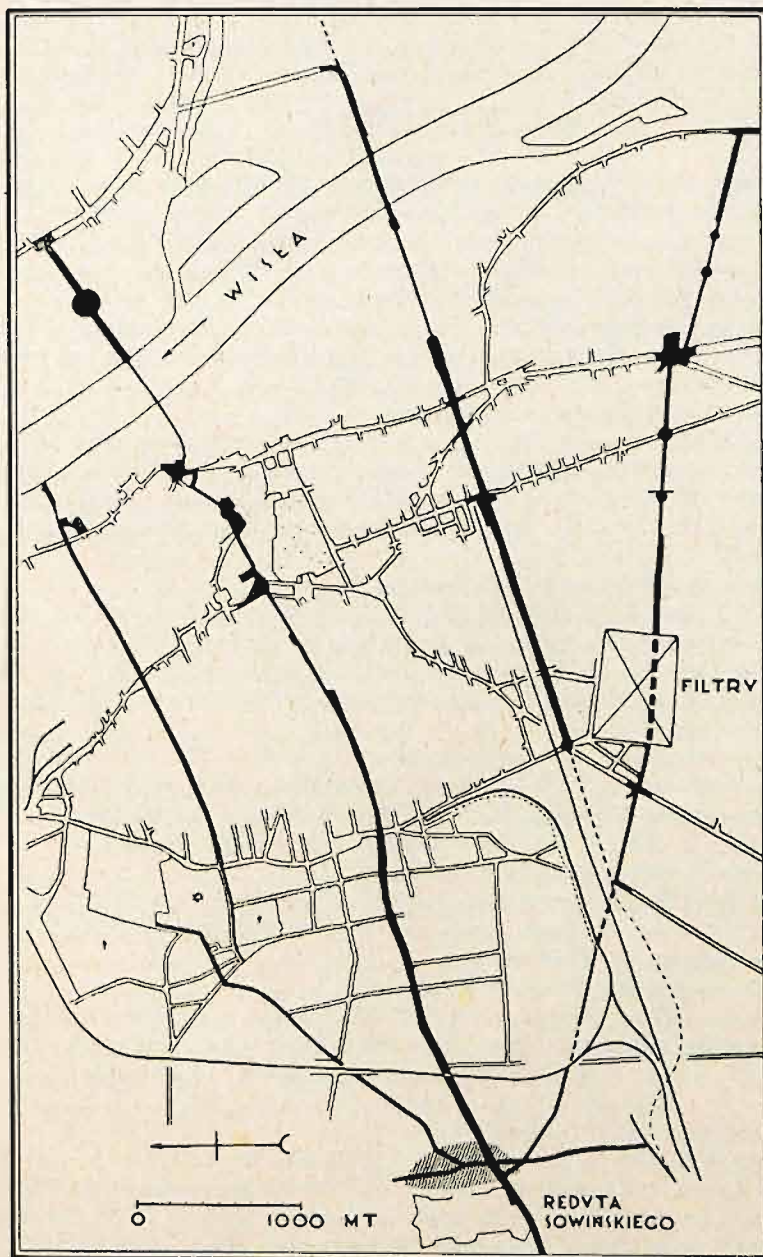
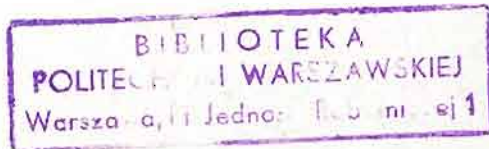


Fig. 41. Wzłaz Wolski przy Reducie Sowińskiego.



## SPIS TABLIC.

- I. Okolice Warszawy pod względem oro- i hydrograficznym. 1:300.000. Na podstawie: 1) mapy hipsometrycznej Polski. 1:100.000 i 2) map hipsometrycznych b. zaboru rosyjskiego. 2 wiorsty w calu.
- II. Terytorjum Warszawy pod względem oro- i hydrograficznym. 1:30.000. Podkład współczesnej Warszawy i dane hipsometryczne pg pomiarów Magistratu m. st. Warszawy; wody pg Tablic V i VI. Grupa starych gościńców na podstawie tekstu.
- III. Plan sytuacyjny wsi Ujazdowa. 1:7.500. Na podstawie rysunku: „Plan general du Champ de Mars et des plantations depuis la barrière d'Ujazdów jusqua celle de Belvédèr“ (na odwrocie ołówkiem). Ze zbiorów Dominika Witke-Jeżewskiego Nr. 383.  
Wpasowanie na podkład dzisiejszej Warszawy.
- IV. Warszawa z roku 1655 pg planu Dahlberga. 1:30.000. Na podstawie sztychu „Urbs Varsavia Sedes Regum Poloniae ordinaria eo statu repraesentanta quo a S. R. M. Sueciae d. 30. Aug. Anº 1655 occupabatur“ (E. J. Dahlberg) z dzieła Puffendorfa: „De rebus a Carolo Gustavo gestis“. Ze zbiorów mec. A. Kraushara. Przedmieścia Warszawy i Praga dodane na podstawie opracowań późniejszych.  
Wpasowanie na podkład dzisiejszej Warszawy.
- V. Warszawa z roku 1762 pg planu Tirregaille'a. 1:30.000. Na podstawie sztychu: „Plan de la Ville de Varsovie. Dedié a S. M. Auguste III Roi de Pologne Elécteur de Saxe S. S. Levé par ordre de S. E. M. le Comte Bieliński Grand Maréchal de la Couronne. Par M. P. Ricaud de Tirregaille. Lieut Colonel et Ingénieur au Service du Roi et de la République en 1762“. Ze zbiorów Leopolda hr. Kronenberga.  
Praga uzupełniona na podstawie planu Hennequin'a: „Plan Ichnographique de la Ville de Varsovie, Residence des Rois de Pologne. Planta Miasta Warszawy z Przedmieściami. 1779. Major Hennequin del: Varsaviae. M. Keyl sculp. Dresdae. à Varsovie, chez Michel Groell. Imprimeur-Libraire du Roi“. — Ze zbiorów Biblioteki Ordynacji hr. Krasińskich.  
Wpasowanie na podkład dzisiejszej Warszawy.
- VI. Warszawa z roku 1808 pg planu Bacha. 1:30.000. Na podstawie sztychu: „Plan Miasta Warszawy (Plan von der Stadt Warschau) odrysowany w roku 1808. Bach fe Dresdee 1809“. Ze zbiorów Biblioteki Ordynacji hr. Krasińskich.  
Wpasowanie na podkład dzisiejszej Warszawy.
- VII. Warszawa w roku 1829 pg planu Koriot'a. 1:30.000. Na podstawie litografji: „Plan Miasta Stołecznego Warszawy wymierzony przez Officerów Korpusu Inżynierów w roku 1829. Tryangulował i derygował zdjęcie planu Podpułkownik Inżynier Koriot“. Ze zbiorów Zakładu Architektury Polskiej.  
Wpasowanie na podkład dzisiejszej Warszawy.
- VIII i IX. Fragmenty Warszawy pg planu Tirregaille'a. 1:10.000. Jak Tabl V.
- X. Role miejskie i jurydyki Warszawy w XVIII w. 1:30.000. Na podstawie: 1) danych Wejnerta i Malcużyńskiego (Literatura 27 i 15) i 2) oryginalnego planu: „Der St Spiritus Hospital Grund... Der Staedtische Voigtzey Grund... In November 1801 vermessem durch Schutz. Koenigl. Camer Conduct“. Ze zbiorów Archiwum Magistratu m. st. Warszawy. Il. 25.  
Wpasowanie na podkład dzisiejszej Warszawy.

- XI. Ideja rozplanowania Królewskiej Rezydencji Sasów. 1:7.500. Na podstawie fotografii ze zbiorów Tow. Krajoznawczego w Warszawie. Z projektu „N. 1 Abriss. Von denen sambl. Plaetzen welche Ihre Konigl. Mayis: seit anno 1712 erhalten wie solches alles in Natura vorige Zeit gestanden und zu sehen gewesen“.  
Zestawienie projektu ze stanem poprzedzającym.
- XII. Plan dzielnicy południowej Warszawy pg pomiaru kadetów z r. 1787. 1:20.000. Na podstawie kopji (Zbiory arch. Zdz. Kalinowskiego) oryginalnego planu: „Planty Łazienek Królewskich z przyległościami wymierzona geometrycznie przez Imci Panów Kadetów w Roku 1787“. Ze zbiorów Biblioteki Ordynacji hr. Krasińskich.  
Wpasowanie na podkład dzisiejszej Warszawy.
- XIII. Projekt zabudowania Ujazdowa i Belwederu i urządzenia Pola Marsowego. 1:7.500. Jak Tabl. III.
- XIV. Projekt urządzenia rynku i placów obok pałacu Rzplitej z r. 1782 Kubickiego (?). 1:2.500. Na podstawie oryginalnego planu: „Projekt na plac y ogród pałacu Rzplitej in Xbri 1782 par Kubiński“ (atramentem) „Projet de faire une Place et un Nouveau marché de Jardin Krasiński“ (olówkiem). Ze zbiorów Gabinetu Rycin Stanisława Augusta. Teka 187. pl. 5.  
Wpasowanie na podkład dzisiejszej Warszawy.
- XV. Projekt regulacji placu Krasińskich — Merliniego. 1:1.000. Na podstawie oryginalnego planu: „Plan du Rez de Chaussée d'un Théâtre pour être batis dans la Cour de Krasiński p. Merlini“ (bez daty). Ze zbiorów Gabinetu Rycin Stanisława Augusta. Teka 186. pl. 190.  
Wpasowanie na podkład dzisiejszej Warszawy.
- XVI. Projekt regulacji Placu Zamkowego z lat 1767—1777 — Schrögera. 1:2.000. Na podstawie oryginalnego planu: „Projet de Schröger pour la place des Bernardins et l'Entrée du Château en 1767—1777“. Ze zbiorów Gabinetu Rycin Stanisława Augusta. Teka 189. pl. 71.  
Wpasowanie na podkład dzisiejszej Warszawy.
- XVII. Projekt urządzenia placu przed kościołem OO. Karmelitów — Schroegera. 1:750. Na podstawie sztychu z serji, odnoszącej się do przebudowy kościoła i architektonicznego ujęcia cmentarza, pomysłu Schroegera (bez daty). Ze zbiorów Gabinetu Rycin Stanisława Augusta. Teka 186. pl. 124.  
Wpasowanie na podkład dzisiejszej Warszawy.
- XVIII. Projekt regulacji dzielnicy Marywili i urządzenia Placu Królewskiego — ks. Sierakowskiego. 1:1.500. Na podstawie: 1) oryginalnego planu: „Plan odkrycia Marywili ze wszystkich stron, szczególnie połączenia go z Saskim Ogrodem y pryncypalnemi Warszawy ulicami y placami przez Józefa Sierakowskiego ks.“ (bez daty). Ze zbiorów Archiwum Magistratu m. st. Warszawy II. 14; 2) oryginalnego planu z r. 1834. Ze zbiorów Archiwum Głównego. mapy H. 422; 3) oryginalnego planu z r. 1764 (?) Ze zbiorów Archiwum Głównego. Komisja Brukowa m. st. Warszawy Ks. 30. N. 33.
- XIX. Projekt regulacji Pragi z r. 1828. 1:12.500. Pg „Plan uregulowania miasta Pragi zredukowany i przerysowany przez Józefa Góreckiego 1828 r.“. Ze zbiorów Archiwum Magistratu m. st. Warszawy. II. 4.  
Przeróbka na podziałkę metryczną.
- XX. Klasyfikacja ulic Warszawy, powstałych przed 1831 r. 1:30.000. Na podstawie: 1) tekstu; 2) Tablic II, IV, V, VI, VII, X, XI, XII i XXI.
- XXI. Obwarowania i obwałowania Warszawy. 1:30.000. Na podstawie: 1) Tablic IV, VI i VII. 2) Fig. 36 i oryginalnego planu północno-zachodniej dzielnicy Warszawy (bez daty). Ze zbiorów Archiwum Głównego. Komisja Brukowa m. st. Warszawy. Ks. 29. N. 28.
- XXII. Esplanada cytadeli Warszawskiej z r. 1832 pg planu z r. 1880. Ulice i place projektowane przez Komitet dla Regulacji m. Warszawy 1856—1880. 1:30.000. Na podstawie: 1) Tabl. VII; 2) Oryginalnej kopji: „Wykopirowka iz plana goroda Warszawy, pokazywajuszczaja czertu esplanady Alieksandrowskoj Citadieli i smieżnych kwartalow goroda 1880“. Ze zbiorów Archiwum Biura Regulacji Magistratu m. st. Warszawy. Zeszyt IX. Akt. 31.
- XXIII. Warszawski węzeł dróg wodnych i lądowych Euro-Azji. 1:22.500.000.

## SPIS FIGUR.

1. Sytuacja Warszawy. Działy wodne 1:2.000.000.
2. Widok parowu ul. Agrykoli. Fotografia ze sztychu: „Vue de la fontaine de Łazienki. d-né et g-vé par Annette Tyszkiewicz à Vienne 1795“ Ze zbiorów Tow. Opieki nad zabytkami przeszłości w Warszawie.
3. Plan rynku w Wieluniu, sytuacja fary, pg planu m. Wielunia z r. 1823. Ze zbiorów Zakładu Architektury Polskiej.
4. Sytuacja Byczyny, pg: „Atlas Silesiae...“ z r. 1750.
5. Plan Byczyny (Pitschen), pg Richard Konwiarz: „Alte Stadtbaukunst in Oberschlesien“. Der Städtebau. 1920. Zeszyt 9/10. str. 92. fig. 37.
6. Sytuacja posiadłości klasztornych OO. Dominikanów i Franciszkanów w Krakowie, pg Klemens Bąkowski: „Dzieje Krakowa“ str. 183, kopja planu Krakowa z XVIII w.
7. Plan rynku w Brześciu Kujawskim, pg planu (kopji) m. Brześcia Kujawskiego. Ze zbiorów Archiwum Okupacyjnego w Warszawie.
8. Plan Wschowy (Neustadt), jak 5. str. 96. fig. 50.
9. Sytuacja domu podcieniowego w rynku Sandomierskim.
10. Domy podcieniowe (nieistniejące) w Lesznie (Wielkopolska), pg J. S. Zubrzycki: „Skarb Architektury. w Polsce“. Tom II. Tabl. 120
11. Typy domów podcieniowych murowanych (schemat).
12. Podcienia w Zamościu. Ze zbiorów firmy St. Szalay w Warszawie.
13. Domy podcieniowe w Jabłonkowie (Śląsk), pg pocztówki, wydanej przez Dom Narodowy w Cieszynie.
14. Plan schematyczny kamienic podcieniowych w rynku Przemyskim.
15. Plan rynku w Kaliszu, pg planu m. Kalisza z r. 1824. Ze zbiorów Zakładu Architektury Polskiej.
16. Plan rynku w Budziejowicach, pg August Prokop: „Die Markgrafschaft Mähren in kunstgeschichtlicher Beziehung“. Tom I. str. 254. fig. 344 (Literatura 18).
17. Plan narożnika rynku w Montauban, Auvents-comières, pg A. E. Brinckmann: „Stadtbaukunst“. str. 19. fig. 25 (Literatura 3).
18. Schemat narożnika rynku miasta polskiego podług sposobu II.
19. Plan Grudziądzka, pg Steinbrecht: „Preussen zur Zeit der Landmeister“. Str. 44. fig. 60 (Literatura 22).
20. Plan Warszawy średniowiecznej na podstawie planu Dahlberga z r. 1655, uzgodnionego ze stanem obecnym.
21. Nieistniejące zabudowania na Placu Zamkowym w Warszawie, na podstawie oryginalnego planu sytuacyjnego Merliniego. Ze zbiorów Zakładu Architektury Polskiej.
22. Ulice-place promienistego układu w Pradze Czeskiej, pg A. E. Brinckmann: „Stadtbaukunst“. Str. 26. fig. 32. Fragment planu Pragi Czeskiej z r. 1852 (Literatura 3).
23. Ulice-place dojazdowe starej Warszawy.
24. Schemat układu Krakowa na gościńcu, na podstawie historycznych planów Krakowa z czasów Karola XII i z r. 1785 (Kollątaja). „Rocznik Krakowski“. Tom V i IX.
25. Widok Warszawy z XVI w., fotografia sztychu w dziele Braun: „Theatrum Urbium praecipuarum mundi“. Varsavia. Ze zbiorów Biblioteki Ordynacji hr. Krasieńskich.
26. Widok Warszawy od strony Wisły z XVIII w., fotografia z obrazu Canaletta na Zamku Warszawskim. Klisza w Dyrekcji Zbiorów Państwowych w Warszawie.
27. Schemat założeń trójpromienistych, pg Hans Rose: „Spätbarock“, str. 79. fig. 66 (Literatura 19).
28. Trójpromienisty węzeł ulic na Piazza del Popolo w Rzymie, pg A. E. Brinckmann: „Stadtbaukunst“. str. 53. fig. 59. Fragment planu „Nouva Planta di Roma data in luce da Giambattista Nolli l'anno MDCCXLVIII“. (Literatura 3).
29. Plan zachodniej części Paryża z XVII w., pg sztychu N. de Fer: Album historycznych planów Paryża „Huitième Plan de Paris“. Ze zbiorów Biblioteki Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej.
30. Plan sytuacyjny dworu, folwarku i wsi Gruszczyzna-Jędrzejowskiego. Pg oryginalnego planu (bez daty). Ze zbiorów Gabinetu Rycin Stanisława Augusta. Teka 187. pl. 172.
31. Sytuacja Natolina pg planu z r. 1781. Pg oryginalnego planu: „Plan Geometryczny Bażantarni czyli Zwierzynca położenie swoje mającego w kluczu Wilanowskim Dóbr. J. O. Xney IMci Izabelli Lubomirskiej Marszałkowej W. K. Mierzoney Ru. 1781 przez An. Bojanowicza. Gmtra przysięgłego“. Ze zbiorów Gabinetu Rycin Stanisława Augusta. Teka 187. pl. 351.

32. Projekt zabudowania osady fabrycznej Łosośny pod Grodnem z r. 1780. 1:15.000. Pg oryginalnego planu: „Planta fabryk w Kumsztowie założonych z oznaczeniem budynków zabudowanych i do zabudowania uprojektowanych według naturalności miejsca delineowana roku 1780“ (na odwrocie ołówkiem: „Łosośna. Plan général grandessin“). Ze zbiorów Gabinetu Rycin Stanisława Augusta. Teka 187. pl. 328.  
Przeróbka na podziałkę metryczną.
33. Projekt rozplanowania podnóża Zamku Ujazdowskiego, pg reprodukcji w dziele Alfred Lauterbach: „Warszawa“ str. 93. Plan Łazienek i Ujazdowa za Augusta II. (Literatura 13).
34. Projekt zabudowania nowej dzielnicy w Koreu z r. 1809, pg kopji z uszkodzonego planu współczesnego (własność arch. Popiela). Ze zbiorów Zakładu Architektury Polskiej.
35. Widok kościoła OO. Karmelitów z XVIII w., fotografia z obrazu Canaletta na Zamku Warszawskim. Klisza ze zbiorów Tow. Opieki nad zabytkami przeszłości w Warszawie.
36. Północny odcinek wałów warszawskich z XVII w. 1:7.500. Na podstawie: 1) oryginalnego planu północnej dzielnicy Warszawy z r. 1667; 2) kopji tego planu z r. 1786. Archiwum Magistratu m. st. Warszawy II. 2. i II. 3.; 3) oryginalnego planu tejże części miasta (bez daty). Ze zbiorów Archiwum Głównego Komisji Brukowej m. st. Warszawy. Ks. 32. N. 1.  
Wpasowanie na podkład dzisiejszej Warszawy i uzgodnienie źródeł.
37. Widok pałacu Błękitnego z XVIII w., fotografia z obrazu Canaletta na Zamku Warszawskim. Klisza ze zbiorów Tow. Opieki nad zabytkami przeszłości w Warszawie.
38. Profil podłużny ul. Książęcej w Warszawie, wyznaczony na podstawie danych hipsometrycznych Tabl. II.
39. Projekt regulacji Placu Zamkowego w Warszawie, z r. 1846, Idźkowskiego, pg „Plan de situation de château et de la place d'après le projet“, u dołu sztychu w albumie: A. Idźkowski. „Compositions d'Architecture...“ pl. CXII. Ze zbiorów Biblioteki Zakładu Architektury Polskiej.
40. Projekt regulacji dzielnicy Marjensztad w Warszawie z r. 1860, pg oryginalnego planu. Akta Komisji Regulacyjnej m. st. Warszawy. N. 155--192.
41. Węzeł Wolski przy Reducie Sowińskiego. 1:50.000.

## ARCHIWA, BIBLIOTEKI I ZBIORY.

1. Biblioteka Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej.
2. Zbiory Zakładu Architektury Polskiej Politechniki Warszawskiej.
3. Gabinet Rycin Stanisława Augusta w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego.
4. Zbiory Zakładu Geograficznego Uniwersytetu Warszawskiego.
5. Archiwum Główne.  
Komisja Brukowa m. st. Warszawy.
6. Archiwum Okupacyjne.
7. Archiwum Magistratu m. st. Warszawy.
8. Archiwum Biura Pomiarów Magistratu m. st. Warszawy.
9. Archiwum Biura Regulacji Magistratu m. st. Warszawy.
10. Biblioteka Ordynacji hr. Krasińskich.
11. Biblioteka Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych i Średnich w Warszawie.
12. Zbiory Towarzystwa Opieki nad zabytkami przeszłości w Warszawie.
13. Zbiory Towarzystwa Krajoznawczego w Warszawie.
14. Zbiory p. Dominika Witke-Jeżewskiego w Warszawie.
15. Zbiory architekta ś. p. Zdzisława Kalinowskiego w Warszawie.
16. Zbiory mecenasa Aleksandra Kraushara w Warszawie.
17. Zbiory Leopolda br. Kronenberga w Warszawie.



## LITERATURA.

1. Maksymiljan Baruch: „Warszawa za książąt Mazowieckich i Jagiellonów“. Polskie Tow. Krajoznawcze 1916.
2. Klemens Bąkowski: „Dzieje Krakowa“. Kraków 1911.
3. Dr. A. E. Brinckmann: „Stadtbaukunst. Geschichtliche Querschnitte und neuzeitliche Ziele“. Berlin 1920.
4. Bronisław Chlebowski: „Warszawa za książąt Mazowieckich“. Tow. Miłośników Historji. Warszawa 1911.
5. Wiliam Coxe: „Voyage en Pologne, Russie, Suède, Dannemarc, &c par . . . Traduit . . .“ Genève 1786.
6. Stefaan Dziewulski: „Warszawa. Tom I. Dzieje miasta. Topografia. Statystyka ludności“. Warszawa 1913.
7. Cornelius Gurlitt: „Warschauer Bauten aus der Zeit der Sächsischen Könige“. Berlin 1917.
8. A. Jarzębski: „Gościniec albo opis Warszawy z 1673 r.“ Warszawa 1909. Tow. Opieki nad zabytkami przeszłości w Warszawie.
9. Kazimierz Konarski: „Warszawa w czasach Saskich“. Polskie Tow. Krajoznawcze. Warszawa 1916.
10. Richard Konwiarz: „Alte Stadtbaukunst in Oberschlesien“. „Der Städtebau. Monatshefte für Städtebau und Siedlungswesen“ 1920. Zeszyt 9/10. Berlin. Ernst Wasmuth.
11. Władysław Korotyński: „Jak i z czego wielka Warszawa powstała“. Kalendarzyk polityczno-historyczny miasta stoł. Warszawy na rok 1917. str. 493—590.
12. Tadeusz Korzon: „Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta. (1764—1794)“. Warszawa 1897.
13. Alfred Lauterbach: „Warszawa“. Warszawa 1925.
14. Alfred Lauterbach: „Plan miasta jako wyraz jego kultury. Zarys historyczny“. Przegląd Warszawski Nr. 25. str. 42—57.
15. W. Małcużyński: „Rozwój terytorjalny Warszawy“. Warszawa 1900.
16. Helena Marszewska: „Rozwój terytorjalny Warszawy“ str. 68 - 79. Przegląd geograficzny 1922. Tom III.
17. Bartosz Paprocki: „Herby Rycerstwa Polskiego przez . . .“ Wydanie K. J. Turowskiego. Kraków 1858.
18. August Prokop: „Die Markgrafschaft Mähren in kunstgeschichtlicher Beziehung“. Wien 1904.
19. Hans Rose: „Spätbarock. Studien zur Geschichte des Profanbaues in den Jahren 1660—1760.“ München 1922.
20. [Fr. Schultz]: „Reise eines Liefländers von Riga nach Warschau . . .“ Berlin 1795.
21. Sirisa: „Polens Ende, historisch, statistisch und geographisch beschrieben von . . .“ Warschau im Jh. 1773, 1793 u. 1795.
22. C. Steinbrecht: „Preussen zur Zeit der Landmeister. Beiträge zur Baukunst des Deutschen Ritterordens“. Berlin 1888.
23. Władysław Tatarakiewicz: „Rządy artystyczne Stanisława Augusta“. Tow. Naukowe Warszawskie. Warszawa 1919.
24. Stanisław Thugutt: „Przewodnik po Warszawie“. Warszawa b. r.
25. Kazimierz Tymieniecki: „Pierwsi gospodarze Warszawy“. Polskie Tow. Krajozn. Warszawa 1919.
26. Dr. Kazimierz Tymieniecki: „Procesy twórcze formowania się społeczeństwa polskiego w wiekach średnich. Zagadnienie początków miast w Polsce“. Warszawa 1921.
27. Aleksander Wejnert: „Starożytności Warszawskie“. Dzieło zbiorowo-zeszytowe. Tomów 6. Warszawa 1848—1858.
28. Teodor Wierzbowski: „Przywileje królewskiego miasta stołecznego Starej Warszawy 1376—1772“. Warszawa 1913.
29. J. S. Zubrzycki: „Skarb Architektury w Polsce“. Tom II. Kraków 1909—1910.

Oraz wydawnictwa zbiorowe:

30. „Pamiętki Starej Warszawy zebrane na wystawie urządzonej staraniem T. O. N. Z. P. w maju i czerwcu 1911 roku“. Tow. Opieki nad zabytkami przeszłości. Warszawa 1911.
31. „Rocznik Krakowski“. Tom V i IX.



# L'ORIGINE, LA DISPOSITION ET LES PARTICULARITÉS CARACTÉRISTIQUES DU RÉSEAU DES RUES SUR LE TERRITOIRE DE LA GRANDE VARSOVIE

## RÉSUMÉ

Parmi les nombreuses agglomérations qui, primitivement, s'étaient installées sur le cours de la Vistule médiane, celle qui portait le nom de Varsovie ne tarda pas à prendre la prépondérance, grâce aux avantages de sa situation à des passages aisés du fleuve. Les conditions topographiques et politiques y étant favorables le centre de la province se transporte de Czernsk et de Jazdów au château de Varsovie, gardien de ces passages, et le village, qui n'était qu'un marché, se transforme en une ville du type très répandu dans la Pologne du moyen âge, avec tous ses caractères, c'est-à-dire avec des blocs quadrilatères de constructions, sillonnés de rues, un mur d'enceinte ovale, percé de plusieurs portes, où aboutissaient les anciennes voies d'accès qui, de l'est et de l'ouest, longeaient le cours de la Vistule. Notre étude des évolutions du réseau des rues se base sur une analyse fondée, en premier lieu, sur les sources cartographiques et, en particulier, sur les plans cadastraux originaux de 1655, 1762, 1808 et 1829. Il a fallu d'abord, pour rendre possible l'analyse comparative, uniformiser l'échelle à laquelle ils avaient été dressés, ainsi que la technique des dessins, ce qui a été opéré en les faisant concorder avec la configuration actuelle de Varsovie, et en faisant ressortir les corrections nécessaires.

Les anciennes routes, bordées de constructions plus tôt que les terrains qui en étaient éloignées, ont conservé leur tracé, et on peut même aujourd'hui le retrouver en bien des cas dans l'organisme de la Varsovie actuelle, grâce à leur parcours qui s'ajuste aux conditions topographiques, tout en étant indépendant de la disposition donnée plus tard aux rues de la ville grandissante.

De même qu'à Prague en Bohême et à Cracovie, les routes aboutissant en éventail aux portes de Varsovie, y deviennent plus larges, en raison de l'accumulation à l'entrée de la cité des voyageurs se rendant aux marchés ou s'y arrêtant.

L'accroissement considérable du territoire de la République de Pologne par l'Union avec l'Etat lithuano-ruthène imposa la nécessité de transférer la capitale du pays qui était à Cracovie à un point plus central. En 1596, Varsovie devient cette capitale;

dès lors s'ouvre devant elle une nouvelle période de son histoire: la ville se transforme rapidement en cité moderne, s'élargit, occupe de nouveaux espaces, et selon la loi naturelle du développement, se dessinent de grands faubourgs le long des anciennes voies d'accès.

La population de la Varsovie médiévale s'occupait à la fois d'agriculture et de jardinage sur les remparts et les terrains assignés à la ville lors de sa fondation. Ces terrains formaient deux vastes ensembles séparés par les biens fonciers du duc qui avaient été cultivés beaucoup plus tôt. Cette longue bande de champs ayant été par la suite bordée de constructions donna naissance à de longues rues parallèles.

La croissance accélérée de la ville s'exécute sans plan préalable: les terrains et les champs, soit par donation, soit par achat, deviennent pour la plupart la propriété du clergé et de nobles; conjointement, ces terres sont soumises dans leurs diverses parties à des juridictions diverses: royale, seigneuriale, ecclésiastique et proprement urbaine. Les souverains fondent sur leurs terres des agglomérations indépendantes soumises au droit urbain, c'est-à-dire des juridictions qui, à la fin du XVIII<sup>e</sup> siècle, sont au nombre de 14, sans compter plusieurs autres groupes de moindre importance non sanctionnés par la loi. Ce chaos en ce qui regarde les rapports judiciaires rendait impossible toute politique d'urbanisme.

Les premiers efforts en vue d'introduire un certain ordre dans l'organisme de la cité ont lieu sous le règne de la maison de Saxe (commencement du XVIII<sup>e</sup> siècle). On se propose alors d'édifier une résidence royale grandiose, d'une longueur d'un kilomètre et demi, s'étendant à partir de l'entrée du faubourg de Cracovie et comprenant une vaste cour d'honneur, un palais flanqué de ses ailes, un jardin à plan architectonique, les casernes du régiment Mirowski, jusqu'à la grande route de Wola.

Les grands seigneurs s'empressent de suivre l'exemple donné par le roi et construisent de somptueuses demeures sur les modèles de l'Europe occidentale; certaines d'entre elles, le palais Krasiński, par exemple, subsistent encore aujourd'hui et coupent de jardins ou de larges espaces le dédale embrouillé des petites rues étroites.

A cette époque, les circonscriptions juridiques, nuisibles au point de vue de l'ensemble de la cité, sont instituées avec un certain souci d'urbanisme, comme par exemple Bielino, dont la place (aujourd'hui Place Malachowskiego) et le réseau des rues à distribution rectangulaire ont donné naissance à la construction régulière du quartier adjacent à la rue Marszałkowska.

Le roi Stanislas Auguste Poniatowski, grand protecteur des arts et un des hommes les plus éclairés de son temps, apporte aussi tous ses efforts à l'embellissement de la ville. La plupart des réformes qu'il envisageait sont restées à l'état de projets, mais elles n'en attestent pas moins qu'il avait pleine conscience du mauvais état des choses et se proposait d'y porter remède. A partir de 1765, entre en fonctions la Commission „Boni Ordinis“, et la célèbre Diète de Quatre Ans, donnant des droits à la bourgeoisie, abolit les juridictions et réunit en un seul organisme les divers fragments de la ville.

S'inspirant des modèles de l'Europe occidentale, on trace alors sur les terrains agricoles, au sud de la cité, un vaste réseau d'artères en rayons, avec des places en étoile, destiné à devenir plus tard le noyau d'un nouveau quartier (Place Zbawiciela, Place Unji Lubelskiej).

Dans les ateliers du roi Stanislas Auguste des hommes d'une haute compétence s'intéressent vivement à la régularisation des surfaces déjà bâties. Les projets en vue

d'aménager les alentours du palais Krasiński, appelé alors Palais de la République et siège de plusieurs services publics, ceux concernant la transformation du quartier voisin de la place Sigismond, témoignent du désir de régulariser le réseau des rues, de créer des places pour les besoins de la représentation et de l'administration municipale, de dégager les édifices publics et de leur procurer un entourage approprié au milieu duquel ils joueraient un rôle dominant. Les projets royaux s'étendaient sur une vaste échelle, depuis la création d'une place devant l'église des Carmes, jusqu'à celle d'un Champ de Mars sur les terrains d'Ujazdow.

Nous mentionnerons parmi leurs auteurs: Merlini, Schroeger, Kubicki, sans parler de beaucoup d'autres protégés du roi, polonais et étrangers qui vont jouer un rôle marqué dans la période subséquente.

Les bouleversements historiques de la fin du XVIII-e et du commencement du XIX siècle empêchèrent la réalisation de ces vastes desseins, à laquelle on ne put s'intéresser à nouveau qu'à l'époque du Royaume du Congrès. On en vient alors à des conceptions plus rationnelles, tenant mieux compte des exigences de la vie urbaine et des ressources financières; elles ont moins de prodigieuse magnificence, encore que ne leur fasse pas défaut le sentiment des proportions monumentales. C'est ainsi, par exemple, que dans le projet de régularisation du faubourg de Praga, s'harmonise la hardiesse des vues avec la profonde connaissance des courants régnant en Occident.

Au moment où l'architecture du XIX-e siècle semble hésiter entre des conceptions extrêmes, nous voyons parmi les projets de régularisation les travaux fort caractéristiques de l'architecte Idźkowski, publiés à Paris et portant une forte empreinte romantique.

A mesure que s'étendait le territoire de la ville, se modifiaient les lignes de ses fortifications, en même temps que les artères qui les longeaient et dont on peut encore de nos jours retrouver des tronçons dans l'organisme actuel en analysant les plans historiques.

En ayant recours à cette même analyse et après avoir étudié la topographie du terrain, on a pu déterminer le tracé de ces artères, dont le trajet était conditionné par la configuration du sol, le cours des ruisseaux qui y existaient jadis, etc.

Après la sanglante répression de l'insurrection de 1831, fut abolie l'autonomie du Royaume du Congrès, et Varsovie perdant son titre de capitale, déchet au rang de ville de province de l'Empire russe. Alors tous ses anciens droits se virent brutalement foulés aux pieds et on l'écarta de toute participation au gouvernement intérieur. Comme menace préventive contre toute tentative de rébellion fut élevée sur les terrains du quartier démoli de Zoliborz la redoutable citadelle, symbole de cette triste époque et des rigueurs des autorités russes.

Les entraves mises à tout travail intellectuel dirigèrent l'énergie de la nation dans la voie de la lutte économique. Le développement prodigieux du commerce et de l'industrie, l'accroissement à la manière américaine de la population contraignirent enfin l'administration de la ville à faire face aux besoins économiques les plus urgents. C'est à cette époque qu'on traça les rues transversales qui coupaient les blocs trop longs entre les rues parallèles sillonnant les terrains agricoles. Mais, par suite de l'incapacité des autorités, on ne réalisa pas le projet de créer des places dont manquait tellement l'organisme de la ville, à l'exception de la seule place de Mariensztad.

A la fin du XIX-e siècle se déploie un intense mouvement de construction,

accompli cependant sans une surveillance suffisante des autorités de contrôle. Aux profanations introduites par le gouvernement russe qui avait imposé à Varsovie des éléments architectoniques étrangers vint s'ajouter le désordre issu d'une spéculation fiévreuse que ne réprimait aucune loi raisonnable, que ne guidait aucun plan.

Néanmoins, il arrive souvent que les périodes de décadence donnent naissance à de nouvelles époques. La construction du viaduc et du pont Poniatowski marque un tournant important dans l'histoire de la ville après les partages: elle ouvre, cette construction, une grande artère qui est appelée à devenir la colonne vertébrale de la grande Varsovie, de cette Varsovie à laquelle a prêté le plus brillant avenir le génial Ferdinand de Lesseps, qui savait si bien lire dans le livre des continents et des mers.

Varsovie, située aux confins de deux cultures de niveau inégal, tend à devenir un grand emporium, une grande station de transit entre l'Europe et l'Asie. Les jeunes générations ont de plus en plus conscience du rôle dévolu à leur cité et les nouveaux quartiers qu'on y construit témoignent de cette préoccupation.

Les créateurs de la Grande Varsovie nouvelle sauront assumer la responsabilité de la lourde tâche qui leur incombe, et, en travaillant avec ardeur pour assurer à leur ville l'avenir qui lui est promis, ils ne négligeront pas les valeurs des nouveaux espaces et feront revivre des valeurs qui n'avaient été que dédaignées.



W przygotowaniu oryginałów tablic brali udział pracownicy Sekcji Urbanistycznej Zakładu Architektury Polskiej pp.: Józef Reński, Kazimierz Rafalski i Marja Buckiewiczówna; opracowali graficznie do wydawnictwa pp.: asyst. Helena Jarosz-Fedorska, Tadeusz Jasiński i Alina Straszakowa.

Tablice wykonano w litografii artystycznej W. Głowczewski w Warszawie.

WYDAWNICTWA  
ZAKŁADU ARCHITEKTURY POLSKIEJ  
POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ

---

STUDJA  
DO DZIEJÓW SZTUKI W POLSCE  
TOM I

TREŚĆ: M. Walicki: Cerkiew Św. Św. Borysa i Gleba na Kołozy pod Grodnem; J. Raczyński: Centralne barokowe kościoły województwa Lubelskiego; J. Przeworska i M. Walicki: Strop z XVI w. kościoła w Boguszycach;

Miscellanea:

A. Karczewski: Nowe wykopaliska ceramiczne w obrębie zamku czerskiego.

str. 122 + 2 pl. barwne + 9 tablic + 137 rycin w tekście

Zł. 20.

Odbitki z poszczególnych prac w cenie Zł. 4, 8 i 12.

STUDJA  
DO DZIEJÓW SZTUKI W POLSCE  
TOM II  
VARSOVIANA I

TREŚĆ: O. Sosnowski: Powstanie, układ i cechy charakterystyczne sieci ulicznej na obszarze Wielkiej Warszawy; J. Sienkiewicz: Projektowane dekoracje ścienne Teatru Narodowego; M. Walicki: Fragment gotyckich malowideł ściennych w Zamku Warszawskim; Miscellanea.

STUDJA  
DO DZIEJÓW SZTUKI W POLSCE  
TOM III

TREŚĆ: M. Walicki: Malowidła ścienne kościoła św. Trójcy na zamku w Lublinie. 1418; J. Raczyński: Przyczynki do historii ciesielskich konstrukcyj dachowych w Polsce.